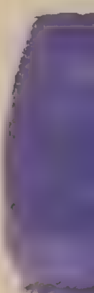
22 Opr. „Starodruk" 1965 r.



[illegible]
[illegible]
506-551,









Trzy lata według Pamiętników bawił K-i poza Galicyą;
a że (przybył do Warszawy) (1780. r.) (zapewne w lecie, [redacted] wy-
jazd jego trzebaby na lato 1783. r. rozciągnąć [redacted] Pierwszy list (który posiadam, pisany z Galicyi) [redacted] nosi datę 13. czerwca 1784. r. — W tychże sa-
mych Pamiętnikach (jak wspominałem) odlicza jednak przeto pobyt u księcia je-
nerała na półtora roku a nauczycielstwo przy Romanie
Sanguszce na rok jeden; ponieważ zaś opuściwszy [redacted]
obowiązki pedagoga wyjechał (K-i) zaraz do Galicyi, jest oczy-
wisty błąd w [redacted] (jego) rachunkach. Zważywszy, że dopiero
w maju 1782. r. mógł (przeto) wrócić [redacted] z Wilna i wtedy [redacted] zajął się wydaniem 2-go tomu Zabawek, zważywszy
[redacted] że potrzeba odliczyć pewien czas [redacted] na [redacted] zawią-
zanie stosunków z Kniaźninem i Szymanowskim, na [redacted] pobyt w Błękitnym Pa-
łacu, że nareszcie 12 września 1783. r. w setną roczn...

+ Zgadza się z tem i okoliczność, że K-i zajął się wychowaniem Romana Sanguszki, kiedy tenże miał lat siedem. Że zaś w księdze pamiątkowej Bibl. Jag. znajdujemy (na str. 141) jego podpis: „Xiążę Roman Sanguszko w roku 1788, wieku swego czternastym roku" należy przyjąć, że (który) urodził się w 1775. Miał zatem lat siedem 1782.

odsieczy wiedeńskiej był K-i nauczycielem Sanguszki, należy przypuścić, że najmniej do jesieni 1782 r. pozostał p. Franciszek w służbie ks. jenerała.ˣ

Opuścił ją nie zupełnie z własnej woli. [redacted] Czartoryski [redacted] zaproponował mu sam korzystną posadę u [redacted] Sanguszki, wojewody wołyńskiego. Poeta spostrzegł, że chcą się go pozbyć, widział, że pragną [redacted] [illegible] [illegible] [illegible] posadę [redacted] więc rozmówił się z wojewodą. Warunki były korzystne i przyjemne. Miał z wojewodzicem jechać, na 4 lata, za granicę i [redacted] jako wynagrodzenie otrzymać dożywociem wieś [redacted] na Wołyniu, przynoszącą rocznie do siemiu tysięcy złp. Mimo, że [redacted] czuł się u ks. generała niepotrzebnym, zdjął go żal za nim, i nie przyjął propozycji Sanguszki. – Generał wzruszył się tym dowodem przywiązania, jednak po kilku [redacted] tygodniach wystarał mu się o inne miejsce. [redacted] Anna Cetnerówna córka [redacted] wojewody bełskiego, z którym K-i miał niegdyś we Lwowie bliskie stosunki, poszła za Józefa Sanguszkę, marszałka w. ks. litewskiego i miała z nim syna Romana. Po śmierci pierwszego męża, który się zabił na polowaniu w majątku żony w Kratowcu, [redacted] wyszła drugi raz za mąż

1) Julian Bartoszewicz Encykl. powszechna Orgelbranda. tom V str 90

3) Jul. Bartoszewicz Encykl. powszechna V, str 90 – Niemcewicz, Pamiątki polskie II, 364. – F. M. Sobieszczański Encyklop. powsz. tom XXII, 909.

za Kazimierza Nestora Sapiehę, generała artyllery-
w Pamiętnikach
litewskiej 1) Kajetan Koźmian przechował nam [redacted]
między Sanguszkami i Sapiehami.
szczegóły słynnego procesu [redacted], rozgrywającego się za jego
młodych lat w Lublinie [redacted]
młodego
mi o opiekę nad dobrami ks. Romana 2) Matka jego wdo-
drugi i
wiała jeszcze raz (trzeci i [redacted] wstępowała 4-ty raz
w więzy małżeńskie [redacted] chłopca wychowywała mu babka,
Barbara
wdowa po Pawle [redacted] Sanguszce, marszałku w.
litewskim. [redacted] Mieszkała w Warszawie i wraz z kaszte-
lanową Połaniecką i panią Granowską [redacted]
tworzyła tak zwaną „miłą trójcę starych pań." [redacted]
Koźmian nazywa ją „wzorem możnych pań polskich"
a Seweryn Bukar daje taki obraz jej i [redacted] mieszka-
nia, które zajmowała w pałacu Bielińskich, później
Lubieńskich przy ulicy Królewskiej 3). „Księżna marszałkowa
Sanguszkowa z domu hr. Duninówna była to staruszka
arcymiła i uprzejma w przyjęciu. Dom jej był zupełnie
ubrany jak nam wystawiają w niektórych romansach
historycznych tegocześni pisarze. Ściany adamaszkowe obi-
cia [illegible] bogate perskie, tureckie [redacted] kobierce, zwier-
ciadła oprawne w srebro postarane robotą starożytną

Pam. Seweryna [illegible]kara. Drezno 1871. str. 36, 57. [illegible]

str. 1

i stosownie wszystkie inne meble, zwłaszcza stoły: wszystko zamożność domu probujące, wszystko bogate a razem na trwałość robione. Co karnawał więc kilka balów dawała. Poznałem tam ks. Romana Sanguszkę, syna czy wnuka tej księżnej. Był to chłopiec lat 14 lub 15 mający mego wieku." (Bukar urodził się 1774 czy 1775 r.) Miał przy sobie guwernera starego Francuza, który na chwilę z oka go nie spuszczał; gdy ten tańczył, nawiasem z boku stał i w ślad za nim chodził. Mówiono o tym chłopcu, że to jeden Sanguszko, który będzie miał rozum." 1) Scena opisana przez Bukara dzieje się widocznie około lat 1788–1790. Poprzednikiem [redacted] nauczyciela Francuza był przez rok K-i Za namową ks. Czartoryskiego udał się do księżnej Sanguszkowej i kiedy ujrzał staruszkę, „którą w Warszawie dziekanową pani nazywano" ujęty jej uprzejmością i zniewolony prośbami, przyjął obowiązek nauczyciela przy młodym Romanie. [redacted] Skłoniły go słowa babki, że chłopiec [redacted] jest zupełnym sierotą, bo matka nie wiele o niego dba [redacted]. „Jeżeli go pod dozór nie weźmiesz – dodała – przed Bogiem na ciebie skarżyć się będę." [redacted]



[redacted]

[redacted] Roman liczył siedem lat i miał pozostać lat 9 pod opieką K-go, który dostawał znaczną pensyą roczną a po skończeniu edukacyi otrzymywał dożywociem wieś, przynoszącą do 10000 złp. — Ułożono wtedy i L., [redacted] kazał nazajutrz rano przenieść swe rzeczy [redacted] do księżny marszałkowej. [redacted] Książę generał pił właśnie kawę w pokoju żony, leżącej jeszcze [redacted] w łóżku, kiedy się poszedł przyszedł z nim pożegnać. Oczywiście nie [redacted] można było wtedy [redacted] wchodzić [redacted] do [redacted] niego, ale K., uważał się już za uwolnionego od wszelkich obowiązków i zwrócił do [redacted] księżny [redacted]. [redacted] Zapisuje ten skrzętnie ten nowy dowód śmiałości wobec magnata. Ale taką już była jego natura, że im większe ~~naprężenia~~ zamiary energii, im większe naprężenie woli, tem silniejszą bywała reakcya. Naraz stanęło mu na myśli to rozczulenie, z jakiem przybywał do księcia jenerała, rozkleił się na nowo i dziękując mu za chleb, który jadł w jego domu, rozpłakał się. Jak zwykle ludzie dobrzy, ale obdarzeni nieszczęśliwą wyobraźnią, poczuł teraz, że było mu dobrze w Błękitnym Pałacu.

* Król, który się tylu osobistemi sprawami musiał zajmować i był niejako (z urzędu) opiekunem sieroty jam go oddał K-mu (w ręce) wychowanka.

że pretensye jego do księcia nie wytrzymywały krytyki rozsądku. „~~Nie tylko uczynkiem powiedział wtedy jenerałowi – ale myślą nawet nie zgrzeszyłem~~. Czuł się teraz wygnanym, pokrzywdzonym, że przyjął miejsce u Sanguszków. „Nie tylko uczynkiem – mówił do jenerała – ale myślą nawet nie zgrzeszyłem przeciwko W. Ks. Mości, wszelako mnie z domu swego jak winowajcę jakiego wypędzasz, a ja tu przy Tobie do swojej śmierci żyć chciałem." Rozczulili się obydwaj, ale już ~~było zapóźno~~. Książę prosił [poetę] go „z całego serca" aby został. Ale już było zapóźno. Pozostali się więc, ulżywszy sobie ~~obydwaj~~ na sercu, i (w gruncie), jak sądzę, ~~ku~~ obustronnemu zadowoleniu. Gdyby był K-ś został, byłaby się to samo rozpoczęło nazajutrz.

Po tygodniu przyjechała (z mężem) księżna Sapieżyna, ~~w~~ wioząc z dziedzicznego swego Lubartowa syna z pierwszego małżeństwa, Romanka Sanguszkę.x Umieszczono go u Pijarów, gdzie i K-ś Jmć dozoru zamieszkał. Rektorem zgromadzenia był ks. ~~Antoni~~ Stadnicki, świeckiem imieniem Michał, zakonnem Jan Nepomucen. Syn Józefa kasztelana bełzkiego i Zofii z Makowieckich należał do linii Sta-

x Antoni Stadnicki nazywa go w niewydanych pamiętnikach człowiekiem „znakomitym z nauki, powagi i wziętości powszechnej" i twierdzi że znany był pod ~~nazwiskiem~~ imieniem ks. Adama, czego jednak nie objaśnia. 1)

1) ~~Rodowody~~ Kazimierz hr. Stadnicki. Rodowody domu Stadnickich. Lwów, 1857. Część III, str 13. nb.

dnickich na Żmigrodzie i Niemirowie. Bogaty, bo – jak twierdzi K-i – niewdzięcznym synowcom ~~swoim~~ zapisał dwumilionowy majątek, porzucił nie tylko ~~życie świeckie ale nie tylko życie wolne~~ on wszystko dla stanu duchownego i nie chciał nawet zostać księdzem świeckim, chociaż mu ofiarowano ~~godność prymasowską, biskupią~~ infułę i wstąpił do Zakonu.x K-i ~~zaprzyjaźnił się z nim szybko i zbratał się~~ zbliżył się do niego w kilku pierwszych dniach znajomości i zaliczył niebawem do najlepszych, największą chlubę przynoszących mu przyjaciół. Z drugiej strony przywiązał się i do ucznia, który był, jak pisze, najpiękniejszem dzieckiem w Warszawie. Miał z nim jednak kłopot. Chłopiec był dobry, ale rozpieszczony i uważał się za coś lepszego od kolegów. Bawiąc się z nimi rozdawał im posady na ~~swoim~~ książęcym swym dworze i jednego tylko ks. Jabłonowskiego uważał za równego sobie. Łatwo sobie wyobrazić, ~~jak~~ do jakiego stopnia gorszyło to K-go i jak mu prawił „o „równości obywatelskiej w Polsce." Kiedy łajanie nie pomagało, a pieszczoty i podarunki babki odrabiały to, co pedagog uzyskał, ~~udał~~ uciekł się K-i do jednej z tych ~~takiej~~ komedyjek, które Rousseau zaleca w „Emilu." Całe wychowanie, ~~którego~~

opisane przez genewskiego filozofa, ~~mogło być~~ ~~nas~~ było jak wiadomo wymyślne i sztuczne i zdaje się wyłącznie przeznaczonem dla synów majętnych rodziców, oddanych pod opiekę względnemu i czułemu preceptorowi, jakim był K-i. Chodziło o to, aby wokoło ucznia takie ~~z~~utworzyć stosunki, aby go wszystko zwolna, według pewne-go ~~dos~~ subtelnie obmyślanego stopniowania, ~~i pouczało~~ o życiu. Edukacya Romanka nie mogła się już dla tego ~~zupełnie~~ odbyć według ~~danego~~ takiego planu, że nie siedział w zupełnej samotności, pod jedynym wpływem nauczyciela, ale obra-cał się wśród konwiktorów pijarskich. Natomiast pilno-wał go K-i nieustannie, jak potem ów Francuz wspomniany przez Bukara. ~~Ks~~ P. Franciszek umówił się tedy z prefektem, że jeżeli Romanek zacznie się przed kolegami wynosić, mogą go ~~oni~~ wybić byle „nieszkodliwie". Jak się też stało. „Widzisz Romanciu – odezwał się tedy ~~przez nas~~ K-i jako epilog komedyi – więcej jest szlachty w Polsce niż książąt. Otóż cię szlachta za pogardę swoją wybili. Szanuj ich a będziesz od nich szanowany."

Jny raz na tydzień chodzili razem ~~uczeń~~ uczeń i nau-

1)

2) Seweryn Bukar, Pamiętniki, l. c.

uczcił na obiady do ks. Sanguszkowej, gdzie K-i miał nieraz sposobność widywania króla. ~~Zda~~ Tam się z nim zapewne najlepiej zapoznał, bo jak słusznie zauważa p. Próchnicki 1), nie musiał brać udziału w obiadach czwartkowych: niema o tem wzmianki ani w Pamiętnikach ani w żadnych (znanych mi) zapiskach współczesnych. ~~Na tych to obiadach~~ ~~Raz~~ Kiedy 4. Grudnia ~~zapewne~~ ~~K.~~ w dzień św. Barbary ~~powiedział~~ wyrecytował Romanek ~~powinszowanie babce w dzień imien~~ na imieniny babki czterowiersz ułożony (oczywiście) przez K-go, król wziął chłopca na ręce i kazał sobie powinszowanie powtórzyć. Wszystkie te odznaczenia, pieszczoty i admiracye były całą robotą K-go. Naturalnie na jego prośby odjęła babka chłopcu złote zegarki i pierścionki. Romanka lubili bowiem wszyscy, i ks. jenerał ziem podolskich umyślił wydać za niego najmłodszą swoją córkę, Zofię, ~~z~~ mającą wtedy ~~pięć~~ lat pięć. ~~Romana~~ Roman umarł jednak młodo, będąc na akademii w Krakowie 2) i księżniczka Zofia wyszła za ~~O~~ ordynata Zamoyskiego. Tymczasem pragnął ks. Czartoryski aby się dzieci zapoznały i K-i prowadził ucznia do Błękitnego Pałacu. Podczas

1) Memoires du prince Adam Czartoryski. Tome Paris, 1887 Tom I, str. 11.

gdy się dzieci bawiły pod okiem pani Petit, nauczycielki o której i ks. Adam w pamiętnikach swoich wspomina.), poeta zaś dawał lekcye polskiego języka i stylu towarzyszce Maryi Czartoryskiej, późniejszej autorce Malwiny. Dla wprawy w języku tłomaczył z nią świeżo (bo w. 1782) wydany, poemat dydaktyczny ks. Delille, słynne ~~jego~~ „Ogrody." Z wspólnej tej pracy ~~wyszedł~~ ~~przekład~~ ~~poema~~ ~~utworu~~ wyniki prozaiczny przekład utworu, ~~wraz z niektórymi~~ gdzie tylko niektóre poetyczniejsze ustępy, ~~oddanymi przez K-go~~ K-ni przewierszował. Stanowi on III tom jego „Zabawek wierszem i prozą."

~~Odpowiedzialność,~~ Ciągły obowiązek pilnowania, ~~ciągła odpowiedzialność,~~ ...blizności dziecka, ciągła odpowiedzialność a co zatem idzie zupełny brak swobody i wolnego czasu sprzykrzyły się K-mu do tego stopnia, że postanowił porzucić obowiązki ~~nauczyciela~~ przy Romanie. Już to ~~nie miał~~ ze zmiennym, nerwowym swym ~~usposobieniem~~ charakterem, nie miał poeta ~~po odpowiedni~~ natury pedagoga. Niepokój trapił go i zaczął znów zapadać na zdrowiu, „niszczeć". Nie pomogły an.

próśby babki, którym nigdy nie uległ, ani nalegania matki i ~~zaraz~~ samego króla. Poeta skwitował z ~~wsi w dóbr~~ dożywocia na wsi i mimo, że jak twierdzi, nie zyskał nic u Czartoryskich a wydał nawet 80 dukatów, chcąc się na wielkim świecie dobrze prezentować, nie pomyślał chociażby o stronie materyalnej i wyrywał się do Galicyi. Zostawała mu tam zawsze dzierżawa na Dobrowodach. Pożegnał się z ks. generałem, który nie zrobił kroku, aby go zatrzymać; pojechał do Rymanowa, gdzie rezydowała wtedy księżna Sanguszkowa, zawsze na niego łaskawa chociaż ~~po~~ o jej wnuka [illegible]. Z Romankiem było smutne rozstanie: ~~[illegible] przywiązał się do chłopca i chłopiec do niego~~ przywiązali się do siebie wzajemnie, a chłopiec nadto smucił, że po odjeździe ~~peda~~ preceptora, który się z nim łagodnie obchodził, zapewne według zasad Emila, dostanie się pod surowy rygor Pijarów. Najserdeczniejsze było pożegnanie z ks. Stadnickim. Rozpłakali się obydwaj, jak gdyby w przeczuciu, że się już nie zobaczą. ~~Ale~~ przeczucie to należało ~~ono~~ do ~~przeczuć~~ fałszywych. Wrażenie to, było jednak tak silne, że kiedy ~~się~~ później spotkamy się

miało się inaczej wstawiać, ~~nie~~ ~~żegnał się~~ wyjechał bez żegnania, ukradkiem.

~~Przed wyjazdem do Warszawy~~.

W roku wyjazdu z Warszawy i zapewne, przed się opuszczeniem wydał ~~Gröll~~ K-i nowe dwa tomy „Zabawek”; trzeci i czwarty. „Przyjmowane ~~były z ukontent~~ — pisze drukarz Gröll w

W tym samym roku 1783. który musimy przyjąć za datę wyjazdu poety z Warszawy, ~~ot~~ zapewne ~~jednak~~ jeszcze za jego pobytu ~~wyszedł~~ ~~3. i 4. tomu~~ wyszły z pod prasy dwa nowe tomy „Zabawek” K-go. ~~Być może, iż ukazały się zapewne może nie razem, to~~ trzeci i czwarty. Pierwszy z nich zawiera ~~wspomniany~~ już ~~przekład~~ tłomaczenie Ogrodów Delille'a, wraz z ~~przypiskami,~~ ~~dawnemi przekładam~~ dodatkowymi przekładami listów Pliniusza młodszego „o ogrodach dawnych Rzymian” i listu „pana Chambers Anglika, w którym opisuje Ogrody Chińczyków, tego narodu dowcipnego.”

Myśli różne o sposobie zakładania ogro-
dów przez J. C. w Wrocławiu. Drukiem
Wilhelma Bogumiła Korna. Roku 1805.

Cały [illegible] był [illegible] [illegible] ogrodem, [illegible]
to zamiłowanie budziło się wówczas ogólne a najżywsze mu-
siało być w Pałacu Błękitnym, gdzie K-i powziął myśl
a może i wykonał część przekładu poematu Delille'a. Księżna,
której potem zaznaczyła się w literaturze dziełem o Ogrodach,
musiała ~~[illegible]~~ się już teraz ~~zajmować~~ interesować ~~do tym~~
~~[illegible]~~ przedmiotem. Zresztą poemat Delille'a zdobył sobie
od razu w całej Europie uznanie; (w ~~[illegible]~~ zaraz roku ogłoszenia
~~[illegible]~~ 1782. posypały się nowe wydania. — Dziełko było świeże,
kiedy, że K-i z księżniczką Maryą wyjeli do [illegible] lektury
[illegible] pewno ks. ~~[illegible]~~ Izabella. Odtąd marzeniem wszystkich
pań było zasłużyć sobie na ~~[illegible]~~ wzmianki w nowem
~~[illegible]~~ uzupełnionem wydaniu poematu i ks. Czartoryska,
ks. Helena z Przezdzieckich Radziwiłłowa ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dostą-
~~piły nawet (tego~~ z czasem ~~szczęścia. Wszelako w pierwszych wy-~~
~~daniach, których tekst pierwotny~~ przedstawny Delille-
owi opisy swoich ogrodów dostąpiły z czasem tego
szczęścia. Wszelako tekst pierwotny nie wspominał
o ich robotach i przekład K-go, jedyny jaki na
język polski dokonano, nie mówi jeszcze ~~ani~~ o Puławach
i Arkadyi. Czartoryskich wspomina tylko ~~ogrodami~~ wzmianką [illegible]

1 Les Slaves, III, 150.

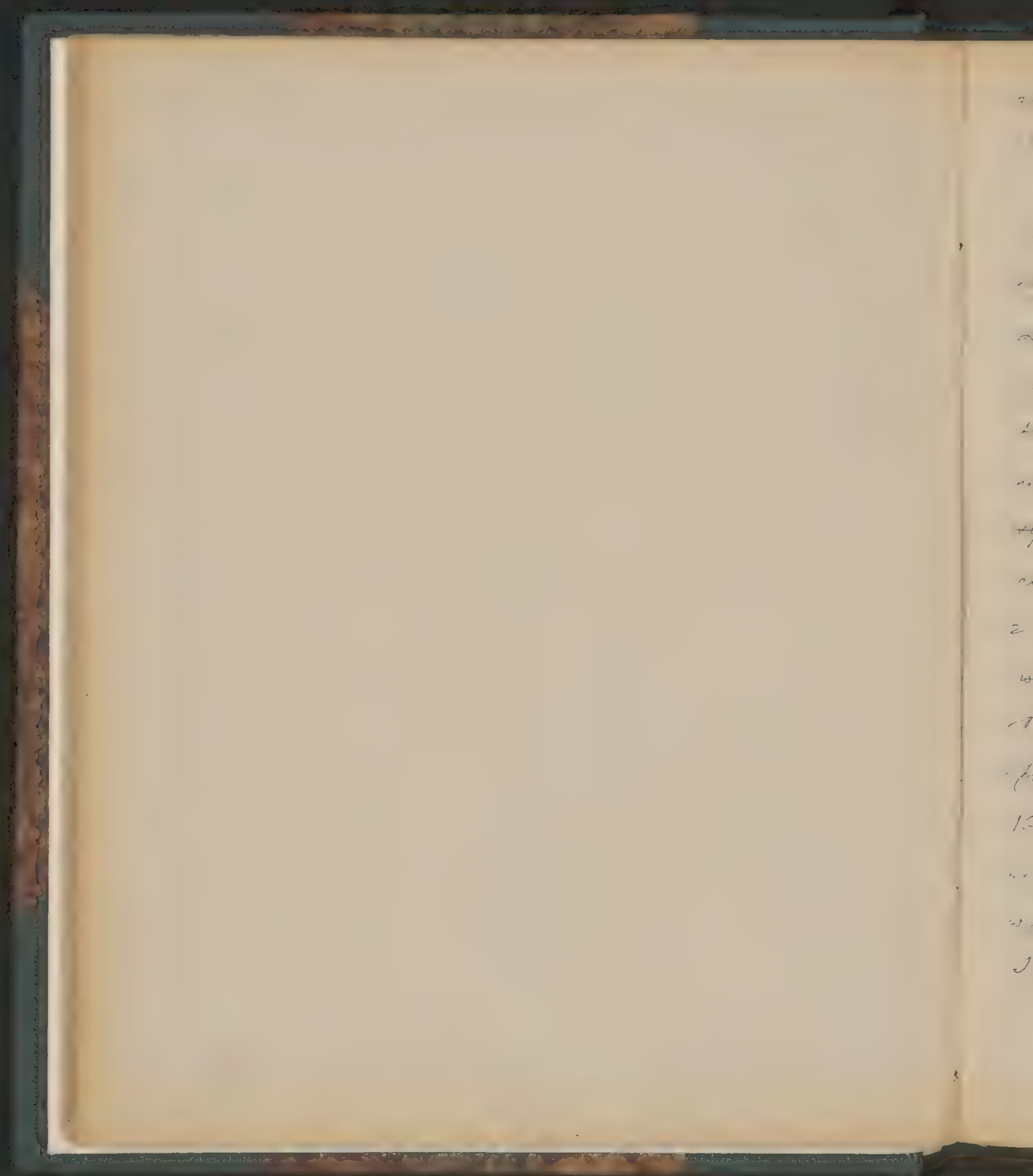
kacye ~~tłómaczowe~~ tłómacza, ~~gdzie bez wy~~ bez wymie-nienia nazwiska ks. Maryi, której 2 ostatnie zwrotki przytaczam:

Nie dbam o chwałę, ani ci się zdało,
Przypisywaniem książki by się łudzić:
Każdy dar, chwała, dla ciebie jest małą.
Gdzież się mam z memi Ogrody obrócić?

Ty lubisz wzrosty, boście tak podobne
Obom wam kwitną najświeższe jagody.
Obom wdzięk, uśmiech, postaci nadobne!
Tobie więc, [illegible].

Takim wdzięcznym zwrotem przypisywał K-i pracę, jak mówi, wspólną tej, w której według podania, miał się Książę kochać. Mickiewicz twierdzi, że tym przekładem ~~tym~~ opłacił nam poeta niezbyt na ówczas dług, obowiązek, zbliżenia się w czemkolwiek do francuskiej pisany. „Ten podział ogólny dla poezyi francuskiej nie mógł nie dojść aż do niego; przesiadywano go, aby aż go nie podzielił; zmuszono go niejako do przetłómaczenia kilku poetów francuskich zaprzysięgłych Delille'a. [illegible]

Dodajmy, że Ogrody musiały mu więcej przypaść do smaku od wielu współczesnych pasyonowi utworów ~~Poemat~~ ~~ten~~ Czterej w Ksyi, dla nas pozbawiony istotnej poezyi, a na dodatek prawdziwie dydaktyczny, jakim powinien był napisać ~~ś~~ traktat ks. Krasickiego zaradto pobożne, miały wtenczas ~~tem~~ wielki urok ~~[illegible]~~ dla tego, że występowały w ~~obronie~~ ~~chwilach~~ bycia co był w obronie prostoty, uszanowania dla przyrody, w obronie angielskiego parku w porównaniu do strzyżonych fr. ~~ogrodów~~. ~~alei~~ szpalerów. Na Zachodzie nie było to nowe, od czasu Monteskiusza lubowano się w dużych, zbliżonych do natury parkach, ale dla nas, dla K-go, ~~było miało to~~ ~~rozpowszechniało~~ Rozpowszechniały owe rzeczy dla Zachodu nie nowe. ~~[illegible]~~ Już Montesquieu założył u siebie duży park, na wzór angielskich, zbliżony do natury. Ale u nas mógł się Delille wydawać apostołem nowego kierunku. ~~Ktm~~ Według K-go ~~twierdzi, że~~ poemat jest nowym dowodem, „że co tylko ... do naturalności nakłaniane jest, już tem samem piękne będzie, a tej piękności stałe zabezpieczenie u [illegible] [illegible] ustaw [illegible] [illegible] znajdzie.” ~~Tak~~ Cała teorya [illegible] [illegible], cała [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] w [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], w tej samej [illegible].



[illegible]
[illegible]

Co do ~~tem~~

[illegible] ciekawą jest ~~[illegible]~~ wzmianka (tłumaczy) [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] jeden z nich, [illegible] przekład
~~Dla tego też [illegible] przepisuje~~ w [illegible]
sztuki [illegible] każdy [illegible] ~~[illegible]~~ (doskonały, wzorowy stanowi wyjątek)
tłumaczeń i naśladowań. Nie schwycił go dotąd
nikt na przerabianiu cudzych pomysłów, a do kilku
~~wyrazów~~ wierny, w tytule nowszych napis „z fran-
cuskiego" nie łatwo znaleźć oryginał i porównać go
z przekładem. <u>W każdym razie</u> Ten brak [illegible]
~~w tłumaczeniu~~ w oddawaniu obcej myśli w [illegible]
[illegible] tłumacza [illegible] czy [illegible]
[illegible]. Zdaje się [illegible] że francuski znał
[illegible] nie dość dokładnie. [illegible] Zdarzają się
[illegible], gdzie tłumacz (dzięki nieporozumieniu) myśl polskiego tekstu jest
wprost przeciwną ~~przeciwnej~~ (myśli) oryginału.

I tak w IV księdze czytamy o cyprysie:

Tyś nie kochanków drzewem ale waleczności
Lecz ongi nad nami boleś postacią litości.

[illegible] ni terat [illegible]

Le riche [illegible] l'aître heureux de l'ouvrir [illegible]

[illegible], mais ~~ton~~ droit [illegible] à [illegible]

Tłumaczenie nie [illegible] w jako oporach ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible].

~~O parę~~ ~~wierszy~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Dalej powiada [illegible] w tym [illegible]:

„W wszystkich [illegible] pałacach i pamiątkach [illegible] wystawionych obrazach i [illegible] [illegible] tylko można w tej rzeczy najbardziej [illegible] [illegible] smutkiem i wspaniały zakątek z [illegible] [illegible]."

A Delille! [illegible] myśl [illegible] [illegible]:

Dans tous ces monuments point de recherches vaines,
Pour vous allier dans ces objets touchants
L'art avec la douleur, le luxe avec les champs!"

„Penchant" tłumacze [illegible] o wolne [illegible] [illegible] przez „zakątek" [illegible] „arpent", [illegible] przez „zagon" [illegible].



[illegible] musiał [illegible] [illegible]. K-i znał trudności przekładu, trafił jak mówi, na książkę stylem najmisterniejszym i prawie samemi ucinkami napisaną." ~~Rzeczywiście ale udając sobie sprawę z~~ bo rzeczywiście ~~styl~~ Delille'a ~~jest krótki~~ lubujący się w krótkich zdaniach, nie powiązanych spójnikami z sobą. Ale K-i tłumacz nie tylko nie podołał trudnościom, sam je chętnie omijał, wypełnić ~~krótkie~~ zdań [illegible] powiązał w okresy, odejmując w ten sposób charakter stylu Delille'a, a nawet wręcz charakter poezyi, które zestawia ze sobą ~~rzeczy~~ obrazy myśli, nie wiążąc ich rozumowaniem. Widzieliśmy że w rozprawie o tłumaczu K-i zalecał poważnie przekładu i ~~łatwo~~ godził się [illegible] z myślą na utratę ~~wiernej~~ symetrycznej [illegible] formy. W wierszach ~~swoich~~ [illegible] tłumaczeniu [illegible] jednak nawet więcej jeszcze. Charakterystyczny to rys u pozostawionego [illegible] [illegible] oryginalnego tłumacza.

Niemal [illegible] [illegible] tylko na stylu, na wierszy [illegible], [illegible] [illegible] figurami, na zgodności myśli, które się w wierszu lub dystychu [illegible]. Poeta wraca chętnie do porównań zaczerpniętych

[illegible] natrafia, [illegible] nadanów przewodniego przy zabła-
kaniu [illegible] – i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mini-
tury. Z zatraceniem delikatności [illegible] [illegible] całą,
ta staranność, bogactwo, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiąży się
~~[illegible], [illegible]~~ metafor [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wyraz [illegible] i [illegible] po ~~[illegible]~~ wyrazem
~~osobliwy, [illegible]~~ Ta dbałość [illegible], która [illegible]
zakreślił, ~~wprawdzie~~ [illegible] [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~
słowami: „w wielu miejscach, [illegible] [illegible] przyznać, że
[illegible] mości na czemuś zbywa." To „coś" stanowi
właśnie staranność wykończenia", ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ brak
malowania, brak obrazów, ~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~ ~~Świa-~~
~~dom jest bowiem~~, że [illegible] ~~tu~~ [illegible] nie znajduje innego
wyrazu na oddanie „[illegible]" jak ~~[illegible]~~ osobliwy
([illegible]), ~~[illegible]~~ może pomocić malowniczości,
bez którego nie może być przekład [illegible] Delille'a.
[illegible] [illegible] subtelności stylowych, ozdobnik i [illegible]-
[illegible], bez których nie może być przekład
~~[illegible]~~ francuskiego opisowego poematu XVIII w. wyzyskiwał
on słownictwo [illegible] [illegible] [illegible] tym razem
„[illegible]" zw. „[illegible] [illegible]" (135), „[illegible]" przez

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ W przednowie występuje również [illegible] polonizowaniu utworu, który się przekłada, jak to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do swej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ nie [illegible] ~~[illegible]~~ wszystkiego [illegible] i [illegible] dotiżeń.

„O innego – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na wiersz [illegible] [illegible]; [illegible], [illegible] się składny osiągnąć [illegible] i (jeżeli wyrzec można) człowiek duszą [illegible] oddycha." ~~po~~ zagarnia, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Sam nie zdaje sobie sprawy, [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ sama technika [illegible] wartości rymowanych utworów. Przełożył on je z ~~[illegible]~~ wyjątkiem ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] wierszem sylabicznym ~~[illegible]~~ 13-zgłoskowym wierszem, który ~~[illegible] się [illegible]~~ ~~w nas~~ z innych stóp ~~[illegible]~~ odpowiadał najlepiej w kraju i ~~[illegible]~~ opisowym aleksandrynowi ~~heksametru~~ francuzów, który później [illegible] [illegible] jako [illegible] ~~[illegible]~~ miary [illegible]. W wierszu tym rot u K-go

[illegible] [illegible] i [illegible] oddaje nawet w tej samej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Wybrał on [illegible] ~~[illegible]~~ tak że autor myśli swoje na bok [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i ~~[illegible]~~ to miejsca ~~[illegible]~~ i co „poetycznego" w poemacie [illegible]. Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że (dydaktycznych ~~[illegible]~~ [illegible]) [illegible] ~~[illegible]~~ mogłyby być [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Kogo nie pojmował charakteru [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Słowacki

zalewek
ale [illegible] tam podobnie jak drogi nie [illegible] [illegible] o [illegible]. [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ w tym samym ~~[illegible]~~ ~~[illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] w domu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible] nie ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ tylko, iż ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] naweh ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] to chorobę, [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Jest tam wiern o [illegible],

który niespodzianie ~~[illegible]~~, ulotna róża, piękna kobie-
[illegible], [illegible] za [illegible] [illegible] i [illegible]
wolności, „Zaleta”(?) / „[illegible]” [illegible] Palmy, za-
[illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ pięknie się [illegible], blask [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible], — wszystko to zaostrzył
[illegible], zaostrzył ~~[illegible]~~ wysoko literackie [illegible],
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] i talentem,
ajmowali się poeci francuscy od Voltaire'a do
erotyków jak Parny lub Gentil-Bernard. ~~Kilka~~
~~wierszy~~ ~~[illegible]~~ Jeden z nich „~~Kloe~~ ~~nazwana~~
~~brunetką białym~~”, jest wdzięcznie okolicznościowym
utworem, wystosowanym do jakiejś „Kloe” ~~blondynki~~, ~~nazwa-~~
~~nej brunetką~~ nazwanej brunetką białym” może dla
barwy włosów ~~podob~~ Podobnie nazywała pani
d'Epinay Grimma „białym niedźwiedziem”; za ~~to~~ nadu-
żywanie pudru. Jest jedna pieśń sielska albo „wiersz
wieśniaczy” jak K-i tłumaczył wyraz użyty u De-
lille'a p. t. „Wieśniaczka”, istny okaz starej [illegible]
idyllicznej XVIII w. ale ~~natomiast~~ obok znajduje
się „Mazurek” pełen zacięcia (wdzięcznie pisany do
nieczystej czy wymarzonej wieśniaczki), ~~jedna z pierwszych~~

[illegible] wszystkiego rytmu [illegible]

[illegible]

[illegible] w [illegible] do [illegible]

[illegible] piosnka [illegible]

[illegible] wybrany [illegible]

[illegible] powodu [illegible]

[illegible] wszystkiego [illegible]

[illegible]

[illegible] poeta [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] ludowej piosnki [illegible]

próby [illegible] wszystkiego rytmu [illegible]

[illegible] wiersz, [illegible]

[illegible]

[illegible] jeszcze [illegible] inny wiersz [illegible]

[illegible] w [illegible]

1. Czerwca

[illegible] z 1844 [illegible] [illegible] analogiczne [illegible]

w [illegible] Ziemi Żuławił. ~~[illegible]~~ „Stateczność", „Smutek"

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] się [illegible], [illegible]

[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ AWW [illegible] [illegible]

[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~utwory do że~~ cały ten

szereg utworów [illegible] z życia wspólnego autor Laury,

Filona ukrywa się pod ~~pseudonimem swego~~ nazwiskiem

swego bohatera. Wiemy, że [illegible] kochał się we [illegible]

i nie [illegible], [illegible] lubił być kochanym i nie ~~[illegible]~~ [illegible].

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible], że przed wy-

jazdem z [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ — [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], które

~~mu~~ powstawały, [illegible], zapewniając że ~~[illegible] [illegible]~~

zachowują go w sercu. Czytałam cały wiersz Dwu-

tygodnika, jako mało znany, odsyłając [illegible]

~~to~~ [illegible] [illegible] [illegible] cały ~~[illegible]~~ przemacik Dwu-

tygodnika, mniej znany niż innych.



[illegible] wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
uwagę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zaczyna [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
cach potrzeby [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] wierna ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ strenny. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] wysłano [illegible] teoretycznie. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. „[illegible] inne [illegible] wypiski [illegible]

x [illegible]

[illegible] miasto, lub [illegible],
[illegible] przyjaciółmi [illegible] i [illegible] o wszystkim,
[illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]. [illegible] jest [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tak
[illegible] prawdy [illegible] krytyczny

Porzumowanie [illegible], jest nas [illegible]:

Na [illegible] jest ~~zło~~ niezawodnie złe i Rozumne [illegible]
bo aby się przekonać, dość spojrzeć wokoło siebie
dobre o tem (Chamby, wypadki, klęski elementarne, cały ~~szereg~~ szereg tych [illegible], i cały pesymizm XVIII w. ~~[illegible]~~ wyłożył w systematycznym języku, [illegible] się przed [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dogmatyzm, twierdzić [illegible] ziemi o [illegible], ~~które~~ z powodu którego [illegible] sporu Voltaire z Rousseau i także Goethem. [illegible] [illegible] o [illegible].

~~rz…~~ A jednak ~~skoro Bóg jest~~, musi być dobrym
„Ktokolwiek w myśli boskość ~~wystawił~~ sobie, dobroć razem wystawić musi, także jest nierozdzielną tej wiecznej istoty własnością.” ~~Szczęście też istnieje też więc~~ Musi zatem istnieć i szczęście dla ludzi, których Bóg stworzył. A naprawdę wszystko co jest na miejscu właściwem, co jest w ładzie świata i przyrody, nie zdana się o trudności życia, ~~jest więc~~ i ma ~~też~~ negatywne szczęście: brak cierpienia. Ale jest po za tem inne szczęście, ~~którego nie~~ po za szczęściem wiecznem, które nam obiecuje religia, po za ~~bogat~~ dostatkiem, w którym je upatrują biedacy, po za ~~sferą~~ ~~spokoju~~ ładem państwowym polityków, poza sprzecznemi naukami filozofów. Szczęście ~~osobiste~~ ziemskie, dostępne każdemu, czysto osobiste i ~~z wszystkiem~~ nie pochodzące z wypełniania żadnych przepisów filozofii — po prostu miłości. ~~Zdrowie jeszcze nie jest szczęściem, bo zdrowie wtedy się dopiero człowiek o niem dowie, gdy się zepsuje, a miłości~~ ~~Zdrowie~~ ni: Rozkosz zdrowia odczuwamy tylko, kiedy się zepsuje, — a miłość możemy czuć ~~ciągle~~, ciągle nową; bogactwa tracą z czasem ~~swój~~ urok, bo przestają sprawiać, miłość się ciągle odnawia; czysto

I nie prawda, żeby zdrowie, bogactwo, cnota nawet dawały szczęście trwałe, ciągłe, istotne. Bo zdrowie jest szczęściem nieświadomem, oceniamy je dopiero po utracie, bogactwo sprawia przesyt [illegible], cnota, nieraz nie ~~będąc tam~~ zawsze mając ~~równe~~ pole do działania, nie może być postawiona jako stała droga wiodąca. Katon nie był szczęśliwy, choć był najcnotliwszym do szczęścia. / Bo (kiedy ludzie żyli jeszcze samotnie), przed powstaniem społeczeństwa /, nie mieli żadnej sposobności do wykonywania cnót, jak jej do dziś dnia nie ma Hottentot w Afryce. Czyżby on dla tego nie mógł być szczęśliwym? „Och nie tak, bracie mój!" woła K-i. Ja w najwyższem uszczęśliwieniu żyjącego na ziemi stworzenia i twoje prawdziwe obaczysz szczęście!" I wszakże nikt nie mówi, że takie szczęście miewają i zwierzęta. Niema w tem nic upadlającego dla nas. ~~Bo go człowiek zdolny jest najwyższych upodleń.~~ Bo wszystkie przewyższają go wtedy z wielu względów, a nikt nie upada tak nisko jak on.

Miłość, miłość jest największem szczęściem i najpotężniejszą ostoją. „Miłość, mówi K-i, ~~w pośrodku~~ głębiny zimnych wód północnego oceanu tą, niby dom jaki, pływającą sercem rozgrzewa wieloryba.... Ona w pośrodku niezmierzonej pustyni Azyi południowej słonia ogromnego.... miłym zapałem!"

tna wiedzie gady, kreta i ślepego śród ziemi; ~~bujnego~~ życiątka widzi tylko „przez szkła", wobec którego „mól drobny (porównanie wielkości czyniąc) jak słonica jest; „bujnego orła równie jak drobnego kolibra swoje samica uwiła."

Cóż dopiero u ludzi. ~~Bo wszystkie te K-i~~ Bo K-i prowadzi stopniowo dalej aż do ludzi i ~~zaczynając~~ od wielorybów i słoniów przechodzi do Rodziny. Kilka strof opisuje radości ~~kochanków~~ dwojga istot, ~~a~~ które odkrywają ~~poznają~~ prawdziwej w sercu swoim miłości — ~~i tak dalej~~ ale ~~tylko~~ nie o miłości gwałtownej i szybko ~~mijającej~~, nie o ~~niestałych ...~~ zmiennej — i wcale chodzi, ~~ale o~~ nie o nieszczęśliwej, która się na wzdychaniu obustronnem kończy — chodzi o miłości pewnej, trwałej, spokojnej. „Małżeństwa święte!... Osoby, które myśl jedna i serce wzajemnie skłonne zjednoczyło, zdrowie wam, życie wam!"

Tam pogoda, obojętność na drobne ciosy przeznaczenia, zdrowie i zadowolenie. Co więcej tam i pożytek ogólny. Bo z miłości ~~prowadzi~~ zawdzięcza kraj nowe młode pokolenie, i im więcej miłości tem obficiejsze zaludnienie kraju. Miłość jest ważnym bodźcem d...

wielkich ~~cygnów~~ dusz i może być ważnym czynnikiem do odrodzenia patryotyzmu. Niech będzie tylko nagrodą mężnych.

Wtenczas przy swojej Temirze
Kleon, wdziewając pancerze
Powie jej: „Z trud i blizny
Wysłużyć ci u Ojczyzny."

Apostrofą do Polek kończy się rozprawka K-go. ~~Jest ona i traktatem i~~ Wadą jej najw. jest brak jednolitego cha~~-Wichrolicimy, że~~ rakteru i tonu. ~~Ustępy pisze dla kochanki~~ jakby Jedne ustępy są zwrócone przynajmniej w myśli do kobiety, którą się ma delikatnie do kochania skłonić, nie bacząc na to, że opis miłości stanie i względy ~~statystyczne~~ ekonomiczne o zaludnieniu krajów nie mogą do niej przemówić — ale mogą ją rozśmieszyć i zniechęcić. Inne ~~zaw~~ są filozoficznej treści ~~[illegible]~~ jak te gdzie K. zajmuje np. stanowisko w walce o ~~[illegible]~~ [illegible], którą z powodu trzęsienia ziemi w Lizbonie rozpoczął Voltaire z Leibnitzem, w której Rousseau satyryczny brał udział.

[illegible]



[redacted]

wartości ich bezwzględną nadto łatwo ocenić. Zapiszmy więc tylko to, że gdzie i tu K-i staje po stronie wyższego swego mistrza J.J.R., ~~jakkolwi~~ po stronie optymizmu opartego na deizmie, jakkolwiek znajduje odmienne rozwiązanie szczęścia. Umysł lotny unosi go skrzydłami i zdaje się, że ~~z tą~~ przejęty ową miłością czynną w całej naturze, zawoła K-i Alma Venus ~~z Lukr~~ z Lukrecyuszem Alma Venus, a potem spada do codziennych i praktycznych poglądów i przechodzi do jednego z ulubionych ~~argument~~ pomysłów Mably'ego, że miłość powinna być cnotą narodową, łaską kobiet, zachętą i ~~obronę~~ nagrodą rycerzy. Jaki był skutek osobisty, który K-i tonem swym do Rozyny osiągnął, nie wiemy. ~~W każdym razie~~, Jeżeli, jak się zdaje, pragnął ją skłonić do małżeństwa, to celu ~~jako~~ nie osiągnął i Rozyna pozostała na stanowisku, które poeta ~~..~~ przedstawił w wierszu „Róża”, zwracając się (zapewne) także ~~...~~ do Rozyny, a umieszczonym również w tomie IV:

1) Wypisy Polskie, ~~tom II~~ część I, Lwów 1890, str 503.

Można mi się przypatrować,
Iz daleka się dziwować,
Ale nie mam być inaczej zrywana,
Boby mi szkoda, jem rana

Skończmy z tym IV. tomem. Zawiera on wspomniany „Głos zalotnego do ojca" i Wiersz „Na Imieniny trzeciej Pani" wystosowany do księżnej generałowej. Poza tem ~~te utwory~~ kilka tylko utworów zatrzyma naszą uwagę. Z wierszowanych 2) tyrada o nemezis, która bije piorunem w najwyższe wierzchołki 1) ~~B~~ „do ~~Potockiego~~ J. W. Ignacego Potockiego Pisarza W. W. X. Lit. po śmierci żony jego Elżbiety z Xiążąt Lubomirskich," oraz wiersz „Przeciwko Pojedynkom", mówiący jasno i rozumnie to wszystko, co przeciw temu nieszczęsnemu zwyczajowi powiedzieć można. Prawo Boskie, prawo ludzkie, rozsądek i Ojczyzna przemawiają w tym wierszu — niestety, ze zwykłym skutkiem. ~~Na Zako~~ Na zakończenie ~~przemawia~~ odzywa się w (te słowa ojczyzna), które prof. Tarnowski uważa za pochlebstwo ces. Katarzynie, gorsze od wszystkich, które Trembecki napisał. 1) Alluzya jest, zdanie

mojem, zbyt ~~niejasną~~ mglistą, aby ~~tą~~ [ową] bezwarunkowo t-go wskazać. Dodajmy, że K-i pisał niezwykle dużo pochlebnych wierszy dla rosyjskich ~~potęg~~ i władców, ale jedne z nich były wystosowane do cesarza Aleksandra I, ~~kiedy~~ za czasów kiedy go pamięć nam w korespondencyi zwały krótko aniołem i kiedy wszyscy mógł budzić najżywsze nadzieje, drugie zaś, (do [współcześni pisarze] Repnina i Konstantego były skutkiem ~~osobo~~ osobistych stosunków poety. Wartości moralnej naszego poety to nie uwłacza, ale rzecz nieco stan patryotyczny. A o tem tylko chodzi. ~~Wiersz, że~~ słowa Ojczyzny w wierszu o pojedynkach odnoszą się do jakiejś osoby zagranicznej, i są doskonałym wyrazem uczuć słabego indywiduum wśród słabego narodu. Czy się jednak odnoszą do carowej, oznaczyć ~~teo~~ z wszelką pewnością nie można. Matką tą mogłaby być np. także monarchini pruska.

Z notatek:

Równocześnie ukazywała się w tym temacie („Mowa (wspomniana już) na pochwałę Jana Sobieskiego", którą na prośbę prymasa czytał K-i w konwikcie pijarskim w dniu setnej rocznicy wiedeńskiego zwycięstwa przed zgromadzoną młodzieżą. Dedykowana Adamowi Konst. Czartoryskim, synowi jenerała ziem podolskich, dowodzi obok przypisania Ogrodu, że K-i utrzymywał i nadal stosunki z Bł. Pałacem i musimy mówić jeszcze o powrocie. ~~Słowa~~ ~~Gorlic~~ (Nie wolno od grzyczy) Mowa o pożegnaniu z ks. jenerałem, który ~~??~~ aby go zatrzymać przy sobie się mówi (nie mówi [?]) (dowodem) tych nadziei. Mowa sama, prosta, jasna. Do celu zastosowana zajmuje się obecnie młodzieżą ~~obyd~~ Marka i Jana Sobieskich i daje pokrótce rys dziejów chocimskiego i wiedeńskiego zwycięstwa. Zakończenie stanowi ~~ta myśl K mu ulubi~~ ulubione (K-mu) zestawienie ~~Krzy~~ przeszłych Polaków z dzisiejszymi – oczywiście na niekorzyść obecnych. Spotykaliśmy tę myśl już w Wierszu o Czarneckim, możemy się jej dopatrzeć i (na końcu) w Liście do Krzyny i w ~~ostatniej~~ mowie ojczyzny w wierszu „przeciwko pojedynkom". Stąd (b. prosto) ~~???~~ (rozbudzenie) wypływa pochwała Króla i starań jego o rycerstwo

ducha w narodzie. — Na koniec życzenie, aby ~~Kr.~~ król, który korpus kadetów utworzył, postarał się — i o naukę wojskowego rzemiosła po szkołach.

Wiedziałem także, że najwcześniej (w końcu roku 1793, ~~[illegible]~~ wyjechał K. z Warszawy, gdzie z [illegible] rane był w 12. wrześniu w rocznicy wiedeńskiej. Stanął niedawno w Dąbrowicach i w [illegible] dzień ten przyjeżdżał [illegible] [illegible] Santurki, pragnąłem go zobaczyć, lecz w [illegible] domu, który mi odmówił nie mówi brat [illegible] w Warszawie. Tymczasem przyjmował on nie wszystkie [illegible] i musiał wysłuchać [illegible] stolnika Piaseckiego, który mi zawsze odradzał zadawanie się z panami i chciał go [illegible] zabrać ~~[illegible]~~ w Mazurskie. ~~Zob~~ Stanęliśmy przed ~~[illegible]~~ domem w ~~[illegible]~~ którego nas całego [illegible] zapraszał ~~[illegible]~~

[illegible] [illegible] ściany

te okna różnofarbne, jako niepotrzebny

ozdobny w [illegible], [illegible] [illegible] K. i cały [illegible] [illegible], całą [illegible] swoich [illegible] nadziei, [illegible] w [illegible] i w Warszawskiej publicznie. Tak marne były te [illegible], starałem się wyżej wyrażać. Pragnęła dusza, że tego rodzaju człowiek i talent nie mógł się

tam wygnać u ojca takie monarszy ani odbić własnej

planet młodszych, bo rzeczywiście, głęboka różnica natur

musiała nie dopuścić do zbliżenia się poety z racjo-

nalistycznym oportunizmem. Sądu „całej” tej epoki życia K-go

nie trzeba. Przerwa (zapomnę) o jednym ~~okoliczności~~ ~~...~~ czynniku-

(który osłony się rozmawiam o ważnym rzędy) o instynkcie i sympatii. / Mijamy się często ludźmi,

których zbadać nie mieliśmy dostatecznego czasu, w

których jednak ~~czujemy~~ (odgadujemy) pokrewieństwo usposobień

i dążeń, (mowy wspólnej pracy) i na odwrót usuwamy się od jednostek, w

których przeczuwamy odmienny charakter i ~~nas~~ ustrój.

Zanim K-i miał czas dać się poznać w Warszawie,

zapadł pewno śmiertelny wyrok na niego ~~Był to~~

Uznano w nim (utalentowanego) poetę, ostatniego szlachcica pisarza. To nie

wystarczało, aby ~~ga~~ ~~zapomnieć~~ się razem z nim związać. Gdyż

do starań w jednym celu był tymczasem, niezmierny i ~~..~~

~~gromadzie~~ jak wszyscy niezmienni, ~~zaczynały~~ ~~dumny i~~ przy tem zarozumiały

o sobie i dumny, nie starał się o nic, czekając aż

ktoś się nim zajmie. Odezwało się teraz wszystko do ludzi,

których się chlubił we dworze, w sądzie, u kobiet

na prowincji. Doznawszy tyle zawodu poeta chciał

pretendować do nowych łask i przekonał się zaraz

tartem, iż co innego jest zapraszać do siebie ukochanego i miłego młodzieńca, co innego zadać sobie trud w wywalczeniu mu stanowiska ~~i byt~~ lub je samemu dla niego wyrobić. Został się więc na jesieni bez pomocy i porady — a oto ~~ta~~ szkoła, ta Marya Jankowska, o której tradycya prawi, że ~~była ukochaną jego~~ najwięcej go kochała i rodzeństwa, przybywszy do niego, szukając sama poparcia. W takiej chwili mogło mu serce wezbrać żalem i mógł napisać ów słynny „Powrót z Warszawy na wieś”, który jest jednym z jego najlepszych, jeżeli nie najlepszym utworem. Jasna to rzecz, że nie miał powodu do skargi, którą był wypełnił szczerym w swoim ~~wierszu~~ żalu, napisał wiersz pełen uczucia i prostoty, na których się zrazu poznała cała polska publiczność. Osłabiać jego wrażenie powodami, czerpanymi z ~~biografii~~ życiorysu autora byłoby przeciwnem wszelkiej zdrowej krytyce. Studya biograficzne, nad pisarzami, wyszły, chcąc bliższego wniknięcia w ich duszę, lepszego zrozumienia utworów, aż z czasem, wskutek kolei rozwoju, zajęły pierwsze miejsce w historyi literatury i ~~są~~ nie tylko są sobie samym celem, ale nawet

wpływają na sąd o utworach. Zwrot przeciw temu kierunkowi ~~ut~~ zacznie się więc niepewnie objawiać – i ~~ucho~~ ~~prz prawie~~ ~~tyż~~ jego oznaki można już dostrzec pewne niewyraźne oznaki. Ale wyrazem ~~nan~~ ~~więc~~ też wspólne stwierdzenie faktu, że K-i czuł się pokrzywdzonym i że umiał to wypowiedzieć szczerze, bez literatury, bez uciekania się do żadnych retorycznych sposobów. Uczucie to rzuca, jak dostatecznie samowystarczalny, niezbyt korzystne światło na utworach, jego zachwianie i brak jasnego myśli. Wszelako ~~nie po~~ ~~mało~~ ~~bynajmniej~~ ~~nie to~~ ~~powinno~~ względy te nie powinny ~~nic nie to~~ grać żadnej roli przy ocenie utworu.

Estetykę K-go, ~~miałby~~ ~~ma~~ jak ją w swojej rozprawie „o wymowie" wypowiedział, opiera się głównie na jednej zasadzie: szczerości. Brak ~~talentu,~~ ~~brak~~ samodzielności imitatora, czyli brak talentu nie zawsze pozwolił mu ją w życie wprowadzić. Tym razem uczucie było jednak tak silne, że opadły wszystkie względy i, ~~pozór~~ literackie makowiny i wyczaje, a ~~stąd~~ prostą, nieogładzoną szczerość wyszła górą. „Elegia" – to tak się

odrzucała była ~~przedtkaj~~ systematyczna i spółprzedtkujna krytyka — jest zbyt mały, aby tego myśli przytaczać: Wystarczy zwrócić uwagę na to, że utwór jest wszystkiem wyznaniem, wylaniem serca, wiernem pisanym dla samego siebie, z potrzeby. Dla tego nie ubrano nic w literackie szaty. Żaden Filon nie ukazuje się tu na łonie i niema żadnych konwencyonalnych, arkadyjskich dekoracyj. ~~Owo~~ Nie, K-i przemawia w swojem własnem imieniu i z niego możemy się dowiedzieć ~~wielu~~ dotyczących go szczegółów — aż do tego, że jest dzierżawcą. Obrzydły mu wszystkie pragnienia wielkości i ~~p~~ bogactwa, czuje nawet żal do książąt, których na swoje fortuny kupiłbym się duszą i nad którymi nadto czas tracił. 2) Obrzydło mu dworactwo, gdzie ze prawdy mówić niema, bo on siedział zawsze za plecami umierającego ojca. Powiedz Panu Franciszkowi nieść prawdy idzie po świecie. 3) Obrzydło mu obcowanie z wielkimi, bo ~~nigdy~~ wyczytał z książek, że mieni go popsą, a oni niedbali o niego, albo ~~chorobi~~ obszczywali, pod warunkiem

„żeby wieczny niewolnik jarzmo swoje (nosił),
żył cały komuś, a sam zapomniał, że żyje".

~~Wszystko to~~ Pragnął służyć, być przydatnym, był nim nawet, ale ~~ale~~ nie wie dla czego, nie popłacały jego zasługi i chęci. Więc teraz osiadłszy na wsi, skąd oby był nigdy nie wychodził, nie pragnął znaczenia lub sławy. I jak Candide Voltaire'a, po tylu przygodach pragnie tylko spokoju i ~~zacisza~~ ~~starającym się o nasz ogródek~~ powtarza „trzeba dbać o nasz ogródek" ~~starającym się do [illegible] swego ogrodu~~. Tak się mniej nigdy doświadczony ale dziś nieufny, bo nie posiadający nic na własności dochodzi do zasady:

nie mam swojej, kopmy cudzą grzędę.

Jest to smutny filozofia zawiedzionego człowieka; ale jest to zarazem odezwa filozofii i wiersza prozą. Kilkanaście takich prostych wierszy, gdzieby wprost mówił „Maryo, siostro moja" a nie odzywał się do Dorydy i Kloryndy byłyby mu były zapewniły – przynajmniej wobec dzisiejszej publiczności – ~~czytelni~~ nie tylko sławę ale i czytelników.

„Powrót z Warszawy na wieś" dostał się wcale prędko do publiczności. W ciągu 1784 r. ogłosił go ~~Mag~~ wydawany u ~~pana~~ Grölla (~~w Warszawie~~) „Magazyn Warszawski Pięknych nauk, kunsztów i różnych wiadomości

1) l. '44 Cz. II, str. 319-322.

× ~~Równocze~~ Tę samą datę 1784 r. nosi wydanie, wspomniane przez Estreichera (tom IX, str. 520) jako ~~wyd~~ ~~ogłos~~ a oznaczone tamże „Grodno J. K. M." Jestto pewno błędne określenie zamiast Gröll J. K. M. typograf. I rzeczywiście ogłoszenia (i katalogi) Grölla wspominają ~~wy~~ (przemat) danie „Powrót z Warszawy na wieś Autora Zabawek wierszem i prozą in 8° " po gr. 8. 2)

2) (Por.) Katalog Grölla dodany do „Polnische Bibliothek" (1788) (Zeszy- 9.ty.

× Nie wiemy nawet czy był teraz K-i w Chocimierzu u brata, ks. Antoniego, na którego czekała rychło śmierć: (zamknął oczy) 25. Kwietnia 1785 r.

dawnych i nowych, dla zabawy i pożytku osób obojey Płci, wszelkiego stanu i smaku" (K. 1) * (Niebawem wydał go we Lwowie ~~tam~~ ~~Ms.~~ autor w niemieckim tłomaczeniu. Jestto, o ile mi wiadomo, chronologicznie ~~pierwszy~~ utwór ~~naszego po~~ K-go, który dostąpił zaszczytu przekładu na język obcy.

Rok przepędził K-i w Dobrowodach a tylko ~~parę~~ wyrazów poświęcił w Zaleszczykach temu pobytowi w Galicyi. Skądinąd zaś żadne wiadomości nie przynoszą nam światła na tę epokę życia K-go i nic nie zaspokaja ciekawości biografa a co tam ~~z Franciszką Kosiebrodzką~~ co z panią Bnińską, co z Franciszką Kosiebrodzką, chyba, że jak wspomniałem, odniesiemy do tej epoki miłość jej do ~~K~~ naszego poety. Idąc krokiem dalej możnaby ~~odnaleźć może Kosz~~ 12/ odnaleźć ~~Kozyrę~~ w owej Pozynie, żądnej nauki i wiadomości. ~~Pewnem jest tylko, że~~ Ale ~~są to~~ byłyby to proste, prosto/ hypotezy, ~~którym~~ bo żadna pewna data nie daje im/ podpory.* Pewnem jest tylko, że stosunki sąsiedzkie ponawiarywał K-i na nowo. Dowodem ów list do pani Bachmińskiej, wspominany tylko raz naszą ~~z~~ datą „13 Junii 784. z Dobrych"

3) ~~Rod~~ Kronika domowa Dzieduszyckich, Lwów 1865, str 401, przyp. 606.

Do tej epoki odnosi się zapewne wiersz p.t. „Do A. Z. P. W. L. z okoliczności przybycia jego z Warszawy na Ruś do Galicyi". Naruszewicz podjął się odpowiedzi w imieniu swego podróżnika i z odpowiedzi tej wiemy, i dowiadujemy się, że nie był nim kto inny jak Antoni Dzieduszycki, pisarz w. litewski. Świadczy o tem wzmianka i rękopis biblioteki Ossolińskich, gdzie i autor i adresat są nazwani po imieniu 2). Autor [illegible] „Kroniki domowej Dzieduszyckich", Maurycy Dzieduszycki, kładzie ten przyjazd Antoniego do Galicyi „około roku 1775" i wspomina o wierszu t-go. ~~Sam utwo~~ Sam utwór nie pozwala na bliższe oznaczenie daty [redacted] można z niego tylko wywnioskować, że powstał przed ~~rokiem~~ 26 stycznia 1777 r., t.j. przed śmiercią matki, litewskiej pisarzowej, powszechnie szanowanej i [illegible] „cnotliwej" Salomei z Trem-

[illegible] Dziadowskiej.

Wierna sam jest okrzykiem ~~niedoli~~ człowieka, który wróciwszy z wolnej Warszawy znalazł się znowu tu ~~raz~~ pod nienawistnym rządem austryackim gdzie

. dzieci się pouczyły
Wymawiać (jak wszystkie stany)
Najpierwsze słowo: Kajdany.

I pod koniec ~~wiersz~~ ~~utworu~~ ~~przemawia~~ wierna powraca jakby wspomnienie dni ozdobnych

w tamtej krainie.
Gdzie wesoło Wisła płynie,
Wszystko się wdzięcznie uśmiecha
Wszystko wolnością oddycha.

Tęsknota za swobodnym krajem odzywała się zatem znowu w K-im. Może w dziwnej jego wyobraźni przedstawiała mu się ~~ono~~ teraz na nowo Warszawa jako ~~owa~~ siedziba ~~rozkoszy i~~ pełna pociech i nadziei. Odkąd się na niej za dawne krzywdy pomścił w elegii, zaczął ją może znów lubić. Porównywa się sam do człowieka

* Co ~~teraz~~ ~~na to~~ po gorzkich doświadczeniach "miłości" na to powiedział Stolnik Piasecki, nie zapisuję już !*

oddanego ~~pijaństwu~~ wodze a „chociaż ten trunek
cierpki i palący, przecież mu miło zawsze powracać
się do niego." Dość, że wyjechał do ~~Kr~~. stolicy
nie –jak mówi– „po roku bawienia się na wsi". ~~dość że~~
~~wiemy dowodnie za ani trzecią tamże mu więcej~~
~~jakkolwiek niedługo okres~~ W Warszawie zajechał
do Pijarów, gdzie go ks. Stadnicki ze łzami powitał
i oddając wizyty znajomym dziwił się, że go księży
jeszcze „dosyć zimno przyjęli." Stary nieprzyjaciel
Skowroński objaśnił mu, że ten chłód jest
skutkiem ~~elegii~~ „Powrotu ~~ze~~ z Warszawy na wieś."
~~K-i oder~~ zawołał „albo to księże do siebie biorę
te wiersze?" ~~Dz~~ zawołał na to K-i. Dziwne py-
tanie! Któż je miał brać do siebie jeśli nie księży ~~ks. Korni-~~
~~łowicz. Powiernik ostatnich lat K-go nie bez powod~~
~~ks. Korniłowicz, który w swojem dziełku objaśn.~~
~~po kolei~~. Wszakże powiernik ostatnich
lat K-go, ks. Korniłowicz ~~mówi~~ oznacza wyraźnie, które
wiersze odnoszą się co prawda do króla, które do
Czartoryskich, które do Sanguszków. Drugie zdzi-
wienie u króla. Powitał wprawdzie poetę, „że łzami za-

doznemu" – tak twierdzi Pamiętnikarz – ale [zaraz na wstępie] zapytał „cóż ci to Warszawa zrobiła, żeś ją tak w wierszach swoich opisał?" ~~Łaskawy~~ Król, ~~zwrócił~~ [zaprosił] go [był] zaraz po przyjeździe na obiad, interesował się nim serdecznie, ale miał [słuszne] prawo postawić mu to [pytanie pełne] łagodnego wyrzutu. Otrzymał w zamian ~~[illegible]~~ odpowiedź dobrze znaną: „Właśnie to samo, że nic nie zrobiła" i ~~król~~ St. August zwrócił rozmowę na inny temat. Po obiedzie miał się król wypytać ~~K-go~~ przyjezdnego z Galicyi o tamtejsze rządy i K-i, niepomny, że ~~skarby~~ [srebra z] Częstochowy zabrano [u nas] niedawno na skarb państwa, zaczął mówić o niebezpieczeństwo na które się naraził cesarz Józef, ~~biorąc~~ [kasując] ~~bogactwa~~ konfiskując bogactwa kościelne. Odstąpili go wszyscy, ale poeta zrobił ostrze z ~~zap~~ niesłusznej zasługi i ~~przypominał~~ ~~[illegible]~~ przypisał całe swoje niepowodzenie w świat. szczerości i radom ojca, aby [tylko] prawdę ludziom mówił. Doprawdy, czytając jak się K-i z pod. [illegible] ~~[illegible]~~ zdaniem chrześ., przychodzi chwilami na usta okrzyk: ach czemuż mu ten ojciec mówił tylko o prawdzie. ~~Łaskawy na myśl~~ a zamało o rozsądnem postępowaniu i wyborze drogi w życiu.

Nie zerwał jednak bowiem K-i z panami i nie przestał czytać. Jak porzucił ochotnie cudzą grzędę którą ~~miał~~ postanowił kopać w braku własnej, tak ~~nie szukał~~ ~~później~~ nie szukał teraz towarzystwa równych sobie, z którymi ~~przykład~~ ~~mógł~~ mógł mówić co myśli. W zbiorze listów odbieranych, ~~odpisywanych~~ pisanych przez Stanisława Augusta, zachowanym w bibliotece XX. Czartoryskich czytamy, że 22 sierpnia 1785 r. ~~napisał~~ pisał K-i ~~tak~~ do króla, list odebrany ~~na co król~~ ~~odpowiedział listem~~ dnia z 31. tego miesiąca i roku ~~Codziennie zaś~~ W tych czasach zapoznał się był poeta z panią Krakowską, siostrą królewską ~~tą~~ ~~częstuje~~ rada jej częstuje przysłał. Trzy razy na tydzień bywał u niej ~~stale~~ na obiedzie, gdzie ~~nieraz~~ zawsze S. Augusta zastawał. ~~Ta nowe~~ Stąd nowe powody do szyderczego prawienia prawdy w oczy jeżeli nie samemu monarsze to ulubionym jego dworzanom.

Mimo to zaprosiła ~~go~~ pani Branicka poetę na latem swój, czasowy pobyt w Białymstoku. Przez szereg lat jeździł tam K-i. Być może ci

~~listów f~~ ów list pisany w sierpniu i idący dzi-osi dni do króla był datowany z pałacu pani Branickiej. Przyjmowała najuprzejmiej i ~~so~~ odznaczała poetę, ale on powtarzał sobie cicho ~~w duszy~~: „ja chleba potrzebuję nie honorów". Kasztelanowa krakowska mówiła ~~mu~~ wciąż o zamianie (wypuszczenia mu w dzierżawę dóbr Orła, położonych pod Białym Stokiem, ale nigdy do tego nie doszło. K-i ufał ciągle, że stosunki, które miał ze światem możnym i zamożnym ~~właściwą~~ ~~mu~~ muszą mu zapewnić fortunę. Już teraz nie był pełnił żadnego stałego obowiązku, ani sekretarstwa ani nauczycielstwa, siedział zapewne prawie bezczynnie w Warszawie. „Przez kilkanaście lat tamże mieszkając" mówi on raz o stolicy. Opuścił ją jak zobaczymy później ~~samo~~ po ogłoszeniu Konstytucji ~~trzeciego~~ 3 maja i potem go już tylko dwa razy na krótko tam zastaniemy w 1793, pod koniec 1811 na początku 1812 r. ~~Ska~~ Owe „kilkanaście lat" ~~składają~~ ~~przypadają~~ ~~więc~~ ~~z 3 lata m. 1780 a 1783. oraz z lata między 1785 a 1791. r.~~ rachowane nie bez poetyckiej amplifikacji składają się zatem z wspomniane lata przy ks. Adama Czartoryskiego i z

1783 czy ;

Romanie Sanguszce oraz ^k lata m. (1785 a 1791 r.

~~Przerywały, że tylko~~ 4 ~~letnie pobyty w Białym-~~
~~stoku, nie wiadomo jednak w których latach~~

Ten ostatni długi pobyt w ~~W~~Warnawie przery-
wany zrazu był tylko ~~4 razy letnimi miesz-~~
~~cami w Białym Stoku~~ i podróży do Galicyi
i 4 razy letnimi miesiącami, spędzanymi w
Białym Stoku, niewiadomo jednak w których latach.

co do pobytu
(W Warnawie ~~brak~~ nam wszelkich danych. Nic
wiadomo co robił, gdzie mieszkał K-i. Żył zapewne
z dochodów Dobrzycie, które zawsze dzierżawił i
gdzie pewno ~~którą~~ radził ~~mowa~~ swobodnie swego ~~wadzi~~
zachował. Jedynym ~~jego~~ świadectwem jego życia
są literackie roboty. Jakkolwiek powrócimy do ~~przeklinał, pod~~
.niską chwały swoją obyty był i literatury tem
samem przekleństwem, co życie z panami i wczasy
na dworach, powrócił jednak znowu do ~~litera~~
pisarskiego zajęcia. Rok 1786 przynosi V. i VI. tom
Zabawek obok przedruku IV tomu. Rok 1787
daje tom VII i ostatni.

~~Wszystkie te ~~ ~~wydania~~ (jak dotychczasowe nie u Grölla Jego Kr. Mci i Rzeczypospolitey u ~~Ki zachować nadal~~ | Łamy ukazały się ~~nie~~ ale „w „Drukarni J. K. XX. Scholarum Piarum"

Tom VI; VI zawierają ~~przekład~~ „Psałterz Dawida nowo przetłumaczony" „~~dedykowany~~ Na wstępie Igo dedykacya Prymasowi Michałowi Poniatowskiemu w następujących słowach: Święcę .... Fr. Karpiński."

Na końcu zaś VI tomu czytamy „Pozwolenie J. W. Antoniego Okęckiego Biskupa Poznańskiego i Warszawskiego, Kanclerza W. Koronnego". Przytaczam je, bo prócz wyktego „imprimatur" zawiera komplement dla poety.

Żeby

Antoni Biskup.

Rzeczywiście jest tutaj wzlot u K-go, pierwszy krok na drodze, do oryginalnych „Psalmi nabożnych". ~~Dalej~~ Przedmowa objaśnia nas co jakim

Przeczywiście nie wiele używał dotąd K-i „wielkich swoich talentów" na usługi Religii i w ogóle wydaje się on w tych ostatnich latach raczej skłonnym do deizmu niż do ściślej pozytywnej wiary. Z biegiem czasu dopiero dojdzie on tą drogą do układania oryginalnych Pieśni Nabożnych. Ale nie trzeba się zbytecznie spieszyć z ~~mową o nawrót~~ hypotezy wyższej religijności u K-go, ~~obudzoną może~~ którąby np. ks. Stadnicki mógł w nim rozbudzić. Uczyńmy powyż. jakie ~~motywa~~ zamiary kierowały poetą, kiedy około roku 1790. zaczął układać swe pieśni, a ~~teraz~~ motyw jest i teraz zbliżony. Czysty pięknością Psalmów ~~ch~~ chciałby „ażeby młodzież szczególnie zamiast niektórych marnie poskładanych pieśni naszych, na codziennych nabożeństwach wybrane psalmy Dawidowe śpiewała." Tym sposobem nie tylkoby się do szanowania Wielkiego Boga [illegible] ale razem od dzieciństwa uczyłaby się wyrazów mocnych i wysokich, któreby do dalszej wymowy prawdziwą drogę uścielały". Jest więc przynajmniej tyle samo, jeśli nie więcej literackich ~~względów~~ niż religijnych

wstępów w przedmowie poety. Starał się wreszcie o jak największą dokładność ~~wyrazów~~ rozumienia i dla tego ufa, że skoro Kościół je zatwierdzi, zastąpi ono łacińskie psałterze po kościołach i klasztorach, gdzie odnowiąż już nie rozumieją.

Jeszcze przedewszystkiem kwestya oświaty. Połączył bowiem psałterz Kochanowskiego, ale ze zmian, które K-i ~~w jego tekście~~ wprowadził tam, gdzie warsztat ~~tekst wprost do swego zbioru~~ do swoich tłumików wcielał pojedyncze przekłady Jana z Czarnolasu, znać, że chodziło mu o ~~ubliżeniu tekstu~~ zmodernizowanie, lepszą zrozumiałość tekstu. Chciał go uczynić przystępniejszym dla mniej wykształconych literacko i zwie ~~mających już wyrazów~~ nieobytych z językiem z XVI. wieku. Może wyszedł cały ten psałterz nowy z przerobionego zmian i poprawienia tekstu ~~K-go~~ Kochanowskiego i wydany go na nowo drukiem z innemi końcowemi zmianami. ~~Psałterz tego~~ Tomiki ~~B~~ Zabawek, zawierające Psałterz, ukazały się nie u Grölla a „w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum" — i był ~~może~~ może pierwotnie ~~drukarz autora dzieła~~ księgarskiem przedsięwzięciem Pijarów

Kiedy się jednak ~~po~~ K-i podjął ~~tego~~ przygotować Kochanowskiego do druku i zaczął studya nad psałterzem, do których go przygotowały lata spędzone w kollegii we Lwowie, ujrzał, że charakter utworów jest ~~[illegible]~~ nieco odmienny w przeróbce XVI. wieku i zabrał się ~~sam~~ wraz z Kniaźninem do przewierszowania wielkiej ilości psalmów. W ~~po~~ druku jego, jak dziś przed nami leży, ~~jest około trzeciej części utworów psalmów~~ mniej więcej trzecią część stanowią pieśni zapożyczone z mniejszemi lub większemi zmianami od Kochanowskiego, pozostałe zaś dwie trzecie, około 100 numerów, są nowem obrobieniem. ~~Przeszło 30 psalmów po trzecie pos.~~ ~~Blisko~~

Według słów przedmowy „Ip. Franciszek Dyonizy Kniaźnin, znany w literaturze polskiej i łacińskiej .... blisko trzydziestu różnych psalmów po psalmie w liczbie setnym przetłumaczył i dokończenie pracy... przyśpieszył." Dodajmy, że po psalmie setnym jest właśnie najwięcej utworów, które są tylko zmianą słów Kochanowskiego, że zatem praca właściwego Kniaź-

x) t. j. takiem gdzie rytm, ton i charakter oryginału ma być jak najwierniej oddany i zastąpić poniekąd jego cytaty

czenia spadł główne na samego K-go.

Chcąc sobie zdać sprawę z charakteru ~~tego~~ roboty, musimy najpierw zauważyć, że to co zowiemy poetycznymi ~~przekładami~~ psalmów nie jest właściwie tłumaczeniem w wyższem znaczeniu wyrazu. Sam ~~Sa~~ ~~S~~ Główną przyczyną jest niepowiązanie tekstu i niezrozumienie jego ustępu. Sam K-i stwierdza często tego niezrozumiałość i opowiada, jak się uciekał do najlepszych łacińskich przekładów, ~~objaśnień~~ uzupełnianych komentarzami. Dosłowne oddawanie wyrazów hebrajskich na grecki i z greckiego na łacinę musiało bowiem doprowadzić do dziwacznego i ciemnego języka. ~~Tłumacz musi poeta~~ ~~musi więc niemal~~ łączyć ~~wyjątkowo rozproszone~~ Dodajmy całą różnicę jaka zachodzi między naszą a semicką wyobraźnią, nieobycie się nasze z poetycznym stylem hebrajszczyzny. Tłumacz poeta musi więc łączyć rozproszone ogniwa zdań oryginału, musi je dopiero przetapiać, aby ~~usiąć w swój z nich~~ oddać całość i zamknąć w rytmie, który sam stworzyć musi, bo nie ma pojęcia o ~~strofie~~ wiersznowaniu hebrajskiego tekstu. Sama ~~rady~~ to ~~macanie~~ szukanie na

oślep rytmu musi z gruntu odmieniać charakter. To też poetyczny przekład psalmów jest tylko wtedy możliwy, jeżeli poeta ~~tak~~ sobie upodoba w tych potężnych tworzeniach, że zidentyfikuje się z ich autorami, postawi siebie samego na ich miejscu i czując podobnie jak oni, sam napowrót oryginalnie tworzyć będzie. Innymi słowy przekład jest prawie niemożliwym, — przynajmniej w literackiem słowa znaczeniu — i istnieć może tylko ~~naśladowanie~~ parafraza. Pojął to dobrze Kochanowski i jak w pieśniach gospodarował motywami, myślami, obrazami Horacego, ~~tak tutaj, ale w mniej~~ nie tłumacząc go ale przeżywając niejako w Czarnolesie raz drugi te wrażenia i te zasady, które spotkał był w ~~oryginale~~ liryku rzymskim, tak i tutaj, choć w daleko mniejszym stopniu, ~~pisał~~ przejmował się po kolei psalmami i oddawał ~~je~~ ich treść nie tyle jako tłumacz, ile jako samodzielny, ulegający ich wpływowi, poeta. ~~Ale~~ Kiedy opisuje skruchę, dodaje chętnie szereg obrazów, których oryginał nie posiada. ~~Kied~~ dodaje rysy nowe, rysy własnej skruchy. Zatem gdy

x
Czytamy w Wujku krótko:
„Dla głosu wzdychania ~~mego~~ mojego, przyschły kości moje do ciała mego" (Ps. 101, 6). Kochanowski tłomaczy to całą zwrotką.

Przez ciężkie wzdychanie, przez mój płacz serdeczny
Przez nieznośną żałość i frasunek wieczny
Krwie w sobie nie czuję, nie mam na mnie ciała
Kości tylko [illegible]x a skóra została (Ps. 102).

Podobnie w zbliżonym ustępie Pisma św.

wyobraźni nie twórczymniej wtedy myśli na wersety ~~[illegible]~~ oryginału.[x] ~~w psalm 31. Czytamy u Wujka:~~

/ Iżem milczał, zastarzały się kości moie, gdym wołał cały dzień.

Bo we dnie y w nocy ociężała nademną ręka twoia: nawróciłem się w nędzy moiey, gdy tkwi ciernie (Psalm 31, 3,4.)

A oto jak to ~~co~~ Kochanowski oddaje:

Dokądem tail swoich nieprawości,
Ledwiem mógł nosić swe mizerne kości
A niewidome sumienia szczypanie,
Budziło we mnie jawne narzekanie.

Dzień to na niebie świecił, noc li wstała
Twoja mię ciężka ręka dolegała.
Gorzałem w ogniu, ledwie tak gorące
Słoneczne koła, kiedy lwa mijają. (Ps. 32)

Bo Kochanowskiemu przypomniał się obraz systemu planetarnego i tak mu żywo stanął na myśli, że nie oparł się chęci wpleceniu go do psalmu.

Jak
bne
pot



V
sza
tu
Ko
w
u
ra

Jako tłumacz ~~uczynił~~ postąpił oczywiście niewłaściwie, dobrze jako poeta, bo poszedł za weną, wewnętrzną potrzebą.

[redacted]

Odpowiednia strofa K-go jest [redacted] zgodniejszą z oryginałem a poetycznie słabszą, jakkolwiek; tu nie obeszło się bez pewnej reminiscencyi ~~Mgo~~ Kochanowskiego. Zwracam przytem uwagę na błąd w konstrukcyi zdania, powracającą nieustannie u naszego poety fatalne zastosowanie zdań imiesłowowych, naśladowane z francuskiego:

A jam zataił moich nieprawości;
Jęcząc dniem <u>całe, wyschły moje kości</u>,
Czyli dzień świecił czyli noc nastała,
Twarda mię ręka Pańska przyciskała.

Sprzykrzyło mi się moje uciśnienie.
Bo jako cierniem kłóło mię sumienie (B. 31)

U Wujka zaczyna się Psalm 18 od słów: „Niebiosa rozpowiadają chwałę Bożą a dzieła rąk jego oznajmuje utwierdzenie" Nikt tu nie wątpi o nim, ale Koch. porywa tu ~~nas~~ politowanie nad tymi co śmią wątpić o Bogu i woła im w cudnym poetyckim zachwycie:

Głupia mądrości, rozumie szalony
Gdyś to umysłe tak jest zaślepiony,
Że Boga nie znasz, tem cielesnem okiem
Przyzry przynajmniej po niebie szerokiem.

Jest kto, krom Boga, o kimbyś rozumiał,
Żeby albo mógł, albo więcej, umiał
Ten sklep zawiesić nieustanowiony
Złotemi zewsząd gwiazdami natkniony? (B. 19).

K. zaczyna zgodnie z tekstem:
Boże, niebiosa świadczą o twej mocy
Że twych rąk dziełem, ~~świadczą~~ woła okrąg cały.

zestawienie,
~~Porównanie~~; treść tych wersów nieco służy za dowód, w jak różnym porządku można ustawiać słowa psalmu, układając w wierne jego wersety. Kochanowski postępuje tu też zupełnie swobodnie i daje wyraz całej swojej indywidualności. Jest to z jednej strony człowiek epoki Odrodzenia, który się pięknością starożytnego świata dosyć nacieszyć nie może, ~~z dala~~ i wszędzie wspominający jej uroki, zgodnie że ~~swym~~ wszędy i w niczym zawodu nie są wolne. Jest to powtóre ziemianin, rozmyślający na wsi i wpatrujący chętnie obraz, który mu ~~ot~~ ~~życie codzienne~~ swoje własne życie przyniosło. I jedno i drugie zarysy K-go

Jest to z jednej strony ~~człowiek~~ z epoki Odrodzenia, z drugiej strony ziemianin. ~~Jako~~ ~~w charo~~ Jako miłośnik starożytnego świata, którego pięknością nacieszyć się nie może, umieszcza wszędzie jego reminiscencye, pewny, że wszędy i w niczym nie zaszkodzą. Dla tego w psalmowym tłumaczeniu ~~na~~ ~~stawie~~ daje obraz ~~świat~~ dnia ~~wszy~~ zachodzącego tu ~~wielkie~~ ~~A.p.~~ stropie niebios, Heliosa:

Zmarł; po niebie urodzie, wodzi swoje konie



[illegible] II → I
[illegible] 331-345.

i góry ten niepomierne K-go, który twierdzi, że „odstąpił od myśli tekstu ..... słońcu dając konie i tym podobne wyrazy z poezji greckiej do hebrajskiej niestosownie przenosząc." Ale Kochanowski potrzebował całego tego przyboru, bo dla niego nie był on jeszcze sposobem poetyckim — ale poezją. Gdzie psalmista mówi „aby było opowiadane rano miłosierdzie twoje i prawda twoja przez noc [redacted]. Na instrumencie o dziesięciu stronach, na arfie, z śpiewaniem na cytrze" (Psalm 91, 3-4) tam on tłumaczy

Dzień-li po niebie światło swe rozleje,
Noc-li świat płaszczem czarnym odzieje,
Dzień mi ustawicznie litość wyznawając,
Noc prawdę twoją opowiadając.
Nie tylko słowy, ale i gęślami
Ale i lutnią i skrzypicami (Ps. 92)

Przypomniały mu się bowiem skrzypice, których rad słuchał na wsi.

Dla kogo znaczy to tyle, co

Litość Jego wysławiać rano
I prawdę Jego wśród nocy

1) Podobny zwrot w Psalmie ~~[illegible]~~ 75 Kochan. Zwrotka 5. Por. ~~[illegible]~~ Wujek, 75, 7. i Karp. zwr. 5.

* ~~Słońce u Koch.~~ Słońce, o którym ~~tekst~~ Pismo mówi, że jest „iako oblubieniec wychodzący z łożnice swojey" (Psalm 18, w. 6) u Kochanowskiego zamienia się znowu w Apollina i wstaje

Jako z łożnice nowy oblubieniec
Niosąc na głowie świetny, złoty wieniec (Ps. 19).

I ~~[illegible]~~ jak w ołymnej Pieśni do Boga, którą tradycya uważała długo za pierwszy wiersz Jana z Czarnolasu a w której dziś spostrzegamy zbyt wiele podobieństwo do języka psalmów, aby przypuścić, że nie powstała mniej więcej równocześnie z nimi, jak w tej pieśni „w kłosianym wieńcu lato chodzi" tak w ~~psalmie~~ 65 (ostatnie 2 zwrotki) czytamy znowu: Tekst pisma świętego ~~[illegible]~~ nie zawiera żadnej z wspaniałych personifikacyj i brzmi: Psalm 64, w. 11-14. — U K-go wypadło to niezmiernie blado – i nie podobnie ani do tekstu ani do Koch.

ostatnie dwie zwrotki (psalmu 64)

Charakterystycznem jest, że gdzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tam sielankopisarz umieścił [illegible].

Grając Ci Panie na arfie złotej
Pienia potarzy wdzięczności (Nr. 91. str. 177/8)

U wujka:
.......y z kraiow zgromadził ie
Ze wschodu słońca y z zachodu, z północy y od
morza. — (Psalm 106, 3, 4)
U Koch:

i zgromadzeni
Jedni stąd, kędy słońce wystepuje z morza
Drudzy gdzie gasnie wieczorna zorza.
Ci z krajów Aquilonom podległych, a owi
Z pól nakłonionych ku południowi.
(Psalm 107).
U K-go zaś:
Boś ich zgromadził cudem Twojej mocy
Z wschodu, zachodu, południa, północy
(Psalm 106). 1)

~~Poatem jest jednak jakiemy już tego dopi~~
× Poza ~~ectt~~ szywem Odrodzenia jest jednak (, jak dopow w Koch)

1) Psalm 9, w. 5

co uwidzieliśmy, ziemianin, ~~który opisan był~~. Ta
daje chętnie pole opisom bun, ~~porównan~~ ~~roztropnie~~ rozwa-
żań porównania z natury i ~~wszystkiego~~ szlacheckiego życia na wsi. Oto
~~co mówi~~ jak zamienił słowa Pisma „Nieman Boga
przed oblicznością jego" na obrazek jakby wyjęty z którejś
pieśni Kochan..., gdzie mowa o ucztach ogrodzkich.

Takim będąc z takimi i społki wiedzie,
Żadna muzyka, żadne pieśni przy biesiedzie
Wdzięczniej mu w ucho nie brzmi, jako bluźnienie
Przeciw Panu, to stynie; jego zbawienie. (B. X)

~~Gdzieindziej do przykładów marności życia ludzkiego dodaje Koch. następującą zwrotkę, której nie w oryginale nie dopowi~~

Karp. tak to oddaje:

Rozdrażnił Pana grzesznik i w złości
Który się na nas zapalił,
ani o jego wspomni wielkości
ani go kiedy pochwali (B. 9. stron 51).

[illegible]

Gdzieindziej do przykładów marności życia ludzkiego
dodaje Koch. następującą zwrotkę, której nie

w oryginale nie odpowiada:

Jako woda ścieknie w ziemię,
Tak niszczeje ludzkie plemię
Podobniśmy też marnemu
Snu nocnemu nikczemnemu. (B. 90)

U Karp niema mowy ani o wodzie ani o innem. ~~Psalm~~ Jego 89, odpowiadający temu, jest jednym z dosłowniejszych a tylko pod koniec nie umiał sobie widocznie dać rady z niejasnym tekstem i nagiął go ~~do~~ według swego upodobania, dopuszczając się tu jak bardzo często, ~~za~~ zamieniania czasu ~~przeszł~~ przeszłego na przyszły ~~lub~~ trybu oznajmującego na rozkazujący lub odwrotnie. Mówiąc w przedmowie o niejasności tekstu psalmów zwraca K-i uwagę na to, że „t. j. hebrajski, jak świadczą znający się na nim" ~~nie~~ posiada mało form trybów i czasów, że nie ma np. 3. osoby w trybie rozkazującym ani całego czasu teraźniejszego — i że stąd wiele trudności wynikało dla tłomaczów. Tłomaczy to pewno i swobodę z którą K-i ~~nam~~ sprawę tę traktował.

Gao
~~Vaak~~
atko
pies
~~spoty~~
poal
wirói
Ao
albo
samo
Filo
necy
~~nous~~
aby
na
tej
staw
do (
W
J
Za
a

Czasem wpływały mów na Koch. ~~raz~~ historyczne względy.

~~Psalm „Ten Psalm – pisze K-i w ~~ ~~kto~~ jako na czele ~~psalmu 19 – albo kto inny~~ ~~K-i wszystkie dawać na czele~~ każdej ~~pieśni Dawida kilka słów~~ ~~odnosn~~ podając ~~objaśniającego~~ ~~epoki powstania i hypotez~~ Na czele każdego psalmu daje Karpiński krótką wiadomość o okolicznościach, wśród których powstała, ~~raz~~ a często hypotezy co do jej autorstwa. Oto co pisze na czele ~~19 go~~ psalmu 19. „Ten psalm albo kto inny zrobił dla Dawida albo przez niego samego złożony, kiedy wychodził na wojnę przeciw Filistynom, Syryjczykom, Ammonitom. W samej rzeczy zaś jest modlitwa ludu za królem." ~~Kochanowskiemu~~ Wystarcza to wyobraźni Kochanowskiego, aby się zapalić i wystawić mu odjazd Dawida na wyprawę. Jękot zaczyna się od słów: „Niechaj ~~tę~~ cię wysłucha Pan w dzień utrapienia"..... Ale poeta stawia przedtem zwrotkę, którąby jak odezwa ~~się mogła odnosić~~ do (króla polskiego) idącego na pohańców.

Wsiadaj z dobrem sercem, o królu cnotliwy,
I w dobrą godzinę na swój koń chętliwy.
Zajedź drogę śmiele nieprzyjacielowi,
A zastaw się o swój lud poganinowi.



Potem dopiero zaczyna się przekład tekstu [illegible]

[redacted]

Wysłucha cię (da Bóg) Pan czasu trudności.

K. zaś rozpoczyna oczywiście wprost:

Niech cię wysłucha Pan w dniu twej trwogi (Ps. 19)

Ze sposobu w jaki się Karp. zachowuje wobec arcydzieła Koch. łatwo jest wczasu sobie zdać [illegible] sprawę, jak sobie ~~wyobrażał~~ wyt[illegible] doskonały przekład psalmów. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ [illegible] dalece [illegible], [illegible] uwagi przedmowy wyjaśnia [illegible] tak robił.

[illegible] go [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, uchybia, gdzie [illegible] „ten [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sobie [illegible] nie chciał nie był [illegible] dokładnym w tłumaczeniu.

~~[illegible]~~ [illegible] mówi

„[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ziemstwo [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] twoją [illegible]. [illegible] Jeruzalem w [illegible]

[illegible] cabtat" [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jak już [illegible] [illegible], [illegible] i mówił [illegible] „potrzebować", „używając „w [illegible] [illegible]" ~~raz~~ za miejsca „[illegible] [illegible]". W imię dosłowności dodał potem zwrotkę, której brak w [illegible]; ~~żal mu~~:

Jeruzalem, gdzie twe cudy?
Nie widać ich żadnych śladów,
I co mają mądre ludy
Jak tych, którzy [illegible] [illegible].

[illegible] nadzwyczaj dbał bardzo o [illegible] i w [illegible] [illegible] [illegible] te od miejsca, gdzie „[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] nie tak dobre [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]." ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ Wydawało mu się widocznie, że około psalmy [illegible] pieśniami i [illegible] mogą być [illegible], np. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], Panie, [illegible] z [illegible],

[illegible] cytamy:

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], że myśl [illegible]

[illegible]

[illegible]

na ten [illegible], że [illegible]

[illegible]

[illegible], nam [illegible]

[illegible] ojcowskiej miłości



[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więcej lub [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mniej marny [illegible] ~~[illegible]~~ zastępując w psalmie 116 [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] inny podnóżek dam pod nogi twoje.

[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby uniknąć [illegible] nie [illegible] ale wprowadzając rytm:

[illegible] [illegible] [illegible] pana mego [illegible]
[illegible] [illegible]. „[illegible] mi [illegible] [illegible] prawicą,
[illegible] twoje wszystkie nieprzyjaciele wrogi
Dam za podnóżek pod twoje nogi." (Ps. 110).

Uwydatnia ~~jest~~ podkreśla w przekładzie wszystko, co było indywidualnością, poezją, [illegible] [illegible] tekstu. [illegible] tak [illegible] [illegible] obrazu, który [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] ten [illegible] [illegible]

1) [illegible], [illegible]

2) [illegible] 22.

× [illegible] 5[illegible] [illegible] [illegible] „ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] „[illegible]. ~~[illegible]~~ cytamy:
[illegible] [illegible] [illegible] gęby [illegible]
[illegible] w nich [illegible] [illegible] nie zostanie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]one [illegible]
Nienasyconym [illegible] zatkał na wet[illegible] [illegible] 58.
Ale wyraz „[illegible]" [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] tem
miejscu cytamy: „
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] w całym [illegible] i obok
[illegible], który [illegible], miewał to w[illegible]
[illegible] swego [illegible]. Tylko [illegible] najpiękniejszych
[illegible] prawie się nie [illegible] [illegible] [illegible] zanadto
[illegible] ~~[illegible]~~ Nie [illegible] [illegible] Psalmu
„[illegible]”, [illegible] na [illegible], ~~[illegible]~~ tylko przy[illegible]ana“ 1) [illegible]
[illegible] „[illegible] się w [illegible]”. Kochanowski [illegible] [illegible]
wał [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] do pewnej gładkiej
miernoty, usuwał każde o[illegible], dosadne wyrażenie.
[illegible] o [illegible] powyżej [illegible], musiał [illegible] „[illegible]ymi
przy[illegible]ana,“ bo wyraz [illegible] wyglądał mu się zbyt
nie[illegible]ykłym. ×Psalm 21. [illegible] [illegible] zmiany z
u Wujka czytam w w. 8. „Wszyscy, którzy mię widzieli,
naśmiewali się ze mnie: mówili usty i kiwali głową.“
Koch. tłumaczy:

Kto potka, każdy ze mnie [illegible],
Na [illegible], [illegible] [illegible], głową chwieje.

K[illegible] było to [illegible] [illegible].

[illegible] mię [illegible] głową tylko chwieje.

A dalej w w. 13. i 14.

„Obstąpili mię cielcy [illegible], byki tłuste obległy



[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] zawa [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

18 [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

17 X. [illegible] 24

× „Gdziekolwiek słońca [illegible]" [illegible]

[illegible] 71

[illegible]

[illegible]

[illegible] moje [illegible]

[illegible], ale

[illegible]

[illegible]

[illegible] „[illegible]", „[illegible]",

[illegible] „[illegible] się" [illegible]

[illegible] „w [illegible]" „[illegible] się" [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible];

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] motas [illegible]

[illegible] „[illegible]" [illegible]

[illegible] w [illegible] 42, [illegible]

[illegible] 41, ; „wszystko ludzkie [illegible]"

[illegible] „[illegible] ludzkie [illegible]". [illegible] „[illegible]

[illegible]" – [illegible]



[illegible] „[illegible]"; [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jest niebo, [illegible]

„[illegible]"

[illegible]

[illegible] jest niebo, [illegible]

[illegible]

~~[illegible]~~

~~w postaci~~ ~~Gasem~~ aby ~~[illegible]~~ nowy stare form gram.

~~nową jakąś formę~~ ~~nowną~~. Zamiast dwuwiersza

Bo kiedy zgodą święta przemienia.

Tam [illegible] (S. 133)

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]:

[illegible]

Tam [illegible] niebieski [illegible] (S. 132)

[illegible]

[illegible] jamnic, wspólnie przemianowie języka

[illegible] tomi [illegible]. Chodziło o to, aby

[illegible] język, [illegible] okresać [illegible]

[illegible] je. ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] Bibl. [illegible] 18[illegible], III, str. [illegible]3–[illegible], a ~~[illegible]~~ wrzeszczeniu

str. [illegible]2. 2[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], jak [illegible]

~~nieskupienie~~ [illegible] i [illegible]

[illegible]

[illegible], że [illegible]

[illegible] a [illegible]

[illegible] życie wewnętrzne [illegible]

[illegible]. A i wszystko

[illegible] było [illegible], [illegible] i [illegible]

[illegible], wszystko w [illegible] dawniej

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible], a następnie

[illegible]. 1) [illegible] duża że [illegible]

[illegible]

[illegible] psalm [illegible], 14 (17)

[illegible], i [illegible]

[illegible] do wy-

[illegible]



[illegible] w [illegible]

[illegible] to [illegible]

[illegible] prawne [illegible]

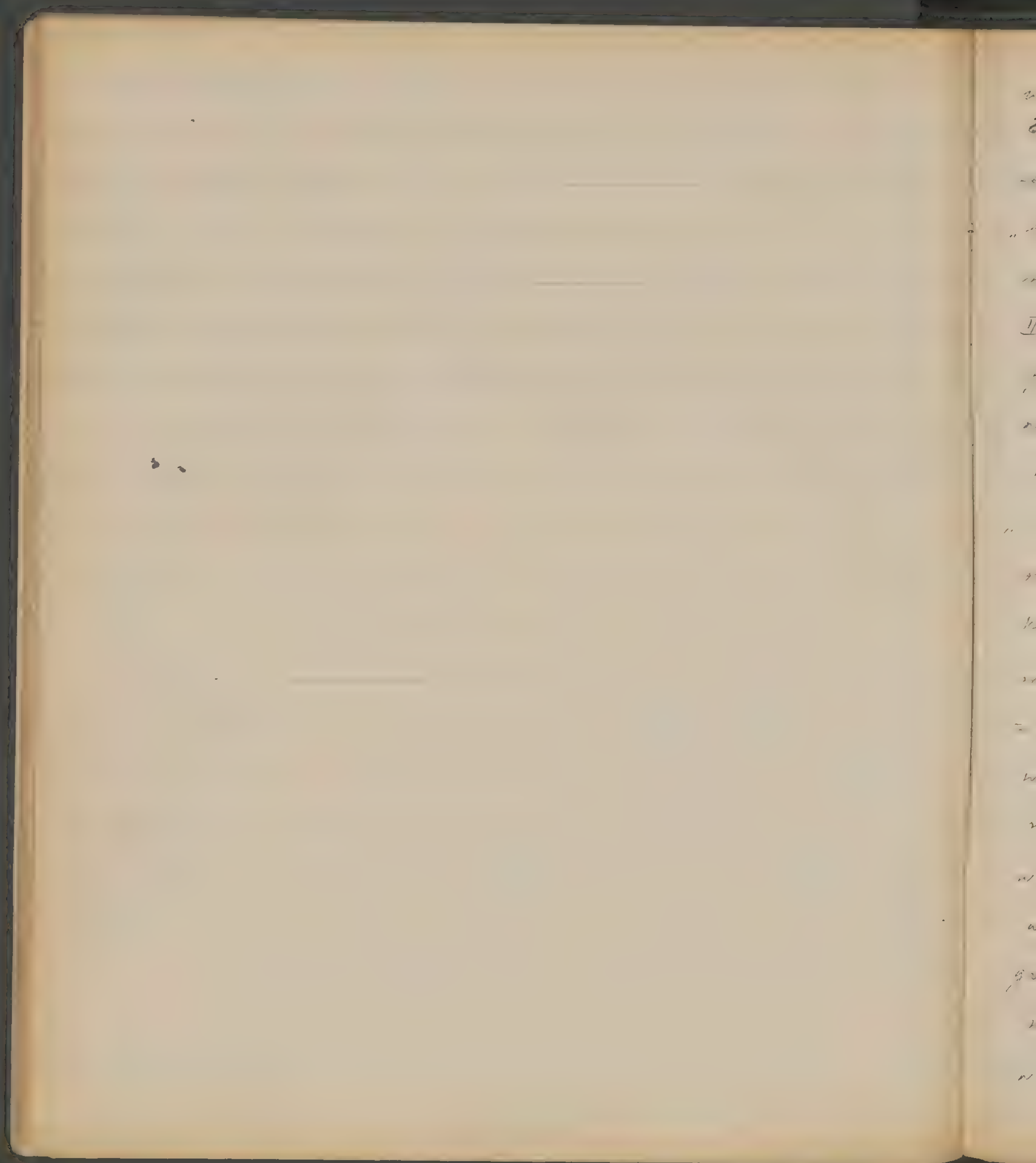
[illegible] Cele, [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wyłości [illegible]

[illegible]



[illegible] [illegible]

Zabawek

Szczególny i ostatni tom ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] wierny i [illegible] [illegible] treści. Tytuł „Zabawek wierszem", który upoważniał razem do takiej [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]. Tylko tom 4 [illegible] ~~nie~~ zamykał [illegible] [illegible]. Głównie [illegible] [illegible], ale i [illegible], które nie zasługują na ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] uwagę.

Pomiędzy wierszami jest kilka okolicznościowych. Tak np. „Do [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], w dzień imienin Jey", ~~[illegible]~~ kilka strof [illegible] ~~[illegible]~~ objętych [illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]. [illegible] J. P. J. M. C. Pan [illegible] z [illegible] Pijarów [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] w dzień imienin Jey. Obraz cnoty [illegible], ~~[illegible]~~ którym K[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ gościnności w Białym [illegible], w warszawskim pałacu. Cnota występuje tam nie tylko, jako [illegible] „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zazdrości i [illegible] nie [illegible], nie tylko jako [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], jako

jedyne [illegible] [illegible]

[illegible] na [illegible] cnoty [illegible] prawdy

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] usmiercasz,

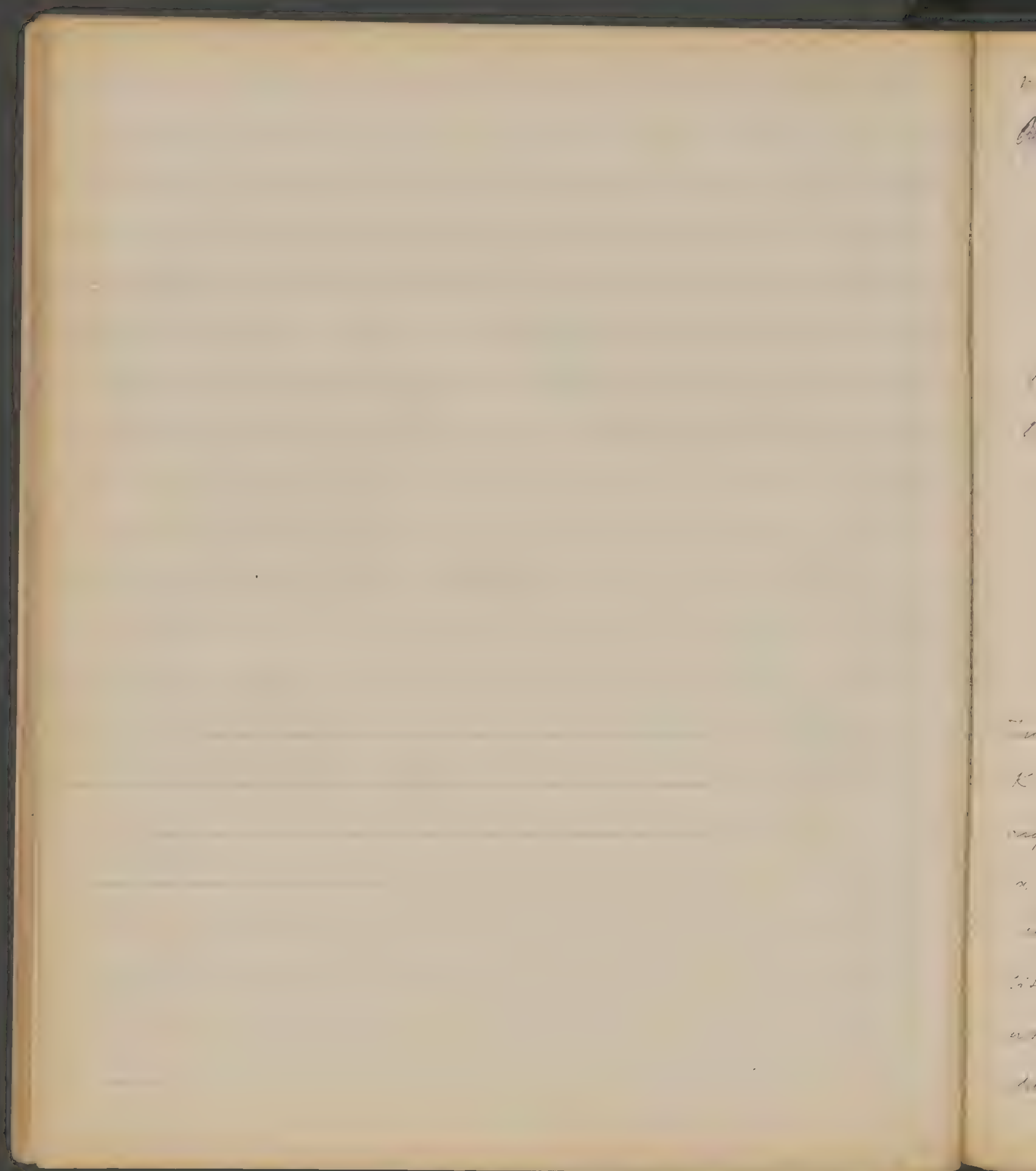
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zabawy,

I [illegible] z cnotą do [illegible] [illegible] wszystka

Dziwny [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] Krasicki [illegible] [illegible], dzięki do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na tę [illegible] recepty, którą w rozprawie „O rymowie" wytknął, radząc, aby „co innego nad zamiar mowy przeznaczony" „do tego tylko, jakoby wymyślnie przyłączony był." [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] obraz cnoty", [illegible] [illegible] [illegible]

Pan, [illegible] [illegible] wspomnienie,
Przypominało mi razem obraz cnoty
Nie ma w nim sztuki, tylko dobre chcenie:
Które po [illegible] [illegible] przymioty."

~~[illegible]~~ W innym wierszu ~~„Do [illegible]~~ „Na Aleksandrów dom wiejski [illegible] [illegible] Ogińskiej hetmanowej w. w. x. lit." daje znowu obraz cnotliwego uszczęśliwienia w ogrodzie



[illegible] wstawem swoim [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Ten czysty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Tam między [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pustyne.

[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] w ogóle w tym dzienniku. K[illegible] [illegible] lat [illegible] [illegible] [illegible] i po [illegible] i skon-czyło się, [illegible] [illegible] [illegible] opieka miłosnych [illegible], [illegible] [illegible] nie ułożył naraz traktatu o miłości w [illegible] dzienniku nie występuje już żadna także [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] mógłby się domyślać, jakby [illegible] [illegible], pozostał tylko wspomnienie [illegible] [illegible]. Kosi odzywa się ~~K[illegible] [illegible]~~ teraz „O

[illegible] się [illegible] z [illegible]tem, że nawoływaniem się przypominają mu ~~[illegible]~~ [illegible] okrętu, [illegible], oddalony od [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ może [illegible] [illegible] który ~~[illegible]~~ rzucać własnem imieniem [illegible] trudne. Możnaby mu [illegible] więc [illegible] z [illegible] komitetu, gdzie [illegible] tam [illegible], [illegible], nieznany [illegible] [illegible]. Wszystko jest mu [illegible], wszystko mówi dwojako [illegible]

[illegible] w [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible]

Ją strony może być [illegible] w takim razie wrócił ogłoszony [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ z żałoby po powrocie w stolicy ~~[illegible] być~~ nagle Ale [illegible], że nie jest mu obcy [illegible] i [illegible] nie był pisanym w Warszawie? A [illegible] chodzi o [illegible], który [illegible] wzgardził.

Gdy za nią [illegible] [illegible] gony,

[illegible] [illegible] [illegible].

Synagarlico, coż za przyczyna

[illegible] tam [illegible] tak [illegible];

Czegóż tam [illegible] mi przypomina,

[illegible] [illegible], mojem [illegible]:



[illegible] do [illegible] i [illegible] [illegible] go, [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]

[illegible] charakteryzuje się [illegible] i po [illegible] wierny [illegible] przemawia pisane [illegible], dobre [illegible] stworzył [illegible] utwór [illegible] wyrodne nadaje [illegible] ekspresję [illegible]. Przez ten [illegible] rytmów — w umyśle jego przedstawiał się jednak w formie jednego [illegible] rytmu,

zasada [illegible]
mein. Co przeprowadził w jego tonie, była ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wynikła z ~~jego~~ wrodzonego mu przyjęcia.

Na starcie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~nie~~ [illegible] ~~[illegible]~~

miał nawyk [illegible],

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~

i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ~~jako rytmiczne [illegible] [illegible]~~ [illegible]

[illegible] rytmiczny, [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] z [illegible]; [illegible]

[illegible] ~~nie~~ ([illegible] [illegible] [illegible], [illegible] pisane,

[illegible] [illegible] na [illegible], nie [illegible]

[illegible] i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible]

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible],~~

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] nie [illegible]

a [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]

[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~

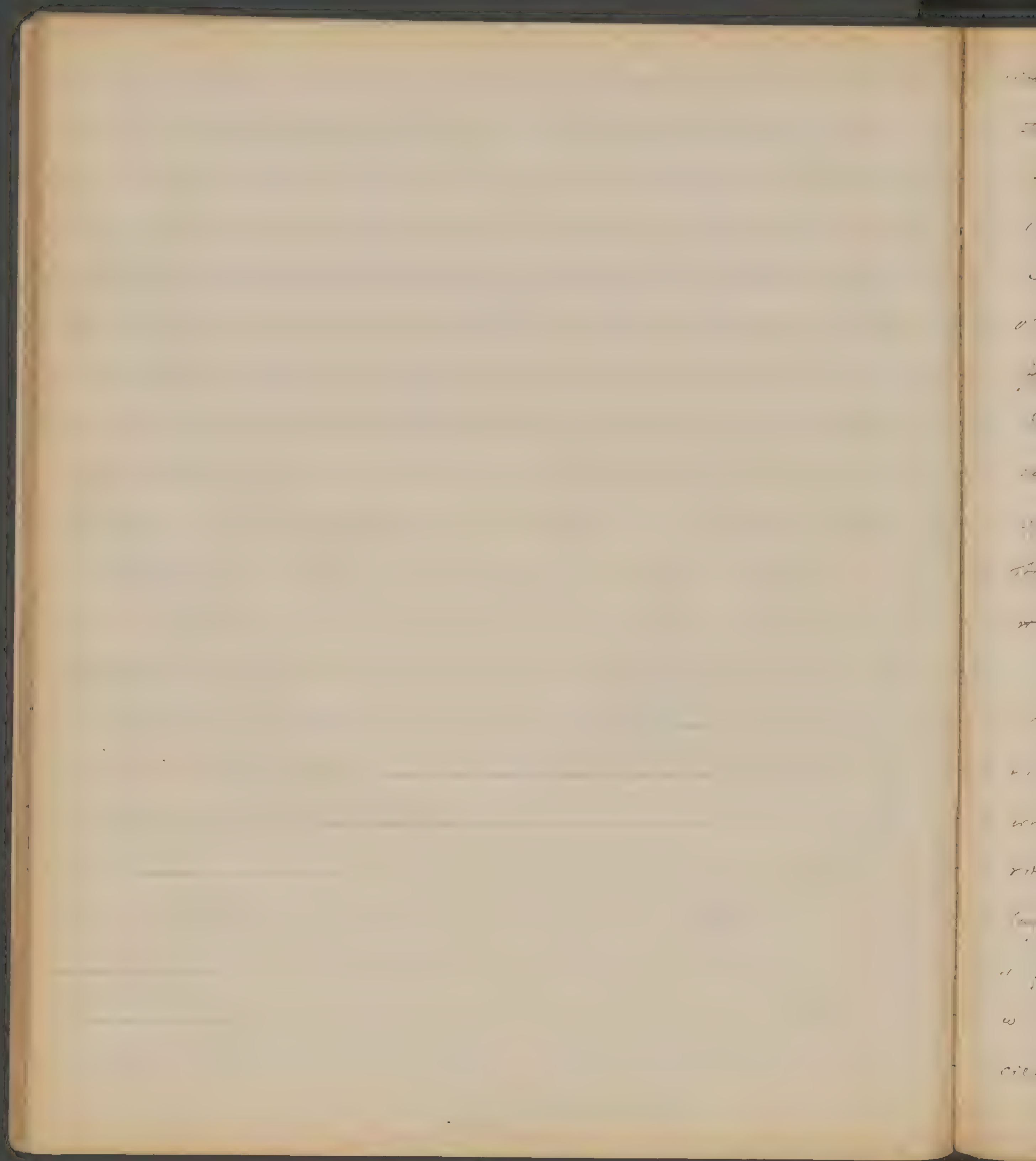
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] być

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ogólne uwagi ~~[illegible]~~

[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible].



[illegible] [illegible] [illegible] w tym samym [illegible]
zawarty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] śmierci". [illegible] [illegible]
K[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ugmow z
innymi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak to [illegible] zauważ,
oznacza [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] okoliczności
[illegible], o [illegible] [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ dobre [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] i to [illegible] [illegible].

W[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]" który
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] następujące: „Do [illegible]
[illegible] [illegible]", „Do [illegible]", [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wychowała
[illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] i [illegible] na [illegible], spokoju umysłu. Naj-
ciekawszym jest [illegible] [illegible] „[illegible] z [illegible] na

Stało [illegible] [illegible] nałtory [illegible] tego, [illegible] [illegible]
[illegible] nastrój [illegible] tonu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wypisały,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] czasem [illegible] [illegible] tonem, który
[illegible] malować [illegible] [illegible] zadumać się, a [illegible]
[illegible] materiałami [illegible] [illegible] [illegible] jest
się [illegible] i na sentymentalizm w wolnej tej formie,
pozwalając na [illegible] i zmiany tonu. [illegible] ten musi
się [illegible] do nieżywotnej [illegible] i był [illegible]
[illegible] [illegible] tej [illegible], który mniej sama używać
[illegible] [illegible] [illegible] przystrojone w pyszniejsze ~~[illegible]~~ [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] sprawy.
~~[illegible] [illegible], [illegible] Kamilli, nie~~ [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible];
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o to aby, aby
[illegible] [illegible] [illegible] ogólniejszej treści,
[illegible] lub [illegible] i tem samem treści, jak
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible]: one [illegible]

dznie innymi cnotą publiczną. Wiem więc dobrze
tumenis rzeczy ~~[illegible]~~ ~~napisane~~ pewno bez przerwy
~~z do o~~ dopóki wieniec [illegible], ~~[illegible]~~ urwał się
z chwilą ~~[illegible]~~ [illegible] ostatnich zdobyczy. Czytamy dziś
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], la-
[illegible] [illegible] — że ~~[illegible]~~ imion tych nie
[illegible] [illegible] [illegible], do których
[illegible] należało. Jedyną figurą jest nauczy-
ciela francuska, [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przedrzeźnia [illegible]
gdzie ~~[illegible]~~ po kolei dla [illegible]. Ale nie, dziś
[illegible] ~~[illegible]~~ krytycy, tyle tam swobody,
[illegible] w humorze. Celującą [illegible] forma; opanował
wybornie on (całej) wiersz [illegible], [illegible] i wyprzedził, jak
prawie, umiał wydobyć z niego to ~~[illegible]~~ czego był
[illegible]. [illegible] cały [illegible] ~~[illegible]~~ umiejętnie wyjdą
[illegible] ~~[illegible]~~ strony tej [illegible] [illegible], które
[illegible], [illegible] do [illegible] [illegible] tylko pewną wprawę
[illegible] i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ cały mój urok czerpie ze
stylu. Czego [illegible] nie [illegible] przy prostocie De-
lillea, to ~~[illegible]~~ gdzie co prawda trzeba

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] (napom.) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] rys charakterystyczny [illegible] [illegible] (jego) ~~[illegible]~~ ~~[illegible] [illegible]~~ religja [illegible]. Jeden tylko wiersz ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] się [illegible] stanowczo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible], [illegible] dużo się, (charakterystycznie) uzmianki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do nich [illegible]. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] światłem zagrodzi.
[illegible] [illegible] [illegible] zamknij [illegible],
[illegible] [illegible] świata na wiek.

[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] wierszach [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wprawdzie [illegible] [illegible] gdyby [illegible] [illegible] jeśli tego [illegible] [illegible] wyjaśniał, ale znajomy, że tego rodzaju [illegible] trudno się na takie ostateczności

gdzie [illegible] [illegible] ostateczne i realne [illegible] raz

więcej — [illegible] [illegible] sobie że trzeba to ~~[illegible]~~ wy-

tłumaczyć tem, że Prus nawet to jako [illegible] nie-

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — inaczej, że

[illegible] to [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] istotnie.

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ z natury

[illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~, się mnie przypominaj

przedstawia, [illegible] [illegible] takie pojęcie K-i wiary

[illegible] w Boga. ~~[illegible] według jego [illegible]~~ a

jest sam to mówi — wyraźny na Jego istnienie trzeba

przyjąć i Jego dobroć nie ograniczoną. ~~Zatem~~ Łatwo

musiał być sprawiedliwość ~~musi być~~ niezbędnym jego przymio-

tem. ~~Zarazem dusi zapatrywał się nie[illegible] na świecie,~~

~~aby mógł o tem wątpić nie innych sprawiedliwości~~

~~[illegible] [illegible]~~ A żeby nas nie umieszczać w ~~[illegible]~~

rozmiar kary nagrody ~~na świecie~~ w życiu, myślem,

na to się K-i zapatrywał był wcale niestanowczo na świe-

cie. Prus mówi nawet o tem. [illegible] [illegible]

był [illegible] [illegible] i [illegible], że on nas „[illegible] życiem [illegible]

[illegible] [illegible] nagrody" A jednak

[illegible] [illegible] o Bożym gronie,
Ty [illegible] ludzki — [illegible]!



Ale o tej [illegible] zawierania relig. uczuć uważam
racy końcowy
wyp. [illegible] wierna „Do Mądrości". [redacted]

Że w co wady bliźniego, chcesz w [illegible]
Wlewam mu w duszę [illegible], [illegible] go światłość,
Że u [illegible] do [illegible] ustawujesz mu drogę,
Gdzie Ty zechcesz pojąć go nie mogę.

bo niema nic nie religijnego, ale jest ~~[illegible]~~ rozumieć ~~[illegible]~~ samego przenata, gdzie poeta ~~[illegible]~~ usiłuje wyrozumieć tego nędzny świat od Boga, i przysięgasz, aby mu pozwolił

Mając cnotę w pomysłku, świadkiem niebiosy,
[illegible] Boga samego walczył z swemi losy.

Jeśli dzisiaj ktoś go nie ma [illegible] sam [illegible], choć o pismach Słowackiego zastanawiano ~~[illegible]~~ o najgłębszej katolickim [illegible] uczucia. Wspominany już wiele jego [illegible] „[illegible]", [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible], których Heine

x Dodajmy, że obie wierne i prócz mogłż ~~nieprze~~ jeszcze przyczynić się [illegible] w autorstwo [illegible] „Organów". K. Estreicher zamieścił go też w pierwszem kryt. wydaniu Węgierskiego, jakie posiadamy.

xx Sam pomysł zaczerpnął wiersz od [illegible] fana-tyzmu odpowiada wyrazom X-go. Tak ~~oto~~ wiersz „[illegible] zaczynają od jej opisu: [illegible] w [illegible] tak tutaj czytamy na wstępie.

Kryj w jednej ręce, [illegible] ma w drugiej.

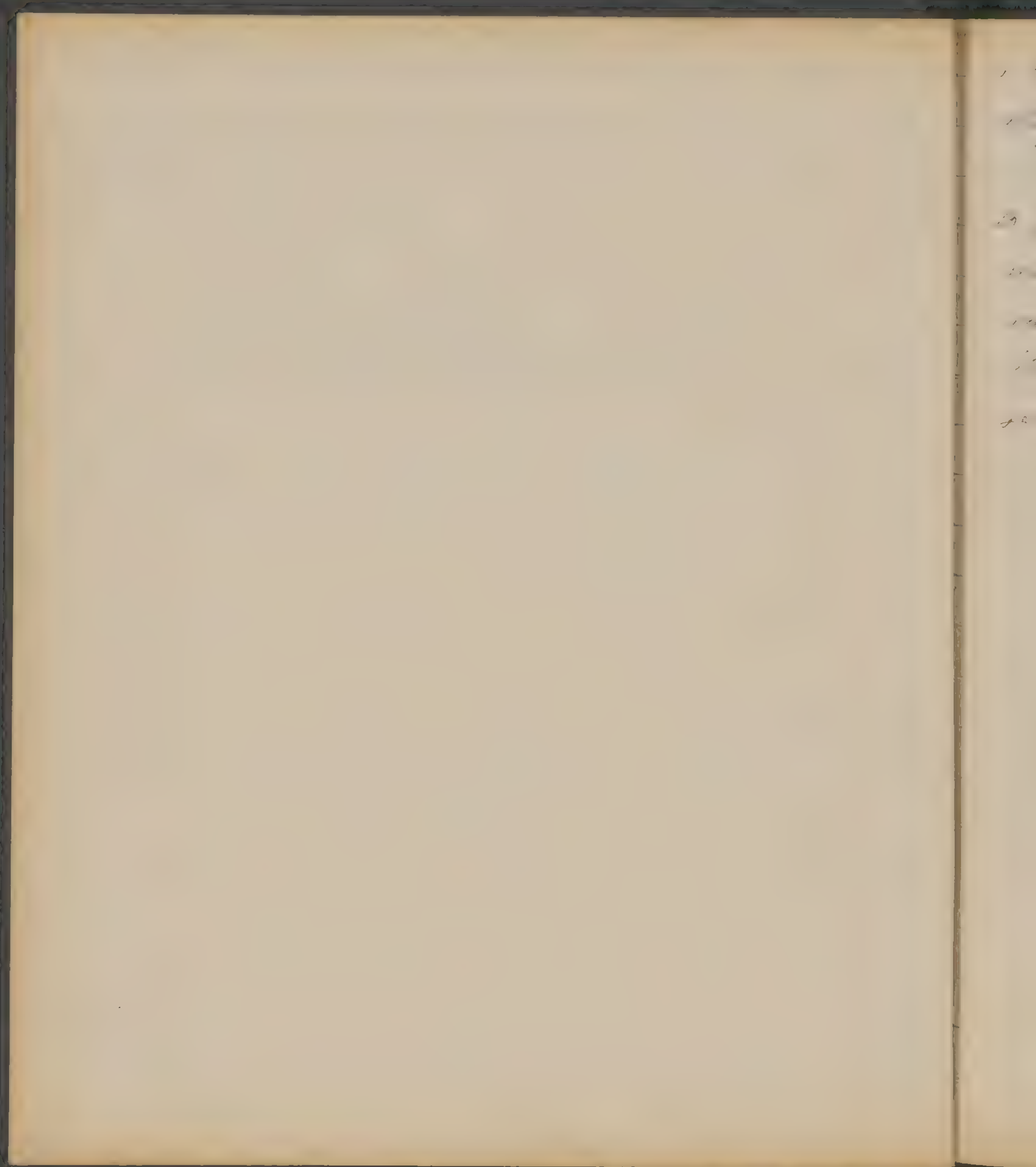
[illegible] nam, pozwolił nam!

tak [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
Poemat [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
jest nam ~~zupełnie~~ ~~nowe~~ dalekie obłudy światło na nie-
prawowierność autora. Przeciwnie, dziwnym [illegible]
wydaje się tak odmiennym od innych dzieł tego
autora „[illegible] [illegible]” [illegible] ~~[illegible]~~ spotkać zwłaszcza z [illegible] XVIII w.
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] takiego
[illegible] [illegible] religii, jakim był, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w VII. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] że jego [illegible] i według wszelkiego prawdopodobieństwa
[illegible] [illegible] w Warszawie, nie powinien być
[illegible] ~~[illegible]~~ żadnych poważnych wątpliwości.
~~[illegible] w [illegible]~~ [illegible] nas [illegible] dziwi w [illegible]
[illegible] nie ma [illegible] żadnych [illegible], ~~tak różnych~~
~~od~~ [illegible] [illegible] z jego charakterem, a byśmy
~~go~~ ~~w~~ [illegible] [illegible] poety nie znaleźli [illegible]
[illegible] miejsca.

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~

Jak myśli poematu [illegible] jest do przewidzenia.
W XVIII w. [illegible] [illegible] [illegible] wykrzykników na fanatyzm
i [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] ich cały





[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], od [illegible]

[illegible] . za [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]. Jednem słowem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Co nam [illegible]. [illegible] a [illegible] [illegible],
Co nas innego [illegible] [illegible] [illegible] katem.
Ty, co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czytać;
Wspomnij [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i katem.

. . . .

[illegible] moja [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
I [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible].



[redacted]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] spotykam [illegible] [illegible]
sam [illegible] przez [illegible] traktat zawarty w roku
VII. [redacted] Jest nim „List do [illegible]
Pana [illegible] [illegible] Wojewodzica Puckiego
o [illegible] [illegible] w [illegible] czyli o [illegible]
[illegible]." Adresatem był [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[redacted]

Nie wiem [redacted] innych tego rodzaju miarą
[illegible] [illegible] [redacted] Nie jest
ona [illegible] [illegible] w zupełności, gdyż z drugiej strony wy-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zapisanej dla
[illegible] [illegible], który [illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] na [illegible] [redacted]
[illegible] [illegible] się i [illegible], [illegible] więcej
[illegible] [illegible]. ~~Mój [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] lat, ~~[illegible]~~



[illegible] Rosa [illegible] do [illegible] lat [illegible]
[illegible] z książek elementarnych [illegible]
[illegible] korzeń. [illegible]
elementarną [illegible] K., [illegible]
z [illegible] myśl, że młodzież trzeba za-
znajamiać wcześnie z życiem krajowym i wymagał
nauki [illegible] obowiązkowej, nauki [illegible] w szkołach.

[illegible]

[illegible]
[illegible] dedukcyjnym [illegible].
[illegible] postulata [illegible]
[illegible]
[illegible] charakter [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible] miłości [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]." [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]." ~~Chce~~ ~~się~~ [illegible] [illegible] ~~to~~
[illegible] do ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible].
[illegible] jaśniej [mu] już teraz [illegible] ludzi niecywilizowa-
nych „[illegible] to, [illegible] [illegible] [illegible] wolność.....
[illegible] [illegible] wolności [illegible] jest [illegible]" ~~[illegible]~~
Jest ona zatem prawem czynienia dobre i ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ta [illegible] K-i ~~na~~ ~~[illegible]~~ swój charakter
[illegible]. ~~[illegible]~~, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jaskrawe:
a oto jaskrawe sprzeczności zawartej w jednem zdaniu
[illegible], [mu] o te „źródły użycia tejże wolności na
[illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zostało, potężnie-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~, jej
zachowane było" str. 887. Więc jest wybór i
niema wyboru, jest swoboda i niema swobody.

~~[illegible]~~ Mówiąc o królu, stawia K. i Zygm.
I. jako przykład; „~~[illegible]~~ bo surowy za [illegible]

żołnierzy był przedewszystkiem zagadką dla walczą-
cych, "który ma być ujęciem zawsze i już w tem
wszystko się zamknęło." O potrzebie uzmysłowienia
władzy K-la ani słowa. Ani słowa także o stosun-
ku następstwa tronu: a brak ten dotkliwy,
że nie posiadamy jednego z pierwszych pism
K-go, gdzie się (przeciw) elekcyi za tronem dziedzicznym
oświadczył —, nic prawie o rozumowaniu jego nie
wiemy.

[redacted]

Ta Poprawa niniejsza uczy nas tymcza-
sem, że można ~~jak K-~~ zwalać na króla całą
~~niemal~~ odpowiedzialność za **wypadki**, jak K-i na
St. Augusta, a zarazem nie dać mu żadnej określo-
nej władzy, ~~kazać~~ przeznaczyć mu idealną [illegible] ~~władzę~~
nad idealnym ludem a rządzącym. Kazać mu ~~być~~
~~sprawcą a nie zapewnić rządu.~~ Ograniczył się na
dobrem ~~[illegible] mu [illegible] za dobroć, kiedy nie~~
Jak tu okazać dobroć, jeżeli się jest malowanym
monarchą? Chyba hojnością i przebaczaniem krnąbr-
nych jeszcze. Dla wielu współczesnych ~~przed...~~

ny. [illegible] właścicielem [illegible] niezpowołanych bogaczów, jak dla niektórych wyrazu jest wyjście zwłaszcza ~~[illegible]~~ niezależności [illegible]

Ze stanów najwyższe [illegible] ~~[illegible]~~ przyznaje K-i duchowieństwu, ale nie ~~najwyższej~~ władzy. Nie mówi o niej wiele i ~~wszystko~~ wyraża się tylko ~~władzą~~ wpływem moralnym. „Rozciągłość powinności stanu tego radzo jest obszerna, ażeby ją kto krótko opisać mógł." Nie trzeba księdza, ~~[illegible]~~ „do samego tylko przyjmować stana" Jest on przedewszystkiem nauczycielem ludzi. Przedstawia religię, którą we wszech

[redacted]

na jej ~~[illegible]~~ Twórcę, jak i na uczciwość państwową, szanować należy. Władza krajowa nie wystarczy na powstrzymanie ludzi w karbach — potrzeba zatem religii i ~~[illegible]~~ pożytek jej dla państwa jest nieobliczony — choćby tylko dla [illegible], przyzwanego przymusie. Pewną stałość i wierność ludzi [illegible] przymusie. ~~Jedn~~ Komunijar w ten sposób i [illegible] tak [illegible] nacisk na ko-

niej religii. Śmieją się do tych licznych wyzna- [politycznych]
wców, którzy wiążą za Duszą słowo Voltaire'a
„gdyby nie było Boga trzebaby go wymyślić", bo
uważają go za rodzaj wyższego rodzaju policji. Ten
dekoratorski, że okryte można szyje. Co nas najbardziej
zniechęca, to to, który się w jego świecie wcytany,
I ten gruby praktyczny umysł, sam w sobie
skromny i łagodniejszy nie antypatyczny, ale
mimo utrzymany który ~~te~~ wyjaśnia sentymentalizm
~~pełne miłości i łaski poezje~~
i ~~upodobanie we wł~~ i egoistyczne upodobanie
we własnej ciasnej duszy. Prosty, realistyczny, wolny
od ~~złudzeń~~ i uniesień umysł jego ma takie samo
prawo bytu jak ~~na~~ zapał i porywczość, ale
powinien być taki sam na wierzchu jak na spodzie.
~~Życie pełne Długo mówią „o wielkości~~ Dziś
Dziś o ~~miłości, skromności za~~ skromności — i umysło-
we, sławą tylko przykrawane zachcianki. Dziś
rad umiarkowania i pogardy bogactw — a niewolniczo
~~zdrowo u nas~~ patrzymy w oczy magnatom.
Dziś [demokratycznej] pokory zewnętrznej a w głębi buta szlachecka,
, drobne zemsty za ~~panami~~ mocnych tego świata

× Bo czułości serca nie wystarczy, gdzie gorącości serca niema — i nie mogąc być głęboką, musi być przeklinioną.

~~przeżycie religijne~~ modlitwa w [illegible]

Jaki uczucie ~~religijności~~ (a brak wspólnego religijnego poczucia, ~~rada oby B~~, chęci działania czego dla tej ~~religii~~ wiary, której się [illegible] i tworzy, ~~Bóg sobie sam stworzy~~, Bóg — ~~najwyższym~~ najpotężniejszym wszystkim Państwie, i nieopłatnym, bo sam sobie w swojej skromnej pamięci. Kiedy drugie dla swojej wcieliłby się często rozwiało naraz [illegible] jej zasady! Tak, [illegible] K. nie wszystkie swoje ~~[illegible]~~ powierzchowne, nauczone uczucia, ale [illegible] żył się otwarcie na to, że znana „Zamyślność. Sprawiedliwość" i wtedy był wprawdzie nie pobożnym — o nie! — ale szczery przecież. Bo przecież jest ~~tylko~~ ten czas jest człowiek i nakazanie, aby [illegible] był szczery.

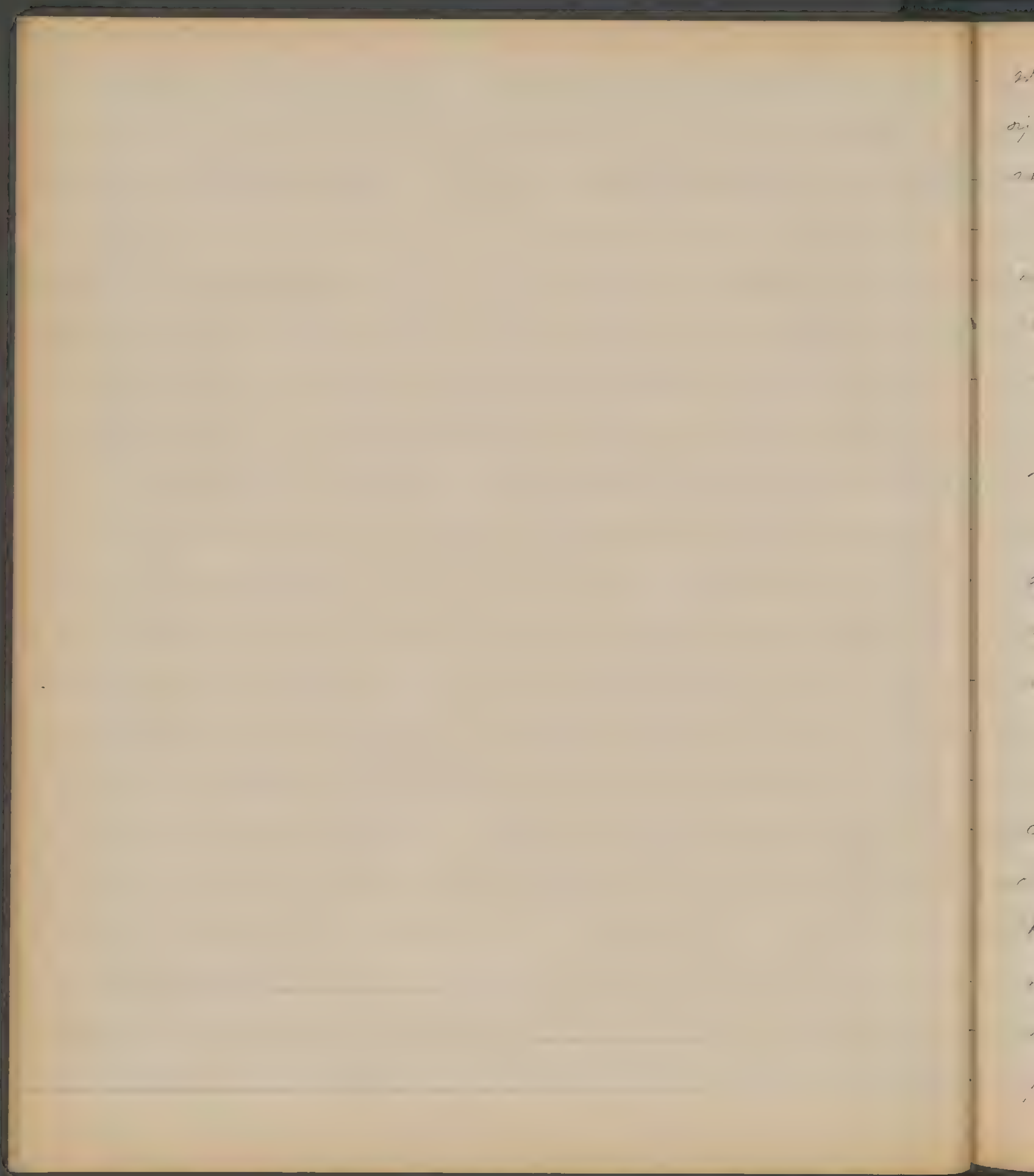
~~[illegible]~~

Takie pojęcie religii, wygodne i ~~prawdziwe~~, szerzyły się wśród [illegible] plotkarstwo, wiodące ~~wprawdzie~~ do [illegible] zaniedbywania ~~Kościołów~~, ~~ale~~ * ~~Inne~~

*drobiazgowe przepisy, co do religii są wszędzie

Takie ~~wygodne~~ pojęcie religii zabezpieczają jednak się rozwój i wiedzie do ponawiania ~~Kościoła a~~ i

~~wszelkiej~~ religii, i wiary. Wszelako prawo do którego [illegible] odwołać się w imię humanistycznej prawo – ~~bodbr~~ asylum w świątyni, radby teraz mieć: bluźnierca może być wzięty i „przed [illegible] stanem, który jest ostoją prawdy!" ~~Bluźnierca~~ zachwyt ~~wzruszen~~ ~~jest~~ także ~~na niego jak najsurowszy~~. „Fanatyzm – str. 245 – ścigać będzie." Bluźnierca zasługuje na najsurowszą karę, ale że szał jego jest „jakoby pomieszanego rozumu skutkiem" nie katowi ale lekarzowi wariatów oddać go trzeba i to na zawsze, bo „prawie przykładu nie mam, żeby kiedy zupełnie uleczyła się „taka rozumu słabość". Wydać z tych [illegible] ochronienia się śmierci ludzi, których [illegible] nie za przestępstwo, ale za [illegible] [illegible] umiera, [illegible] [illegible] tylko chorobą [illegible] zupełnie w [illegible] [illegible]. ~~Najciekawszym jest przepis trzeci~~: Ponieważ kapłan jest przedstawicielem religii, to-trzeba mu zapewnić szacunek i utrzymanie, wszelako nie każdy co chce ma zostać kapłanem. Kraj powinien mieć tylko kapłanów, ile ich potrzebuje a nie więcej. ~~Zapewne~~ Gdyby też



wszyscy [illegible], [illegible] ks. M. [illegible], [illegible]

[illegible], może nawet [illegible] ten relig.

[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ kapłana

i artysty, właściwie w rzeczywistości pierwsza figura w

Rzpltej, właściwie prawodawca. — Ponieważ wszystek

[illegible] stanowi długi system (szlacheckiego) wychowania, przeto

2/3 pracy są właściwie [illegible] szlachcicowi.

Od młodych lat ma on być ~~jak do [illegible]~~ [illegible] [illegible],

obeznajomiony z tem co winien czynić [illegible] Konarski.

aby każdy wychowawca (szlachecki [illegible]) przemawiał do uczniów, jak

[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] zacząć

[illegible] do [illegible] [illegible] Konarskiego. [illegible]

"[illegible] [illegible] na pola i zbierając kwiaty, co na

mogiłach dziadów [illegible], [illegible], przemawiać [illegible]

co to jest być obywatelem w ojczyźnie! a tak

[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible], to, co w [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to, co w wieku

[illegible] [illegible]." Radzi, aby wykształcenie ~~[illegible]~~

[illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]

[illegible] obowiązek służyć, i aby mu wpoić [illegible]

+ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] parle sa langue, [illegible]
de classe, [illegible] [illegible] inintelligente ;

w tłum zaciągnęły u synowy [illegible] i przez [illegible] [illegible] przeznaczenia się wypełniam dla dobra tejże synowy uwielbianym być może..." Bo ~~[illegible] [illegible] nie [illegible] nie~~ [illegible] [illegible] nie tylko synów w ~~ale nie~~ owej dziwnej ofiarny na wiele innych, ale zabezpieczę mu wolność. Dawało go jego dzieciom i synom jego dziś może. Gdzieindziej cało-wicie żadnym pamiątek, ale u nas, tylko być [illegible], może on przechodzić do ~~[illegible]~~ [illegible] wszystkie i do wszelkiej gotowości.× Za to musi się [illegible] synami odwdzięczać na 2 odrębne [illegible] jako (?) obrońca i jako [illegible].

Dlatego też przedewszystkiem stanem rycerskim i do tego obrzędu zaczyna się przystosowywać za młodu. ~~[illegible]~~ Musiwszy [illegible] o edukacyi [illegible] i zabezpieczona [illegible], jako [illegible] rycerskiego [illegible]. [illegible] czasu kiedy w [illegible] w Grodnie [illegible] K[illegible] wiem „[illegible] [illegible] [illegible]" [illegible] się [illegible] u niego [illegible] na brak wojskowego wykształcenia [illegible] dzieci nie wahano się [illegible] w tem [illegible] czasie a [illegible] gen. [illegible] [illegible], naczelnika [illegible] [illegible]. [illegible] ~~sam~~ [illegible] sam osobiście [illegible] się [illegible] ~~do~~ [illegible] do [illegible]: namyślał się tak długo.

[illegible] się do [illegible] przyjęcia, co ostatecznie wyjechał do [illegible] i [illegible] zasłużył się tytułem [illegible] kapitana. Teraz [illegible] wraca do potrzeby [illegible] wojskowych po [illegible] [illegible]. Rozkaz ten wyprowadzany [illegible] w [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible], wyrzyna się [illegible] na nowo. [illegible], [illegible] za wzór [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], powinien być [illegible] w jego życiu. [illegible] oddając mu [illegible] trzeba go nauczyć, że wydobywać należy (go [illegible] wyłącznie na (obronę ojczyzny a nie na burdy [illegible] z wrażami kościoła) i orężnie niepokoju.

Dla młodego szlachcica ma niedostatecznie prócz rycerskich obowiązków i inne: jest on jedynym (obywatelem kraju. Wychowanie powinno się i to uwzględni[ć]. Dla tego szkoła publ[iczna] a nie prywatna edukacya. Tylko w takich warunkach nabiera on [illegible] w życiu, które go czeka i przygotuje się do obcowania z współobywatelami. [illegible] wyróżnia się tutaj [illegible] energiczny [illegible] [illegible] w ramach [illegible] sam [illegible]. [illegible] Marcy [illegible] [illegible] [illegible], chorwacki[illegible]

x i z nauk zwraca właściwie uwagę na jedną tylko na retorykę. „W narodzie wolnym więcej jak w innych krajach sztuka wymowy przydatna.”

zawsze jez. lub pijarskim

się już otarł, ale w Konarskim wśród nauczycieli.
to miał za sobą lat parę na wsi z innym
[illegible], [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ ~~System~~
Jako ideał wystawia on tylko posłuszeństwo wobec
dyscypliny ustanowionej i zwierzchnictwu bezwzględ-
nemu, który ~~[illegible]~~ [illegible] w jego pojęciu tworzyć zasady
[illegible] z ~~[illegible]~~ [illegible] w jezuickim wy-
chowaniu, ~~[illegible]~~ którym sam [illegible]. Wzięty on bardzo
silnie w [illegible] [illegible] usposobień i jako główny
środek [illegible] emulacji, kary nie [illegible] być
[illegible] ale [illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible]. ~~[illegible]~~ na [illegible] który mówi, na [illegible] [illegible],
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] i [illegible] raz on [illegible].
[illegible]
wszystkim [illegible] [illegible] [illegible]. W razie
[illegible] nienawiści [illegible] powinien się starać
nauczyciel, oczytany wówczas w Rousseau, o wyrównanie
takich okoliczności, gdzieby [illegible] nawzajem ~~[illegible]~~ zapo-
[illegible] i mogli [illegible] ~~[illegible]~~. [illegible] [illegible]
[illegible]. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] wykształcenia [illegible]
[illegible] i [illegible] nie [illegible], × Chodzi mu ~~[illegible]~~
głównie o wychowanie, o charakter raczej niż

tylko
[illegible]ch kra-

t.j. „sposób praw stanowienia . . sejmiki albo sejmy narodu"

o świadomości. Głównym przedmiotem nauk jest
[illegible] historya ojczysta, [illegible] przez nau-
czyciela [illegible] [illegible] w [illegible]
i dzieje w mowie. [illegible] [illegible]
[illegible]. (Swoją nauką [illegible]) ~~[illegible]~~ Punkt
ciężkości położony (na końcu tylko) na [illegible], i (zawiłami) [illegible]
uważanej [illegible] jest [illegible]. Z wiekiem lat
przybywa nauka „prawa narodowego.” x

Po ukończonej edukacyi szkolnej ~~[illegible]~~ (młodzieniec) odbywa po-
dróż pod dozorem i opieką (doświadczonego) przyjaciela ale nie ~~podróż~~
~~po~~ zagranicą, podróż po kraju własnym. 2/ K-i który
się sam wybrał za młodu ~~do~~ na obczyznę i tyle
się musiał napatrzeć panierów jadąc „na wyjazd”,
przekonał się na starość, że poznanie ojczyzny byłoby
ważniejszem. 1) Widzimy jak wyłącznie narodową jest
edukacya K-go, jak radby ustrzec młodzież ~~i społe-~~
~~czeństwo~~ od obcych wpływów i ~~wyrobić~~ pokierować
społeczeństwo w czysto (wyłącznie) narodowym duchu. Im bardziej
[illegible] uczucie religijne jego uczucie, tem ostrzej

Podróż ma trwać długo „lat kilka”; ~~tak~~ aby mło-
dzian wrócony się nie tylko świat (rodzinną) ziemię ~~ale~~

dobrej edukacji
× potrzeba dobrego ogrodnictwa, [illegible] przy obradach i. t. d.

rozwinął się patryotyzm i uczucie, że [budziło] ostatnia [przyszła] pora do ratowania się, tak [ten] pismo i wielu innych powstana do K-i najistotniejszym zadaniem, za ~~który~~ [jak] dobyć się mniej?

Podróż ma trwać długo, kilka lat i po odbyciu jej powinien szlachcic nie tylko znać ziemię rodzinną ~~ale znać~~, grunt pod nogami, ale ~~znać~~ rozumieć się już na jego rządzie i zasadach, jak i polit. obyczaju. Pierwsza znać wojsko krajowe, być obytym z sejmowaniem. Z chwilą bowiem gdy dojrzewa, czeka [już] na niego ważny obowiązek. Wtedy ~~jest~~ [występuje wnijść jako] obywatelem - prawodawcą

Rady, które nam tu K-i dają są po wojennej ergo ogólnikowe: "Jeden [więc] tylko punkt nas ratuje ma: potrzeba wojska [stałego], zarówno z wewn. jak i zewn. przyczyn. ~~[illegible]~~ Musi ono istnieć w kraju nie tylko dla obrony od ~~wrog~~ zgrzadzi ale i dla ~~[illegible]~~ zabezpieczenia władzy egzekutywnej i powagi. Szlachta jest przedewszystkiem stanem rycerskim

i jej to jest obowiązkiem, jej rolą społeczną ~~ż. [illegible]~~ dbać o wojsko. Ziemie które trzyma w ręku, ma ona nadane pod tym warunkiem i podatek ~~jest~~ na wojsko ~~jest tego na~~ ten a nie inny ma posyłek. ~~Dla tego brat.~~ Gdyby połowę zaległych podatków wypłacano dziś ojczyźnie, suma starczyłaby na utrzymanie rzeczywistego wojska. Trzebaby tylko ustanowić, aby choć jeden procent ludności wiejskiej oddawany był do wojska zamiast pracować dla pana na roli.

Los innych stanów jest ~~ściśle~~ zależny od szlachty, jedynej uprawnionej do stanowienia ~~a tworzenia~~ praw. Powinna więc dbać o miasta, i o handel, który jest jej duszą. Nie żeby K-i chciał ograniczyć go w rękach jednego stanu: „szlachcic, ~~kupiec~~, mieszczanin mają mieć równe prawo do handlowania." Handel produktów zbytkowych, zagranicznych powinien być w rękach rządu. Natomiast żadnych innych monopolów; owszem wolność zupełna, poparte dbałością stanów o dobre drogi handlowe. ~~Dla te~~ I przemysł wiele by podniósł staranność wykonania, a ~~ref~~ ~~[illegible]~~ w obronie polskich bogactw

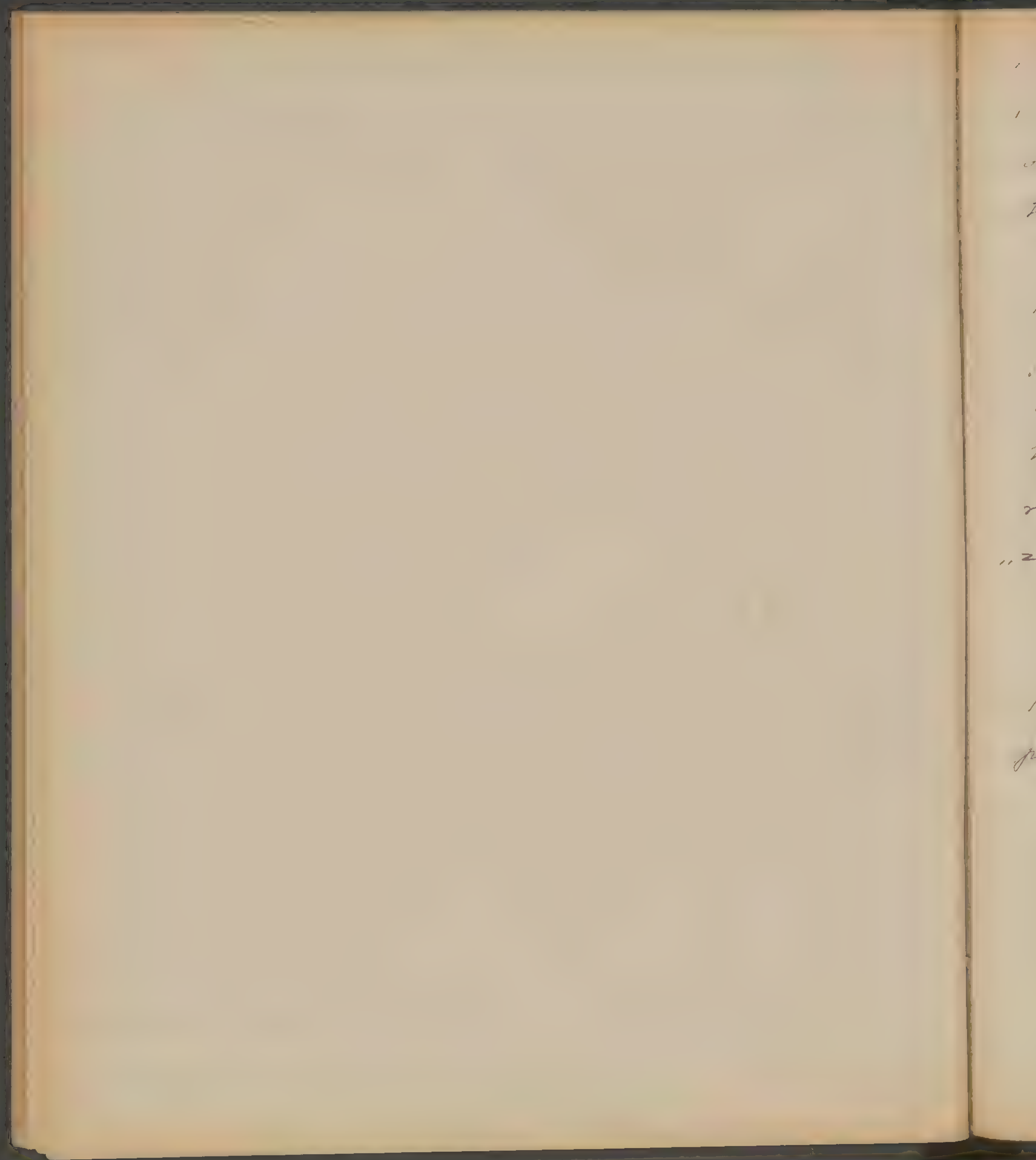
* Zawiódł się K. na obydwóch Potockich. Wiemy już jak sądził potem Szczęsnego – (Patrz co do Prot. J. K. T. 1219).

które kraj podnieść mogą zapomnieć K-i, jak Tyzenhauz'a potępiał iże człowieka, który wtedy nad podniesieniem się bogactwa krajowego tak pracował ~~potępiał~~, jak on sobie tego życzy, oskarżał o możnowładczej przewodzenie nad Litwą. Natomiast ~~oddaje on~~ ~~hołdować on może nazwami~~ oddaje on ~~nazwanie~~ w wysokiej cześć rodzinie Potockich, której potęgę od lat dziesiątków ~~osoba~~ mógł poznać i ocenić. Nie tylko Szczęsny Potocki zasługuje sobie na najwyższe pochwały i przydomek „nieśmiertelnego" za dzielne objawy patriotyzmu, ~~za~~ dar regimentu i armat zrobiony ojczyźnie. — „Mości panie Szczęsny" — ~~pisze K.~~ odzywa się K-i do (jego) syna — mnie twoje nie jednym rodzajem chwały się wsławiło! I tu występuje Prot Potocki, mąż myślący, dbały o handel krajowy, otwierający zbyt naszym produktom na dalekich wybrzeżach — cała ~~ode~~ wymowna pochwała handlu, w guście Diderot'a, pisany francuszczyzną, rozwodzący się nad cywilizacyjnemi zasługami kupca. „Szczęśliwego świata" Szczęśliwy u nas mógł się swobodnie pracować i wzbogacić się z krajem, nie tylko mu zabezpieczyć życie i karę



śmierci karnaczyi na jego zabójców. Trzeba go otaczać czcią jako ~~każdego~~ użytecznego obywatela i szanować jego pracę. Niestety, że czasów tego jak po części i za naszych nie umiano jeszcze cenić pracy, i to jest istotną przyczyną, czemu miasta nasze po większej części ~~wy~~niezaludnione, albo z ludzi się ubogich składają."

Nareszcie wieśniak. Najliczniejszy, najpotrzebniejszy ~~m~~ stan, a najmniej zajmujący dotąd prawodawców — najmniej uwzględniony. ~~Ale~~ Powinien stać się właścicielem ~~tego~~ domu, w którym mieszka i bydła, które się stara; zamiast pańszczyzny zaprowadzimy czynsz, czyli opłatę z ziemi wyznaczonej, a jeśli się chłop na to nie zgodzi niechaj go przez dni pańszczyźnianych żadna ~~nowa~~ dodatkowa praca ze niego nie spada. Urządzimy stosunki wszystkie i ułatwimy życie ludowi. ~~Zamiast~~ Znieśmy „owe" różne w różnych prowincyach a także nie w każdej majętności włóki, morgi, staje, sznury, pręty, łany; frankońskie, niemieckie, królewskie, chełmińskie", przeprowadzimy jednostajny pomiar gruntów, te same miary i wagi w Kra-



... w tabarze. Zaprowadziły wszystkie rzeczy [illegible]
i [illegible] a wtedy [illegible], który może być wielki
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] te
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] Litawor Chreptowicz,
który, zamiast [w swoim dobrze] [illegible] mężczyzną na zapłatę ~~[illegible]~~.
[illegible] [illegible] Ks. K. wychwalał za to [illegible]
[illegible] i w wierna, jak w ogóle ~~innych~~ [wszystkie] obywatel,
co się [illegible] obchodził i [illegible], nie [illegible]
[illegible] to [pomny] St. Małachowski, za ojcem czterech. Któremu by marszałkował i K., uczcił go wierszem,
„z otoczenia dawnej wolności przeżytym swoim”
W nędznej chacie wodzem ...

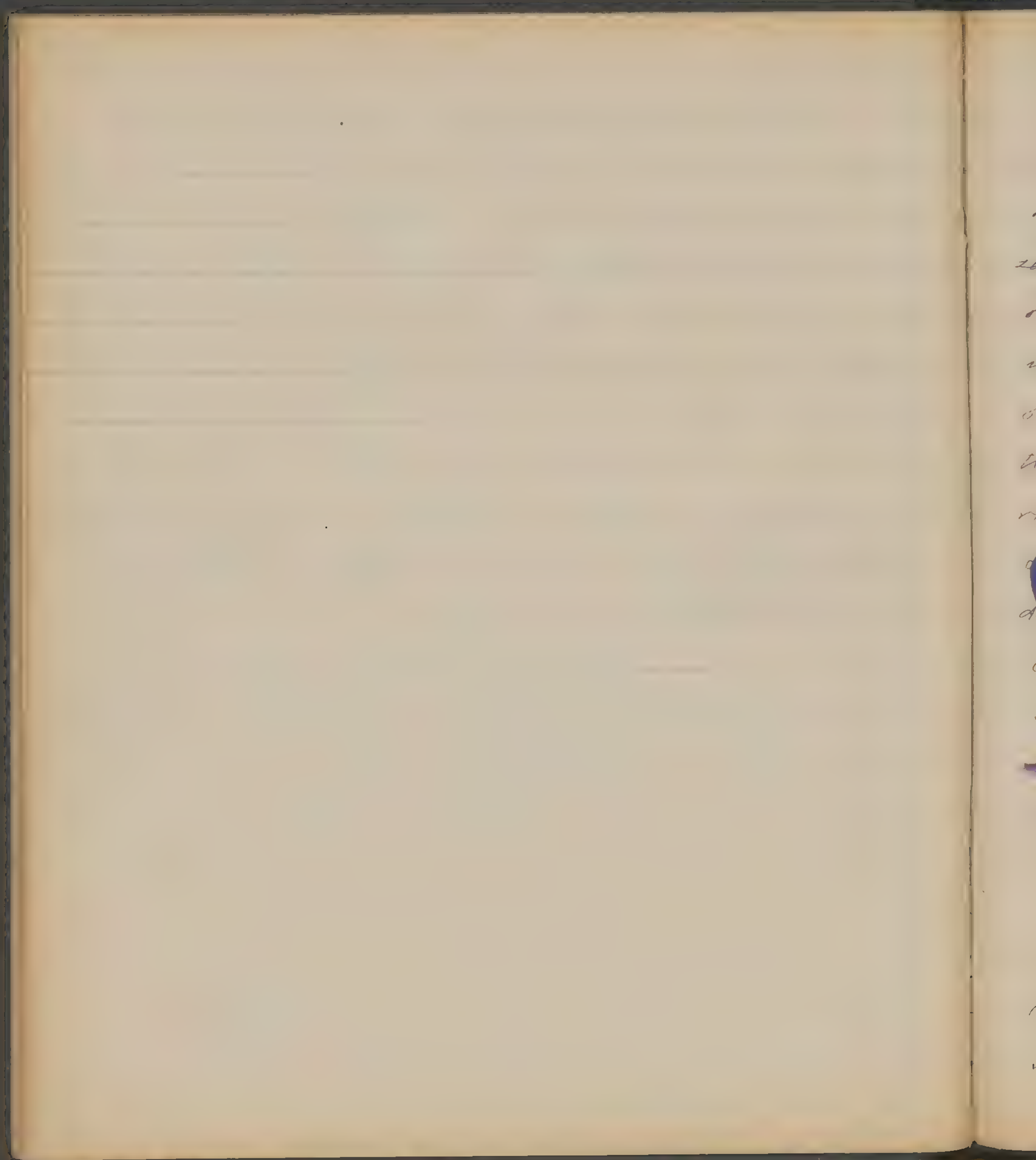
3 [illegible] uśmiecha się

Wszystkie utwory [illegible] do ks. St. Poniatowskiego, podskarbiego lit., i do podkanclerzego Chreptowicza.

Cały —

wesele!

Pismo [illegible] [illegible], [illegible]. [dla] [illegible] ~~[illegible]~~
demokracji [illegible]



Rozdział

Lata spędzał K., jak wiemy w Białymstoku, zapewne te pobyty zaznaczyły się ~~szeregiem wier~~szy do pani Krakowskiej, wydanych (ogłoszonych) dopiero ~~teraz~~ w ogólnem wydaniu K-go w pierwszych latach XIX stulecia. Od ~~tej~~ chwili wyjścia Jego Tomu Zabawek tracimy jedyną wskazówkę co do (daty) powstawania utworów. [redacted] Dotychczas wychodziły (w tom każdy) owe grupami, rocznikami ~~wydawanie~~ z teraz szczególnie, tej samej mniej więcej epoki; [redacted] powstawały nie wiadomo kiedy a więc wszystkie razem w jednym wspólnym ~~mogące~~ dobie. Rzadkie z nich tylko można (hypotetycznie) datować.

Kr. wysługiwał się tymczasem jak mógł pani Branickiej i czekał, czy mu też owej Orli nie wypuści w dzierżawę. ~~Stąd pewno [illegible] jego.~~

~~dużego~~ [illegible]. Spotkaliśmy się już z „obrazem cnoty" malowanym na ~~[illegible]~~ cześć hetmanowej; ~~na~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ jest jeszcze dwuwiersz „pod portretem „Elizy" ~~zapisem~~ + [kilka strof] czynimy jeszcze „na Wokluz, wody i dom Gocki pod Białymstokiem," jeden z najwdzięczniejszych opisów przyrody u K-go, świadectwo [romantycznego już] zamiłowania do dawnych zamków, które dom Gocki odtwarzał, świadectwo, co ważniejsze, zdolności odczuwania ~~[illegible]~~ i oddawania piękności w naturze. Lubi te [jasne?] miejsca gdzie

[illegible] między ustronnymi brzegi
Ma wśród wzgórz cichych spokojne noclegi.

~~[illegible]~~ . . . .

Lubię ustronie gdzie mniej widać świata
Lubię tę cichość, którą mają lasy
A mimo tego częstokroć jak w wodzie
I śpiewam sobie i biegam w zawody.

[sam chodził nawet:]
Wspomina miłości, które go ~~zawiodły~~ zawodziły i której się wyprzysiągł.

I właśnie wtedy, kiedy ją przeklinał,

Wtenczas gdym myślał, że śnię na ziemi.
Pożegnaj się czułością i płynę z drugiemi:

Rzeczywiście o mało się ~~[illegible]~~ w tych czasach nie zaplątał w nową miłość i nie zakończył jej nawet małżeństwem z [nieznaną sam] wdową, „z którą zapewne byłby najnieszczęśliwszy". Poznał tu hetmanową i kazała samego [illegible] i [illegible] [illegible], kiedy chciał zobaczyć do [illegible] pani. [illegible] co [illegible] wystawiał i zasłużył [illegible] na [illegible] [illegible] wdzięczność. W ogrodzie ~~[illegible]~~ przed ~~[illegible]~~ domem „Vaucluse", stworzonym przez ~~hetman~~ pani Krakowską, ~~wspominał~~ ~~wszystko w~~ pamięć jej [illegible] życia w dumy k-go. Spoglądał tam, ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ że ten ołtarz ~~[illegible]~~ święty.

Ołtarz Dobroci jasno wystawiony, ~~który~~ dla uczczenia hetmanowej. Ostatnie wiersze smutku wylewał przy nim:

Gdy smutne myśli, których mi [illegible]
Eliza i dom [illegible] wyjrzała.
[illegible] jej [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] i [illegible]. [illegible] się [illegible].

Wesoła ryba igrała po wodach,

I już zapomniał o moich ogrodach.

~~Ten ołtarz wystawiony~~ „Na dedykacyą / Ołtarza dobroci Elżbiety poświęconego" napisał / K-i osobny wiersz, gdzie imieniem stawiających ten ołtarz- wszystkich podówczas w ogrodach / ob wyczajem, ~~o czem~~ o czem np. we / tylko Delille'a ale i Ks. Czart. ~~dawno~~ pisze w swojej książce.

zbudowany, zmusiły
Wspomniany „ołtarz dobroci (poświęcony" i był zwykły podówczas w ogrodach „rzeczą", jakich np. Ks. Czartoryska liczy wiele w swojem dziele o ogrodach.
zawsze
Imieniem stawiających tarczę ~~po~~ przemówił)
wiersz
(K-i ~~w~~ o dnej dedykacyi, zapewnia, że wszyscy oddają i ... życia bieg cały: wiedząc, że ona zawsze dobra im będzie.

~~Ajaks~~ ~~po~~ Wieczny ten układ czyniemy z tobą

Przy tych świętych ołtarzach, co noc i dniem wzdych.

I przy tej ziemi coś jej oddaję.

I przy tych niebach, co twą nagrodą.

Nareszcie w dziewiętnastym ~~p~~ „pod portretem Elizy

1) K. Wł. Wójcicki, Encykl. Orgelbr. II, 659.

~~wychwalał znowu cnoty hetmano~~ , który się
prawdopodobnie był portretem hetmanowej —
bo pani Izabella zamiast jak widzimy K-i na
Elżbiety i Elżę — wychwalał znowu jej cnoty.

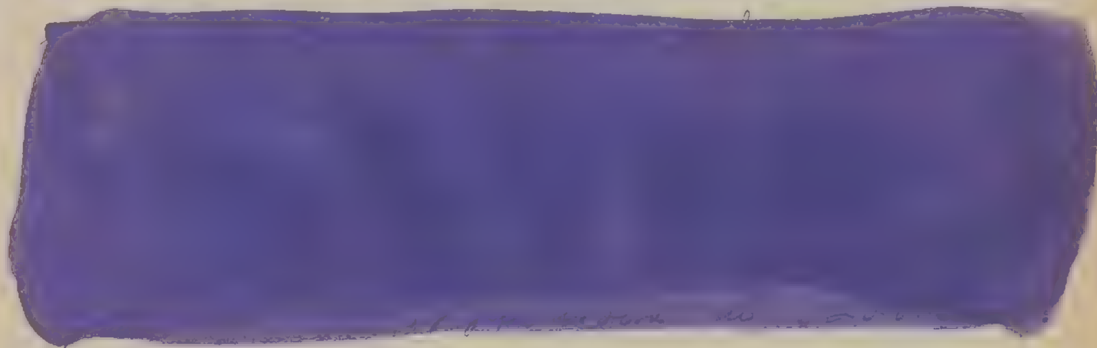
Oto obraz Eliny, lecz któż odgadnie?:

Jaka rozumna, jak słodka, jak skromna, jak cnotliwa!

Wszystkie te poetyczne zdania do serca pani hrab. nie miały żadnego praktycznego skutku. K. nie dostał ostatecznie dzierżawy na Orlem i pomoc przyszła z innej strony. Baron Badeni, z którym się zjechał w Białymstoku ~~zaś~~, ujął go odrazu swoim rozsądkiem i musiał sam powziąć ~~do~~ sympatyę do K-go, bo ~~go~~ zaraz nazajutrz po poznaniu ~~zapytał, czy co~~ oświadczył się z gotowością służenia mu swym wpływem. Był on wtedy ~~administratorem~~ prawą ręką (ks. Stanisława wspomnianego już tu dla uwolnienia włościan Poniatowskiego, podskarb. w. kor., który podjął się urządzić dobram ekonomicznem, wypracać z nich krokami po 600 tysięcy dukatów rocznie.! Dowiedziawszy się od K-go, że próżno wyczekuje dzierżawy na Orlem, odpowiedział mu zająkliwie: „Pany o sobie tylko myślą, a WPan myśl także o sobie; teraz



puszczają się na licytacyę klucze dóbr ekono-
micznych, WPan wybierz sobie w Grodzieńskiem
klucz który jeden, u bez stałej licytacyi osiągn-
i wyłożonym. Za niego kontraktem będzie mu przy-
rzeczonym." Z rejestrów, które Dadem, miał przy sobie wy-
brał sobie Sz. i z pomocą nowego przyjaciela klucz
Suchodolina, który mógł go wyżywić, opłatnych
jego potrzeby i przynosił nadto do 200 Dukatów
~~rocznego~~ czystego dochodu na rok. ~~Trzeba teraz~~ było
~~pozbyć~~ się ~~Dz~~ ~~Sz~~ Szczerowy. Teraz środek
ciężkości operacyi finansowych na Litwę.
trzeba było S-mu pozbyć się dzierżawy Dobro-
wód i pojechać w tym celu do Galicyi, jakoż
znajdujemy S-go w r. 1787 lub 1788 w rodzinnych stronach









[illegible] Ī [illegible] 10

[illegible] SRE - 601.

Świadczy o tem wierszowana korespondencya umieszczona w dziełach K-go z Joachimem Litaworem Chreptowiczem / Pierwszy list jest K-go, pisany z Krasnegostawu, na który pewno drogę się obrócił

Po swobody w Polsce chwili
Jużeśmy prawie wkroczyli
W kraj, gdzie śmiać się zakazywano
I gdzie płakać zakazano.
W kraj pełny uniwersałów
Ślicznych prawnych foliałów
I kurendy, instruktarzów
Ostrzeżenia, cyrkularzów –

jednem słowem do Galicyi. I znowu jak za pierwszym powrotem z Warszawy do siebie, budził się w poecie tęsknota za opuszczoną wolną ojczyzną. Chreptowicz, którego K-i musiał w tytule listu nazwać „jaśnie wielmożnym" – bo w wierszu samym nie ma o tem wzmianki – odpowiada ~~tem~~ tę smutną pociechą że wszędzie źle i ~~zapytuje wreszcie~~, rymując wcale zgrabnie, choć się tłomaczy, ~~że~~ ~~[illegible]~~

że nie jest „w cechu rymowym" i tylko „bre-
dzi za narratorem K-go, zapytuje go wreszcie:

Jeżeliś z nami wesoły bywał,
Jeśli tu słodko czas ci ubywał,
Skąd ci ta w chęciach jawna odmiana,
Żeś pod innego odjechał pana?"

Odpowiada, ~~odbrany~~ ~~Mó~~ (on, wprawdzie, że tęsknota za rodzinnym zakątkiem musiała owładnąć poetą, ale nie myślił o[n] (co do K-go podobno) twierdząc przedtem, że

wszędzie człowiek tak sobie mniema
Że tam jest dobrze, gdzie jego niema.

K-i odpowiada [już z Pokucia:] według wszelkich przepisów podobnej ugrzecznionej koresp. Czemu nie chce zostawić tytułu: „Ciebie cnota czyni jasnym" i ~~bad~~ [wreszcie] usamowolniony pozostawi go z rodziną. Czemu nie chce uchodzić za poetę? K-i woli go „za brata w sztuce." Dziwi się Chrept. że się ~~Ko~~ K-i wybrał aż na Pokucie? Szukał

rzeczywiście wspomnień i daje obraz szkolnych czasów, z którego cytowałem wiersz mówiący o latach spędzonych w Stanisławowie. Szukał takiej dawnej przyjaźni starych przyjaciół. Ale tu czekał go zawód: oto najlepsi znajomi wymarli przed rokiem

„I Dziedunycka cnotliwa
I Starzykowa wszakże żywa
I Korzebrodzki zabawny
I Giuroli ogólnie nasz dawny.
Wszystko to żyło przed rokiem!"

Te właśnie wiersze pozwalają nam oznaczyć datę pobytu K-go na Pokuciu. 20. Stycznia 1787 r. umarła Salomea z Dziedunyckich; 15 lutego tegoż roku Marcin Korzebrodzki. Wiersz ten musiał być zatem pisany w 1787 lub 1788 r.

Jak długo przebywał w Galicyi nie wiemy. Pam. oświadcza tylko, że porzucił Dobrowody i „siostrze na sprzedaż bibliotekę darował." Ks.

Kornitowicz twierdzi, że sprzedał on [illegible] był przedtem jakiemuś Potockiemu, za pierwszym ~~pobytem~~ powrotem z Warszawy, kiedy z taką goryczą spoglądał na ~~swoje księgi~~ nagromadzone tomy:

Dziś zabrał mi kto księgi, ten sprzęt nieszczęśliwy
Do których mię przywiązał nałóg uporczywy.
I co mi było lepiej w ubóstwie uczciwe
Zamieniaj na motyki, i stare płużne.

Skromne według ks. K. oddał K-i siostrze, Maryi Zamkowskiej, [illegible] (7000 złp. które za księgozbiór dostał i ~~dał~~ jej nadto wszystkie części [illegible] z owej [illegible].1) Tamże o tej siostrze.

Z tym się wreszcie żegnał, ~~odj~~ mając teraz osiąść na Litwie? Czego odwiedził? Znowu nie można sądzić. Należy przypuścić, że niedługo powrócił do Warszawy, skoro w r. 1788 ~~[illegible] drugiego druku~~ wydaje opis nowej wycieczki do stolicy (do ~~[illegible]~~ Krakowa i na-zwał. ~~[illegible] ten drugiej książka, znana z 2 wydań „Podróż z~~ Jestto mała książeczka, znana w 2 wydaniach pt. „Podróż do Krakowa,

x którego tei w tych czasach był ów guwerner Francuz, wspomniany przez Fukiera

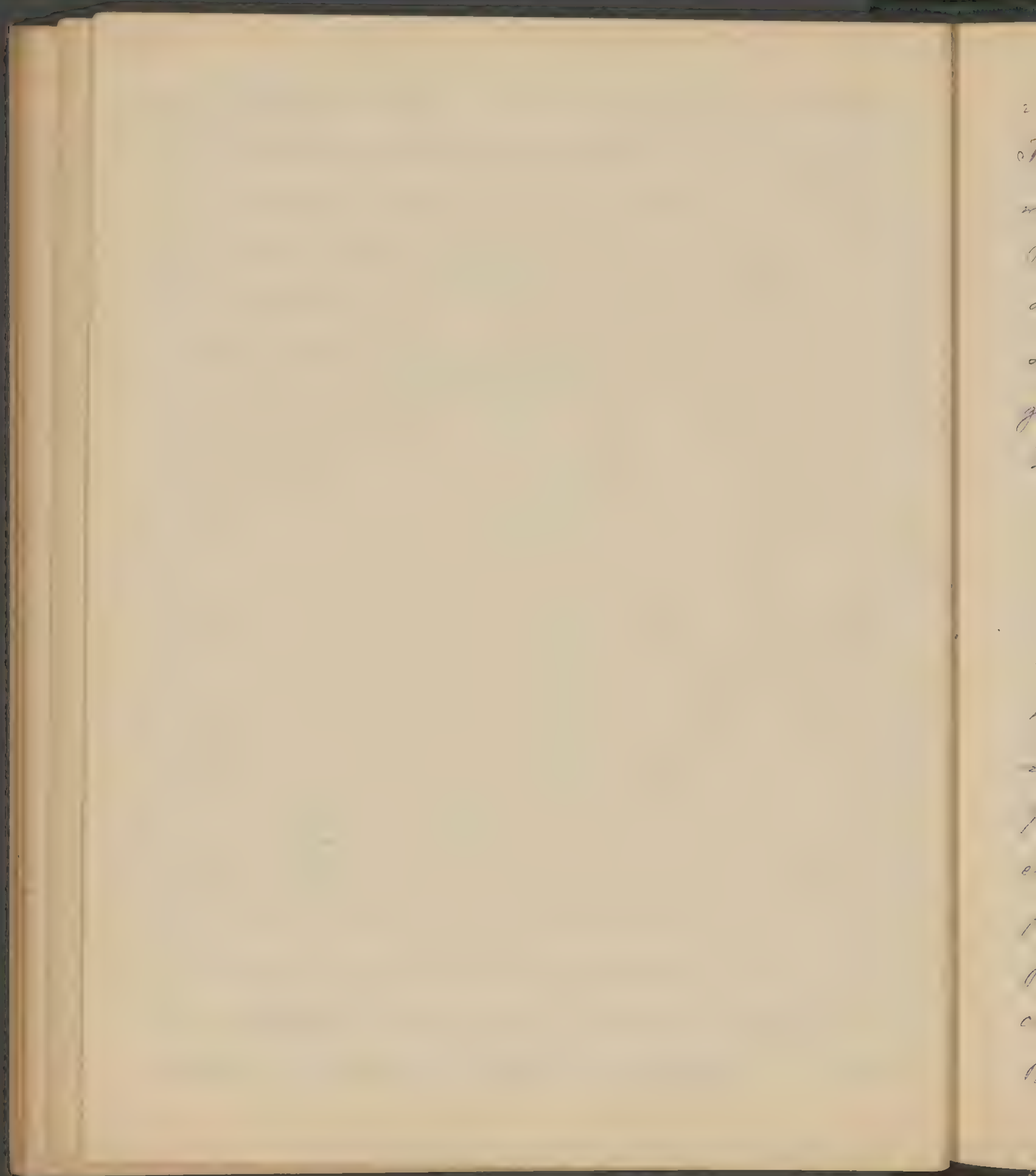
jego okolic. List do J. O. Xiężny Barbary z Duninów Sanguszkowy, Marszałkowy Wielkiey W. X. Lit.' Opodal wspomnianego już wierszem Pomane Sanguszki w pam. Krajdrs Bibl. Jag. widzimy inny i wszystko „Franciszek i a. ...npa", między innymi podpisami z czerwca 1788. Bliskość naszego dawnego nauczyciela i ucznia, a nadto okoliczność, że opis podróży przypisany jest babce tegoż ostatniego, może nasuwać domysł, że K-mu powierzyła ks. Sanguszkowa swego wnuka na czas krótki, jakby funkcyę włożnymi przyjęła poety, wyrażony w liście o Szpitalu aby każdy w rodzeniec da... powrót po kraju. [illegible]

W liście mówi 1 ... wszystko tylko o sobie ale czasem wspominają o [illegible] wyrazie w liczbie mnogiej: „... końca znaleźć nie mogliśmy", „przybyliśmy" do Białowskiej Skały. Miał więc może i towarzysza. W każdym razie rozstał by się z nim być może ... Krakowie. x Kiedy towiem wracając z...

Czarnce, nie opiera się K-i chęci ~~zobac~~ zajrzenia do tego grobu, ulubionego swego bohatera Stefana Czarnieckiego, staje mu na myśli Romanek:

Kępino, gdy w twoich rycerza szukałem,
Zacnego twego wnuka przypomniałem.
Który służeniem ojczyzny w swym czasie
Z sławnym pod [illegible] Romanem zrównał się,
Czemuż on wtenczas nie był z mną Stefanem,
Gdym z Czarnieckiego romans pisałem?

~~Cały opis~~ „Zacni WKmci synowie i wnuki ~~bawiąc za granicą~~ – tak zaczyna swoją K-i – bawiąc za granicą opisywali [illegible] i [illegible] czas. co w krajach cudzoziemskich osobliwszego widzieli." On chce zdać sprawę z tego, co ~~po~~ w kraju krakowie i jego okolicach oglądał. Można więc przyjąć, że kiedy ~~[illegible]~~ dotąd podróżowali zagranicą a K-i ~~jest~~ tylko do Krakowa [illegible] list, który wystosował do księżnej, ~~[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]~~, jest jednym z tych cnotliwych podówczas ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ sprawozdań



z podróży, pisanych najmniej wiernie i [illegible].
Pierwszy także opowieścią wyprawy wsławili się
we Francyi dwaj pisarze XVII w. Chapelle i
Bachaumont, i mnóstwo licznych naśladowców.
Dwa listy Krasickiego do ks. St. Poniat. 1),
są u nas ~~naj~~ wybornym przykładem tego istotnego
gatunku. Opis K-go różni się tem od innych,
że nie jest wyłącznie humorystyczny. Gdzie zazwyczaj
humor polegał na tem, aby najprostsze zdarzenia ~~rzeczy~~
ubierać w wiersze i trzymać całą opowieść w
tonie [illegible], K-i przeplata poważną swoją ~~[illegible]~~ wierno-
wanymi uwagami poważnej, patryotycznej treści.
List pisany jak wczasy ~~[illegible]~~ objaśniono w nocie
z 1808 r. podczas sejmu czteroletniego, a więc
po 2 Paźdz./1788 r., wyraża najpiękniejsze nadzieje
co do krajowej przyszłości, sławy, we który odbie
posłowie w. sejmu zasługi, i jest cały ~~[illegible]~~
przepełniony tą uczuciami szczytnymi, które K-i, ~~[illegible]~~
chciał, zda się, ożywić ~~przy~~ grobowcach Wawelu.
Podróż jego jest przelotną, a więcej sprawozdanie z niej.

~~mo~~ ~~być~~ nie mogło być humorystycznym listem. Humorowi ~~odrębnego~~ wolno się było odzywać w niedokończonym piśmie „Podróży", dobiegał na stałe ale nie trzystało tam życia.

K., jedzie na Końskie i Radomyśl, Jędrzejów, oglądając po drodze stare kościoły, budząc wspomnienia ~~bohaterów~~ zmarłych rycerzy (i dostojników) świętych. Pełno starych napisów ~~gotyckich~~ widzi po ścianach ale są to dla niego hieroglify, nie ~~dla tego~~ żeby były nieczytelne ale gotyckich liter czytać nie umie. ~~Jędrzejów przy~~ Jędrzejów Z daleka już ~~widzi Kraków~~ Jędrzejów przypomina mu Kadłubka, skromnego chrześcijanina, który gardził wysokiemi posadami. Kraków z daleka, unosi się nie tylko nad pięknością miasta ale i nad przepychem jego ~~jego~~ położeniem, które jest ~~[illegible]~~ zadatkiem ~~jego~~ bogactwa. ~~Czytając~~ ~~te czy~~ ze słów jego słów pełnych zapału nie można by się domyślać, że dawna stolica była wtedy w opuszczeniu i upadku, o czem dość dużo wspomnień prawi od pamiętników Ochockiego do zapisków cudzoziemców jak Kausch albo Goethe. K., widzi tylko dawną chwałę

, ~~dawne~~ wspomina dawne cnoty. Kraków jest dla niego tylko ołtarzem. Nie ~~obrazuje go~~ wylicza gmachów i urzędów; nie mogąc objąć (tylko) wspaniałości, ale obiecuje sobie, że tu wróci i wtedy opisze wszystko. Tymczasem razem ~~razem~~ puszcza się na zwiedzanie okolic. W Czernej gorszą go Karmelici surowością reguły; ~~odstręczaniem od~~ zobowiązali się do milczenia, uciekli od ludzi, którymby słowem i czynem mogli być użytecznymi. Jak chwalił Bazylianów za pracowanie w roli, jak ograniczał w swojej Rzpltej ilość duchowieństwa, tak ~~teraz~~ zapewne radby skasować podobne zakony. W Przedmowie do Psalmów ~~mówił~~ nawet mniszki / „ustawicznie modlącemi się ofiarami" – i nie wystąpił przeciw nim, zapragnął tylko aby przyjęły jego psałterz: tymczasem odzywa się do mnichów:

pewniejszą poznalibyście drogę
Tędy, gdzie ludzie zgodzić się nie mogą,
Tędy gdzie wdowa rady, wsparcia czeka,
Tędy gdzie człowiek potrzebuje człeka

- - - - - . . .

Za cóż nas całkiem nie wspomóc z ochoty
Wszak miłość bliźnich jest najpierwszą cnotą.
Przez renty Stwórca człek mowy się chwali.
A uczycie wiele mówić zakazali,
A wiodąc smutne z zwierzętami życie,
Milczeniem wśród nas bez mowy słusznie

~~W~~ K-i zwraca w dalszej podróży ku Wernawie ~~Pomnik, Ojców, Grodzisko będą w nim jego ciekawości zachowyt.~~ T. zw. „pałka Herkulesa" w Ojcowie przypomina lepsze czasy. (którą kamień patrzał – bo dziś

widzim i nasze nieszczęśliwe wieki.

Wszelako

Dziś Kolek ze swej przeciery świetnej i odrodzenie, które w. sejm przeprowadził, zostanie uwieńczone skutkiem. Przeto uważa dalej, niżby ze Lelowa, Olkusza, św. Salomei pod Ojcowem i zajścia/do Częstochowy podczas przybycia trzech tysięcy kompanii pielgrzymów z Prus, Czech, Śląska, Moraw, Węgier. Ogarnia jego relig. wzruszenie, dziwi i górny się, że tylko prosty

[illegible] przysłużyć do oręża, tak obfitego w zbudowanie ~~upominającego nam~~ wymawiającego nam „cześć kości dla wiary i ojczyzny".

Zdaje się.

[149. str. wiersz]

Na Czarncach kończy się opis podróży. Z domu Czarnieckiego nic nie zostało, oprócz tylko drzewa, jego rówieśnika. W kościele, przy trumnie bohatera, budzi się żal za dawnym uczuciem za romantycznym stanem, którego nie może doznać tego samego (coraz) wzruszenia. Ale przyszłość jest przed nim, a K-i widzi w tej chwili jasną przyszłość. A tem ~~wspomnieniem~~ wyrażeniem ufności w (czyny) chłopca, od ~~[illegible]~~ ~~K-i [illegible]~~ pozyskując sobie ~~[illegible]~~ starej babki, której list dedykował ~~i czytelnika~~ ryzykuje i czytelnika, jak każdy, kto kończy nadzieją.

Po zaniechaniu wyprawy swojej do Galicyi ~~zano~~ pisze K-i w Pamiętnikach: „W tych latach zaczął się sejm 3-go maja...” Słowa te twierne ~~mają~~ przedstawiają się dziś jako stwierdzenie, że i naszego poetę pochwycił w tych czasach wielki prąd umysłów, majątek kraju rozpoczęty jeszcze dawno przed sejmem. K-i przesiedział, prawdopodobnie, ~~cały czas sejmowy~~ większą część epoki sejmowej w Warszawie aż do wyjazdu w sierpniu 1791. r. do [illegible]. ~~i z wyjątk~~ Nie ~~opowiada on wprawdzie~~ wiemy, co się stało z wydzierżawioną Tuchodliną i kogo tam osadził. Zdaje się bowiem, że musiał szukać zastępcy może swego [illegible], który za niego gospodarował w Dobrowodach — sam bowiem, mimo zapewnień, że o w. sejmie pisać nie będzie, podaje zbyt dużo szczegółów o nim, i odtąd już często mówi zbyt obszernie ~~aby nie~~ o politycznych zajściach kraju, aby ~~nie~~ ~~pozór~~ przypuścić, że nie był u źródła, w stolicy. Rok 1789. przyniósł mu ciężkie straty: śmierć ks. Stanickiego.

ale nie wspomina o niej w Pam., oddany cały spraw krajowej. Ogarnął go wielki ruch patryotyczny, ~~którym~~ mały się ~~mały i~~ ~~kierować~~ o swój za sprawami; ~~ale~~ a w wirze wypadków mały wziąć ~~ale~~ pierwszeństwo te sprawy, których on sam dotykał w formie nieśmiałych postulatów pisząc swój traktat O Rzpltej: powiększenie wojska, przyznanie praw mieszczaństwu, ludzkie załatwienie sprawy ludu wiejskiego. Ks., który przyjechał ~~z~~ ~~Litwy~~ do Warszawy, nie mając w Konarskim nic (entuzjastycznego przejęcia się ideą) próżno ckliwych uczuć, (braku decyzji i upodobań, ~~po-~~ ~~dobnych~~ zbliżonych do myśli Rousseau'a, przejął się powoli podniosłą myślą atmosferą i przystąpił otwarcie do partyi reformy. Nawet jego niechęć do magnatów znajdowała teraz potwierdzenie i wypadki dawały (racyę) jemu, szlachetnemu wrogiem panom. Co mieli wspólnego razem? pyta J. Śniadecki, zestawiając ludzi Sejm. stronnictwa? „Oto ducha możnowładczego dawnej Rzpltej, ducha identyfikującego powszechne dobro z własnymi widokami; ducha bez wiary w moc idei, i bez poczucia obowiązku, pod.

1) Dzieje Polski Tom IV, 589, 590.

porządkowującego jedności publicznemu dobru." „I oto wszystkich — kończy historyk — zrównał ogół opinii pod jednym przyciskiem — dla zdrajców." 1) Jakże więc nie miał K-i zapalić się do dzieła, które się tak dawało popierać jego myśli. Jak wszystkie czułe, obarczone trzydziestu Konfederacji natury, przystępującym do publ. stronnictwa, w przyjaźni Prus uwierzył ochoczej niż kto inny. Szkoda, że krótko mówiąc o tym w Pam., stare jego ~~były~~ mogłyby również dać wytłomaczenie o stanie umysłów niższej szlachty podczas pamiętnego ~~[illegible]~~ zwrócenia się opinii publ. w stronie emisariuszy [illegible] przymierzeńców. ~~Tam [illegible]~~ Szkoda ~~także~~ i pod tym względem także dwóch jego politycznych pism zaginionych. Jedno z nich nie ~~dochowało się~~ było nigdy drukowane, wszelako według K-go wywarło znaczny wpływ na losy Ojczyzny. Kiedy się zaczęło ~~sprawami~~ [illegible] następnym krok i dokładano nad [illegible] [illegible] ustanowieniem tronu dziedzicznego, K-i za pół roku jeszcze przed sejmem tego maja wystosował cztery pobudliwe listy do H. Małachowskiego, którego wskazywano mu jako przyszłego

sejmowego marszałka, do ~~tarejmego Potock~~ ks. jenerała ziem podolskich, który się ~~był~~ jako posłowi ~~lubelskiego miał zasiąść w sejmie~~ posłując z lubelskiego dowodził chyba Branickiemu udziałem w ~~ważnych sprawach~~ odrodzenia narodowego w sejmie – wreszcie do dwóch ludzi, których post; uważał za znakomitych patryotów, ~~jednym z nich był~~ bez względu na ich ~~stan~~ stronnictwo. Jednym z nich był ks. Radz. „panie kochanku", do którego K–i czuł zawsze naiwną naiwną admiracyę, drugim ~~ks.~~ Szczęsny Potocki; którego bez pochlebstwa pochwalił był w traktacie o Rzpltej i po którym, jako ludzi z województwa, dla kraju spodziewał się ~~najwięcej~~ świetnych czynów i zasług. ~~Na~~ Wysłał te listy, pono, bezimiennie, „tylko jak obywatel wspólną ze wszystkimi wolą i uczciwie czujący," ~~ale~~ i dowiedział się niebawem, że wszystkie cztery doszły do rąk adresatów: dziś odszukać ich nie było mi podobnym. Nie mogłem ich odnaleźć ~~w Bibl. ks. Czartoryskich~~ tam gdzie były najpewniej zachowane, że się przechować musiały: ani w Bibl. ks. Czart.,

gdzie ~~odnajdzie się~~ może dopiero po uporządkowaniu zakład rozpoczętego przez Dra J. Korzeniowskiego, zatrafić będzie można na wypis, ~~ale~~ ani w przyg. archiwum Ks. Cz. ~~Ks~~ ~~którego pozostałem przypuszczony~~ spis ~~katalogu~~, którego inwentarz udzielono mi na czas krótki. Nie ~~widzi~~ znalazł go też w Niemirowie ~~ow~~ ś. p. Wincenty [illegible], któremu oprócz inne wypisy z archiwum radziwiłłowskiego zawdzięczam. A gdzie ~~rok~~ dziś szukać egzemplarza Małachowskiego i Szczęsnego Potockiego? Może ~~leży~~ też, że ~~gdzie~~ w ukryciu i czeka na ~~uważnego~~ szczęśliwego badacza, może zamknięty wśród nawału grzebie ~~trwałe~~ pisanych i ~~pism~~ drukowanych w tej epoce, którymi byli zasypani ~~ludzie~~ mężowie stanu, ludzie wielkiego znaczenia i sławy. ~~Jest pewna zaś~~ ~~Kgo~~ Był w K-im pewna naiwność, pozwalająca mu ufać, że listu takiego nie odtrąci w bok zapał i gorączka wśród polityczna, że po przeczytaniu przemyśli się ~~te~~ zdrowa rada, który list podaje i zastosuje do niej swoje kroki. Nie można się wstrzymać od gorzkiego uśmiechu na myśl, że Szczęsny Potocki czyta ~~tę~~ ~~obronę~~ apologię ~~trwa~~ dziedzicznego tronu i dzwoni sobie o dworny

z autora, ~~kto~~ ~~przekonanego~~ [wierzącego] że ~~go przekona~~, co mu tylko wymowne i prawdziwe cnocie wszystkich naturach ‚podszeptuje' mogło, wszystko to w tych słowach wyrażony" najwyższego uczestnika elekcji przekona. Sam będąc człowiekiem dobrej wiary, o ile tak może zarzucić tych, co ~~nieświadomie~~ chowają w sercu [nieświadome] uprzedzenia i nie ~~tracą~~ ich ~~siły~~ ~~wszystkim~~ ~~[illegible]~~ [~~stałym~~] ~~otoczeniem~~ pracują stale nad tem, aby się od prawdy swoich przekonań wypróbować. K... ufał po staremu w siłę wymowy i racji, nie zdając sobie sprawy [ze skomplikowanej] ~~wielkiej~~ woli ~~ludzkiej~~ u ludzi. W piśmie swojem wychodził ze swojej myśli, niebyt podniosłej zasady, że egoizm najsilniej ludźmi włada i opierając uszanowanie na tak praktycznej podstawie, ufał, że do wszystkich przemówi powszechnie. „Ja chcę być szczęśliwym (pisał w traktacie o Rzpltej) myśli sobie król i poddany), ale jeden bez drugiego wszak być szczęśliwym nie może." Trzeba więc zaprowadzić takiej formy rząd, aby obydwom wyszło na pożytek.

Pierwszym po temu warunkiem będzie tron dziedziczny, bo tylko monarcha pewny że syn po nim nastąpi, wolny (od odpowiedzialności po nim, może rządzić tak, aby i domowi swemu i krajowi oddać wszystkie zdolności. Cały kraj wtedy zyska, tylko magnaci, łapiący ryby w mętnej wodzie [illegible] się temu sprzeciwią, nie [illegible] mając nadal nadziei, że ~~sami tron~~ w rodzie sami na tronie zasiądą lub (drogą sprzedaży swój wpływ obcemu monarsze. Ponieważ zaś – tak rozumował K–i dalej – jedyny zbyt słaby, aby się oprzeć trzem wrogim ościennym państwom, trzeba się z jednem z nich sprzymierzyć i szukać środki u niego. Nie ku Rossyi jednak zwraca się K–i, nie do Katarzyny, która ~~jam~~ z wspaniałomyślności opuszczała się w zakordonowaniu ... „przeciwko pojedynkom"; z całem patryot. stronnictwem ogląda się on w stronę Prus. Król Wilhelm I niech tam będzie (do St. Aug.) monarchą, a tak on z Polską pewnie znowu wzmocni, a od dwóch pozostałych potencyj zabory odebrać zdoła pomoże. Myśli K–i cieszył się że ta myśl jego nie padła

na swą rolę, bo oto ks. Karol Radziwiłł
kiedy pojechał do [redacted] króla pruskiego,
[redacted] ofiarował mu koronę, działał pod wpły-
wem ~~anonimowego~~ bezimiennego listu skromnego poety. Nikt nie
~~wiedział~~ pojmował czemu stało się tak nagle przyjaźń Prus dla
Polski, ale [illegible] wiedział co tem myśleć i czyją
to zasługą. Biedny, w swojej naprawdę ścichej ~~skromnej do~~ dumnej
swojej skromności poeta! Świat wtedy wierzył w
małe przyczyny wielkich skutków i Bayle albo
Voltaire jako historycy wprowadzali to pojęcie do
swych dowcipnych szczegółów i opisów. J. K-i, pewnie
łatwo za ~~te~~ [illegible] teorię, dodając do tej
niedorzecznej wiary drugą o wiele szkodliwszą - wiarę
w prawość i dodajmy w naiwność pruskiej ~~[illegible]~~ polityki.
Nie doszło wszakże do zamierzonych urzeczywistnienia podstawy przez K-go projektu.
Cieszył się ~~coraz częściej wzrostem idei dynastycznej w kraju~~ coraz wyraźniej zajęciem się sprawami dzie-
dzicznego tronu ~~i [illegible]~~.
~~[illegible] umysłów~~. i wśród ostatek tronu,
dotyczących tej reformy - osobie tem ruch umysłów

¹ Por. Roman Pilat „O literaturze politycznej sejmu czteroletniego" Przegląd polski 1. Stycznia 1872, str 21 i nast.

x przychodziły

[redacted] one w 1789 r.

wypisywać. Ale martwiła się caryca, co pierwotnie wywal zbawienną reformę. Kto? oczywiście magnaci. Wiedział K-i co robi; kryjąc ~~się pod~~ swoje nazwisko pod cudzemi listami. Oni ~~nie~~ chcieli w gruncie zachować elekcyę — i tu się niestety K-i nie mylił — i dlatego zgodzili się na ~~małe~~ osoby (figury) na elektora saskiego, ~~z którym by~~. Sam K-i słyszał na własne uszy, jak sobie obiecywali, że z takim królem dadzą sobie radę. A ~~król~~ Wilhelm I rozgniewawszy się, odstąpił od aliansu i sam do nowego podziału przystąpił.

Ale magnaci nie tylko opierali się ~~p~~ jego wyborowi; Szczęsny Potocki i Seweryn Rzewuski „głośno oświadczyli się, że króla dziedzicznego w Polsce nie chcieli"; ostatni wydał nawet, jak pisze K-i, „pismo drukowane" a właściwiej mówiąc kilka broszur za wolną elekcyą. 1) × Odpowiedź na nią zgotował K-i i wydał ją tym razem drukiem ale bezimiennie „jako ubogi i bojący się przemocy magnatów". Zasada była



to samo co przedtem, kraj bowiem dziedziczny — ~~to~~ jak się to mówi — „o sukcesorach swoich myśląc, ażeby im się dobrze działo, razem myśli i o szczęśliwości narodu, którym panować mają, a tak szczęśliwość krajów jest ich własnym interesem". Czy wspomniał się i o tem piśmie wystąpienie z projektem osadzenia króla Saskiego na tron polski nie wiem, jak w ogóle żadnych innych wiadomości prócz przytoczonego wyjątku, dzieła i Pamiętników dać nie jestem w stanie. Biografowie K-go nie wspominają o tem piśmie, identyfikując je widocznie z listem pisanym do ówczesnych obywateli. Nie wie o niem ani p. Pruchnicki ani Ks. Pawłowski

[redacted]

1) [redacted] str. 23.

2) str. [illegible]

3) str. 400 i nast. Bibl. polska, tom [illegible].

który pisze tylko:

[redacted] „Przed sejmem 1792 roku napisał K.-i Pismo czyli uwagi co jest lepsze dla Polski: czy następstwo, czyli wybór Królów; które to pismo we czterech listach zaadresował do najznakomitszych podówczas obywatelstwem mężów" 1). Na starość widział on je u K-go [redacted] i powiemieć [redacted] między „pisma jeszcze drukiem nie ogłoszone" 2). Nie mamy więc nawet tytułu dosłownego wydanej broszury K-go – i nie wiadomo na podstawie czego intitułu Estreicher ~~[illegible]~~ dzieło naszego poety „o następstwie i wyborze królów" (około 1790 r.) 3). ~~Nie napisuje~~ Żadnej broszury o ~~zbliżonej~~ tytule zbliżonym do tych, które ~~po~~ wymieniają i. Kornitowicz i Estreicher, nie napisuje także prof. Czesław Pilat w studyum swem „O literaturze politycznej sejmu czteroletniego". ~~[illegible]~~ Gdy o tem pismie

K-go z innych prób politycznego jego pióra, mamy wielkiej straty dla historyka ogólnej literatury epoki, ale dla nas jest to być co być ~~[illegible]~~ luką w dziejach rozwoju K-go. poety. Bo nie obejdzie nawet w głębiej pomyśle mogłaby była rozprawa zawierać sporo charakterystycznych dla K-go przejawów. Nam ~~nie~~ o jego polityce chodzi ~~ale~~ a jako o przyczynek do jego psychologii

Dlatego omówiłem też tego pisma wśród ~~odłam~~ licznych broszur prawiących po r. 1789 o ~~elekcyi~~ dziedziczności tronu, ale omówiłem jak dotąd naprawdę. Wszystkie dzieła zwrócone przeciw ~~ele.~~ ~~te, które są za przeciwne~~ elekcyi, które mają za wzór dowodzą owej zasady w inny zupełnie sposób, niż ten, o którym K-i w Pam. wspomina. Jest to też osobliwy i jemu tylko właściwy rodzaj dyskutowania. Kiedy zwolennicy elekcyi starają się (~~[illegible]~~ historycznie wykazać, że królowie polscy nie wyjmując Piastów i Jag., byli właściwie zawsze wybierani, ~~od za~~ stronnictwo reformy wykazuje ~~[illegible]~~ im tę wadę i ~~nie~~ brak majątku

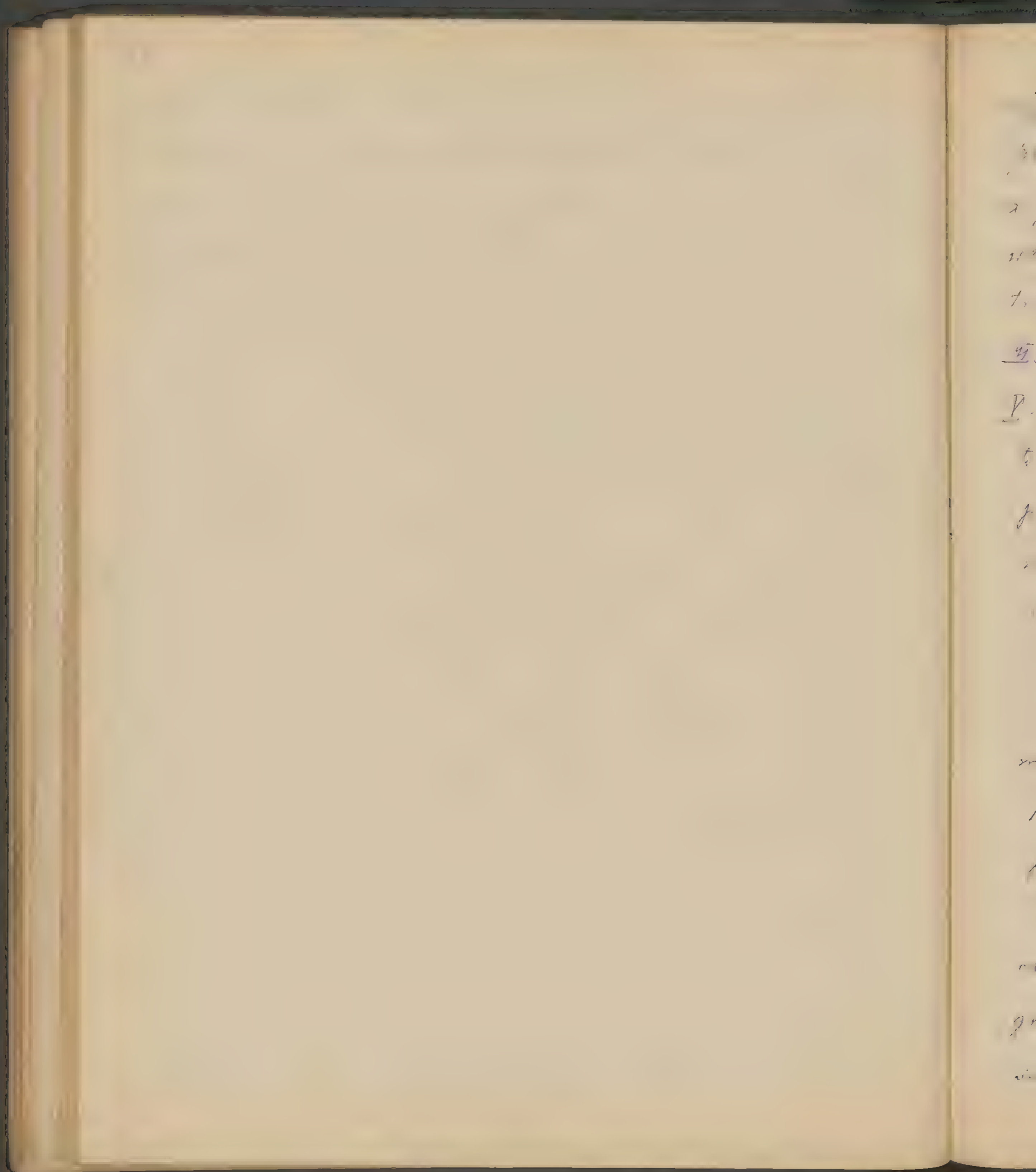
dosyć [illegible] argumentem [illegible]
[illegible] [illegible], jest ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, że
powstanany do [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] lub [illegible] [illegible] w [illegible]. Naj
[illegible] praktyczny [illegible] [illegible]
[illegible] jest to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], miasto [illegible] [illegible] wynikający
[illegible] [illegible] [illegible] w ogóle na terenie
praktycznym, [illegible] raz [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]: [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] ~~miał~~ jego zalety [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] argumentu nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] cytat [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] praktykowaniem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] Odrzucamy [illegible]

[illegible]

[illegible] ten hypotezy



Jest inne dzieło K-go, ~~nie w~~ równie zapomniane jak ta nieodrukowana polityczna [illegible], a jednak, ukazało się ono drukiem w tych ważnych czasach ~~około~~ w r. 1790. Była to tragedya, początkowo [illegible] pod tyt. „[illegible] II"; później ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] do [illegible] V. aktu nawet się [illegible], [illegible]. [illegible] był to [illegible] nowe wydanie; [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] patosu nowe [illegible] tragedya

~~[illegible]~~

Zapomnieniu, w które wpadła tragedya, nie można się dziwić; z tego [illegible] [illegible] wielu [illegible] K-go możemy powziąć przekonanie, że [illegible] poeta, ~~zapatrzony~~ (cudowny) tylko we własne nastroje — zdolnym będzie do tworzenia charakterów. Słaby i ckliwy będzie się przymuszał i wysilał na dramat grozy i patosu. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] współczesnego świata, ~~[illegible]~~ idealista nierozsądny [illegible] nie zdobędzie się na [illegible]

Jak elektryczność kupi się w ostrych ~~zakończen~~ [~~końcach~~] kończynach ciała – mówił [~~tak~~] (~~raz~~ ~~na uniw.~~ wykł. [mniej więcej]) prof. T. (na uniw. wykł.) – tak [w pewnych tro] ~~gromadziła~~ się siła i dramatyczność w pewnych ostrych [powtórnych] (wyrażeniach i dyst[illegible]

rozumny, realne ~~pogląd~~ pojęcie świata. ~~Pewna prostota wyrażenia będzie tu~~ Same nawet zalety K-go, a przedewszystkiem szczerość jedyna i główna zaleta mężczyzny, ~~[illegible]~~ tu zanadto [illegible], stają się nawet wadami. Prostota wyrażenia i scen odbijać tylko może od patetycznego nastroju tragedyi. Bo zbyteczna dodawać, że nie stało K-mu sił na wytworzenie jakiejś nowej teatr. formy i pomysły swoje oblekł w szaty [illegible] tragedyi, wyszukując wyrażeń wspaniałych i ostrych, po których odzywało się znów właściwe K-mu zamiłowanie do prostoty i potoczności języka. Kiedy młody Bolesław Krzywousty chce iść walczyć (Akt I, sc. II) a Władysław Herman obawia się o niego, odpowiada Żelisław, poufny Bolesława obliczony na efekt zdumienia:

Nieba, gdyby [illegible] zrzucali [illegible] [illegible]

Tu [illegible] wytrzymamy, wyjdzie [illegible] cały

na co Wł. Herman odpowiada [illegible] wypadając

[illegible]:

Mówi się, Żelisławie, a nie idzie przygoda.

Przymnie kiedyś się nie
~~Hr.~~ Tak przemówił stary Kuracyusz u Corneille'a.

A kiedy potem Bolesław sam się rwie do walki, i zapała, ojciec mu mówi w kształcie rady – a naprawdę dla opróżnienia sceny.

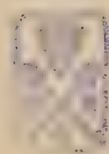
Wyjdź trochę, aż ochłoniesz.

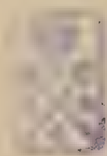
Z podziałem na akty na sceny ma K-i największą biedę, trudność, której pokonać nie jest w stanie. Bo w samym pomyśle nie ma żadnego naturalnego podziału. Przedmiot jest zupełnie epicki, bez żadnego właściwego dramatycznego węzła, bez ~~dram~~ ~~dla~~ wewnętrznej dramatu.

Dramatyczną nazywamy zasadniczą taką sytuacyę, gdzie widz lub czytelnik ma przed sobą akcyę, która w każdej chwili może się rozstrzygnąć; przechylić się na jedną lub drugą stronę i to z pobudek czysto ~~duchowych~~, z przyczyn leżących w duszy osób w akcyę ~~wiodą~~ prowadzących. Tutaj jeżeli możemy ~~o dramie~~ to dowzrawać jakiegoś nieporozumienia to ~~o tem~~ jedynie o tem czy, zamierzony zamarłe w osobie ...

Oto treść tragedii [illegible]

191. W [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] dawne Henryka II. stoi w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] życia, jak [illegible] ~~[illegible]~~ w [illegible] swoich i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bolesławowi Krzywoustemu. ~~Podczas napadu [illegible] [illegible] i Pomorców, którzy [illegible] niewymownej [illegible] wszystkie~~ [illegible] synów i [illegible] żony, w których się kończą [illegible] życia.





— Treść tragedyi jest następująca.

Władysław Herman, którego K-i mimo tradycyi nie księciem ale królem polskim nazywa, twierdząc w przypisku, że musiał tego tytułu używać, Wł. H. jest już starym i zdaje rządy na młodego Bolesława Krzywoustego. Druga Żona jego, ~~która [illegible]~~ Henryka IV. ~~która~~ siostra, którą znów K-i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Judytą, ~~[illegible]~~ a historya ~~zowie~~ Juttą, [illegible] [illegible] [illegible] małego, [illegible]. ~~Zdawałoby się, że [illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ tradycyi [illegible] wojna [illegible] w sercu ~~tej~~ tragicznej Fedry. Wszelako miłość [illegible] Tragedya nie wynika więc z ~~tego samego~~ przeżycia, które [illegible] treść ~~[illegible]~~ Fedry a [illegible] tylko [illegible] wyszło ~~[illegible]~~ [illegible] ocenionych. [illegible] przekonany jest o miłości Judyty, kiedy go też już nienawidzi i gubi [illegible]. [illegible]

~~bardziej, że~~ Bolesław nie dba o macochę, bo ~~kochające~~ Zbysławę, kijowską księżniczkę, bawiącą na dworze jego ojca. Nie wie ~~natomiast~~ też, że i Judyta ~~przeszła~~ [illegible] ~~od~~ ~~miłości~~ kochania do nienawiści, zwłaszcza odkąd ~~że [illegible] jemu oddano rządy [illegible]~~ [illegible] przewagę pasierba, którego do niedawna lekceważyła. Postanowiła go nawet zgubić, aby tem samem zapewnić (jednej ze swych ~~córek~~ koronę).

Okazane nadane są wyborne sposobności. [illegible] ~~[illegible]~~ jednoczeni z Połowcami, którzy ~~pod wodzą~~ przewodzi walecznym Mikrosz, napadli na Polskę i stoją tuż pod Krakowem. Bolesław [illegible] ~~[illegible]~~ uzyskał [illegible], uzwolenie [illegible], po [illegible]. W. H. [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] mimowoli Judyty nie stawia dalszych przeszkód [illegible] swój cel. [illegible]

[illegible] jeden [illegible] powiernice Królowej [illegible] (Judycie tyle się)
[illegible] zbiorów powierników, którzy za nimi [illegible] wodę [illegible] otwory / wyłożony [illegible]
[illegible] aby [illegible] nie
[illegible] strony [illegible] nie [illegible]
[illegible]

[illegible] zastrzeżone myśli, że [illegible] [illegible]
[illegible] strony kojców, zaskarbić [illegible]
[illegible] władzy i wydać ją królowi, [illegible]
[illegible] plan przed Wł. Hermanem. [illegible]
[illegible] donosi o tym opiece.

Judyta
To będzie [illegible]

Stan przynętą nie wyjść.
[illegible] zadawalnia się tą odpowiedzią [illegible]
[illegible] (na pomoc Bolesławowi) „żartkiego [illegible]
[illegible] przekupionego przez Judytę. Ten mu ich [illegible] [illegible] gdyby się wbraniali [illegible] do zamku, zamordować.

[illegible] skrycie (po nocy) wśród [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] zabójstwo [illegible] ×

[illegible]

~~do~~ gdzie na ścianach wiszą ~~[illegible]~~ kunsztownie [illegible] w festony, a na stole leży ~~korona~~ sztylet ex officio korona. [illegible] do pokojów królowej, ~~potrzeby~~ odpowiedział wyż. K-i dwom wymaganiom tragedyi, uszanował jedność czasu i ~~miejsca~~ miejsca. O jedność akcyi trudniej, bo akcyi [illegible] dram. niema prawie wcale. ~~Od oku~~ Gdyby Judyta nie była wpadła na niezmotywowany pomysł wydania własnych wspólników królowi, gdyby król nie wiedział o zamierzonem zabójstwie syna, nie działałby się zupełnie [illegible] pół trzecia aktu. Możnaby opuścić kurtynę z chwilą gdy wieczorem wychodzi Bolesław na wyprawę a podnieść ją dopiero 4 rano ~~rano~~ po jego powrocie. ~~Przez ten czas panowałaby w [illegible]~~

(opowiadanie Zbisławy)

Dla zapełnienia aktu opowiada, tej ostatniej [illegible] bo jak w tej ~~[illegible]~~ zerwali gdzie ~~król~~ się znajdują i gdzie przed chwilą król wypowiadał niezrozumiałe słowa:

Dlaczegoż, zamiast on mi grozi? Ja nie winien
Ja nie chciał zguby jego

otóż to syna ~~Bolesława~~ Śmiałego, Mieczysława wraz z żoną Eudoksyą — i że

Król miał mieć przywidzenie w bojarzy o syna,
Że mu się Mieczysław za swą krew kiedyś upomni.

Wiersz równie rytm. jak też [illegible] krztuszenie w trag.
Zbisławie wypowiadany opowie drugie i, że Judyta musiała otruć małżeństwo

~~scenie~~ jak w historyi ~~Ewa, woc~~ [illegible] miałby swoje prawa i na scenie. Tymczasem bowiem ~~król chodzi~~ tylko ~~krok i napełnia~~, „król płacze" jak mówi wskazówka dla aktora, chodzi i [illegible], pocieszając się rozmowami ze Zbisławem. Bitwy Bolesława, ~~który się tymczasem waleczny~~, opłakuje w ten sposób ~~po~~ kilka razy na scenie a on się tymczasem walczy najspokojniej, nie daje znać o sobie. Posłowie ~~wód~~ z pola bitwy nie przychodzą, król może zatem lamentować do woli. ~~i do tego~~ Ma się ciągle ochotę zawołać nań, aby się powstrzymał, poczekał jeszcze, zachował łzy na nieszczęście stwierdzone już stratą. Ale nie, on ~~to~~ ~~tam~~ opłakuje syna razem ze Zbisławem. × Pod koniec 4go aktu przybywa z pola bitwy ~~klasyczny~~ zwykły poseł klasycznej tragedii, w osobie „rotmistrza" i ~~opowiada że został Bolesław~~ opowiada że wojska ruskie rozproszone i tylko teraz Połowców ścigać należy. ~~Adjiridiagre z pola walki widział~~ Zapytany o los i życie Bolesława,

opowiada, że zostawił go w towarzystwie trzech rycerzy, których wymienia, z których Wł. H[erman] spotyka
Przestawszy spotkał rotmistrz dopiero w pół drogi
wymarzonych ostępów. Wtedy zostaje ~~zupełnie~~ jeden krzyk po kątkach krakowskich, nawet Judytę udaje jeńca. Po chwili wraca Bolesław, przestrzany przez króla jak duch, a z nim Mikrod, wódz Połowców, a którego ~~[illegible]~~ go ~~bezbronnego~~ [illegible] rozbrojonego królewicza i zawarł z nim potem ~~[illegible]~~ związki braterstwa na polu walki. Trzej ostępacze zaś zginęli w obronie Bolesława, chcąc w ten sposób przekonać go, że nie odniesie się [illegible] skarb zdrady i że mu więcej grozi z innej strony. Bo[illegible] jest mój król

Polak jak inni ludzie, może się źle stawić. Ale w stan trwa nie długo, zaraz się poprawi. Dowodem nasz poprawy i wiary. ~~Co widzi Judyta, słaut~~ ~~[illegible]~~ W pierwotnym wydaniu sztuki, w Bol. III. kończyła się tragedia ~~zupeł~~ czystą i powszechną radością. Mikrod łając na wodę gorącą nabitą zaprzysięgał przymierze Polaków z Połowcami ~~raz~~ w tych słowach

Ktoby wam przyjaźni złamał, niech od zabójcy ginie,
Niech mu się krew tak leje, jak ta woda płynie

Potem zachęca do modlitwy. Nie trzeba wspominać, że sztukę wydano w czasie czterdziestoletniego i gorączkowo ~~wzniesionego~~ patryotycznego nastroju wywołanego zwoływaniem armii. To też Mitrod radzi tylko bojować, a wtedy

Staniecie tam gdzie się was moc sama zaboi,
I świat wyzna, że Polak na owem miejscu stoi.

Jak wiemy, w „Bolesławie III" kiedy ~~K~~ K-i ~~wydał drugi raz~~ puścił drugi raz w świat nierozebrane egzemplarze jako „Judytę", przypomniał sobie, że trzeba czytelnika objaśnić co do roli głównej bohaterki ~~tragedyi~~. Dodał zatem ~~scenę~~ po pełnej nastroju scenie nową, gdzie Judyta wyznaje, że straciła Mieczysława a nie mogąc pozbawić życia ~~Bolesława~~ pasierba, sama zażyła trucizny. Przed śmiercią [illegible] przekleństwa na ród Piastów, na Polskę

stworzy im, życząc, aby się dostał pod jarzmo niewieście. Scena

Sztuka nie miała powodzenia, ~~sz~~ ze sceny się nie dostała, egzemplarzy jej nie rozkupiono. I nigdy dzisiaj publiczność nie była sprawiedliwą!!

Jedyną ~~zaletą~~, o którą się wydatnie starał K-i była ~~zgodna~~ jednolitość charakterów. „Utrzymanie charakterów osób – pisał on w teoretycznym swym traktacie ~~o wymowie~~ w Sztuce wymowy przydłuższych, znaczną i potrzeby samej piękności będzie". ~~Dla tego~~ Dbał on też tera i bardzo o wewnętrzną zgodność swych postaci i rzeczywiście dokazał swego, bo charaktery nie są sprzeczne, tylko to biada, że nie mają prawie charakteru. Gdzie indywidualności się nie zaznacza, tam ~~to~~ nie trudno uniknąć sprzeczności; gdzie poety nigdy zał nie unosi, tam łatwo być jednolitym. Tukin jest przedewszystkiem król. Cetto ów monarcha,

ojciec swoich poddanych, o którym K-i prawi w polit. swoim traktacie ~~...~~ Dba on nadewszystko o ojczyzny, ~~ojca~~ [mojej] o [1/4] nadzieję, swego syna. Człowiek dobry, ostrzegany o zbytnią dobroć niczego się tak nie lęka jak niesłusznego krwi rozlewu. ~~Nienawidzi wojny~~, powstana [ny] wo- lekroć rany, ~~że~~

Broni się a nie napastuje. Oto prawo wojny.

Myślał ten – mówi przedtem –

jak daleko winni są królowie.

Albo ci, w których ręku ludzi życie, zdrowie:
Kiedy często za drobne między ~~ludem~~ [sobą] sprzeczki
Ludzi niewinnych krocie ciągną do potyczki.
Zły opat pan niecierpliwy, zdechł pies ulubiony,
Wtem mu pochlebny sługa doniesie ze strony,
Że sąsiad wszystkie pańskie sprawy w śmiech obraca,
Wnet wojna. Za niestrawność – krew ludzka opłaca.

Jaki jest leitmotiv króla. ~~Raz tylko wychodzi z tej dobroci~~ Kiedy mu się najniesłuszniej zdaje, że otruty

i zmartwiony woła jego trupi, ~~zaco~~ woła mu: „Jam nie winien". Raz tylko umiał K-i ze słowami wyprowadzić króla z tej dobroduszności i wzbudzić jego postacią już nie litość ale grozę. Oto za po. V. aktu, kiedy uważa Bolesław za straconego wła- wł. Hermana

Któregom ja tak wielkim trudami wychował
Bóg rozgniewany w jednej chwili zamordował
Gdyby uderzył na niego nie zostałby razem.
Nie dałby mu mojej ostrej i umarł żelazem.
Ja bluźnię tego Boga zuchwałym językiem.
Który olbrzyma jednym o nóg zwalił kamykiem
Ale zaraz wraca opamiętanie:
Odbierz mi przytomności żal mój przeraźliwy,
Miałbym być pokorniejszym, kiedym nieszczęśliwy.

~~Judyta~~ Na ~~uwagi~~ słowa te odpowiada Judyta:
Królu, ty zdrowiem twojem bezprawnie nadużyjesz;
Tym smutkiem, na narodu własności nastąpujesz

Jestto w ogóle wracające się wciąż nad Judyty,
aby twój ~~[illegible]~~ nie pomóc sobie zdrowia, zbytkiem przełk-
nięciem się boleści. Ta ~~rada~~ ~~udana~~ troskliwość o życie
matronka ~~obmin~~ ~~sprowadza~~ jest wprawdzie udaną, ale
sprowadza jednak postać z koturnów na ziemię. A
Judyta ma być zakrojona na w. tragiczną postać
zbrodniarki. Zważam wdające się, że według starego wy-
znania bystre w niej walki dzieci usunąć nienawiści do
Piast. i nienawiści wreszcie ostatnia bez uprzedzeń
górę – i Judyta staje się tak dziwną cudzoziemką ~~Ateuszką~~, intry-
gantką ~~jaką~~ ~~z którą~~ ~~ośli wystawiamy Ryxa.~~ która wyob-
narodowej woli w przemocy w postaciach znanych kró-
lowych jak Ryxa jak nawet Bona. W chwili
więc kiedy zalecał pomocnego króla na tron polski
— nie zamykał K-i ~~bynajmniej~~ oczu na wady niemieckiego
pomyśleć. Ale i do przyjaciół Strzeżowszczyzny nie może
go zaliczyć. ~~[illegible]~~ „Kazim niemądry, opity, zaspany"
(578); wśród książąt którzy nim prowadzą jest Jarosław
pijany" (588). Tylko Zbisławę ratuje ~~[illegible]~~ stan

uczuciu kobiecym: cała przeszłość ~~szlachetna~~ ~~tkliwa~~ istota z rodziny ~~kochającej~~, szlachetnych i dziewczyn bohaterek tragicznych, które ~~tylko~~ kochają ofiarują i płaczą, — i oddane ~~Teofilo, kiedy~~ całkiem jednej miłości, nią żyją:

~~Teofilo, kiedy~~

On już zginął dotychczas, a jam się została,
Teofilo, kiedy mi matka umierała
Płakałam, jak sierota wtedy płacze!...
Więcej, wiedz, dbałam o miłość niezmiernie!

Raz tylko, kiedy Bolesław wychodzi na bój, Zb. [illegible] w Zbisławie początek walki.

Ale jak mam dwie siły ogromne zgodzić w sobie?
Miłość i sława twoja walczą we mnie obie.

Tej samej ~~mniej więcej~~ zapewne epoki pochodzi komedya „Cyrus", wydana bez m. i r., w bibl. Ossol. zapisana pod r. 1790. Nie jestto komedya w znaczeniu, jakie temu wyrazowi u nas przynajmniej wiek XVIII. nadawał. Jestto komedya płaczliwa, jak ją we Fr. stworzył Lachaussée i in., jak ją w niem. przekładzie mógł ktoś na scenie wied. widywać. Rodzaj ten zerwał, jak wiadomo, z jednostajnością, tradem, stylem Molierowskiej komedyi i wywinął się coś zupełnie nowego, niebywałego, nie dającego się ani do uświęconej przepisami komedyi ani do trag. zaliczyć. Nowość polegała w tem, że chciano bardziej oddać życie, jakiem jest, i nie zamieniano go ani na formy wytrawne kom. ani na tragiczny — nie transponowano ludzi na jakiś jednolity model, nie przedstawiano typów ale osobniki. Wypadki, które wśród królów lub postaci hero. świata, stanowiły mogły treść tragedyi, ustanawiano wśród ludzi wszystkich, niższego stanu. Dla tego nazywano też ~~tę stałą~~ to

[illegible] niemieckim dramatem. Właściwości epoki ~~nie po~~ nadała dziełu charakt. swoje, najważniejsze pytanie i dla tego komedyę [illegible] się „[illegible]: szczęście swobodniej tu [illegible] się w ramach tragi, wrodzony jego realizm mógłby [illegible] gdyby nie sentymentalne usterki, ~~gdyby~~ nie przypomi: nały zbyt żywo zapomnianego nam wieku, gdyby p. Statecki, jak raisonneur w nowszej komedyi, nie wygłaszał zbyt często umiarkowanych z tem samem na scenie mniejszych idei autora, mógłby „Cyrus" do dziś dnia być ~~wskazówką dobry przykład okaz~~ sztuki wcześniejszej i zajmującej wielce. ~~Bo~~ Pat-ryjo[illegible] cnotliwie przesadne zerwaniem, jak pocieszne ogólniki nie dopuszczą do ~~zajęcia~~ zainteresowania i poczucia atmosfery prawdy. Zaletą Cyrusa zostanie w każdym razie to, że postacie sztuki ~~nie~~ są wprawdzie tylko szkicowe, ale ~~prost~~ realnie traktowane. ~~Nie~~. bohaterowie z tragedyi, nawet nie z melodramatu, nie zwyczajnie komiczne figury. Ow[illegible]

ludzie powszechni, zapomniani [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ Niektórzy z nich mają czułe serce, ~~ale~~ a jednak dopuszczają się w danej chwili czynów złych, wcale okrutnych i sami nie wiedzą jak wchodzą w ~~targ~~ kompromis z sumieniem. Dziwna rzecz, że [illegible] i sam nie stworzył takie postacie, on, którego dowód miękkiego serca od razu wzruszał i zdobywał, on który czułość uważał za najwyższe zalety i chwilami roztkliwienie uważał ludzi, nie ~~wielkie nawet,~~ chce sobie zdać sprawy z [illegible], i [illegible], z interesowań ludzkiej natury, nie widząc, że ~~[illegible]~~ i to się [illegible] czułości swoją ukochaną, nie samo czuje się ~~od~~ obowiązanym do niezwykłej dobroci, do ~~abstrakcyjnej~~ prawdzi[illegible] nawet „[illegible]" nuta nowe światło na postaci K-go. Powstanaby dotąd nieustannie, że ~~[illegible]~~ w epoce, gdzieby artyst. wcześniej ~~[illegible]~~ był [illegible] [illegible] żałby się był rozwinął jako daleko większy [illegible] samodzielny poeta. Być może [illegible] [illegible] mniej czułostkowej; w epoce

gdyby [illegible] [illegible] nie był tak [illegible], tak zręcznym podobno nawet poecie umysły, K-i byłby został autorem prawdziwym, realistycznym i tęższym. Zawdzięcza temu kierunkowi tyle, że nie można mówić o zgubnym wpływie K-i, za niego [illegible] ~~za~~ mówiłby bez wpływów okazał się prostszym, naturalniejszym. Straciłby na wartości jako ~~[illegible]~~ histor. dokument, zyskałby niewątpliwie jako pisarz.

Ekspozycya Cygana jest b. naiwna. Z rozmowy podstarościego Groźnickiego - ~~postaci w komedyi charakterystycznej o XVIII w. samemi nawskroś~~ z pisarzem swoim Barteckim dowiadujemy się że właściciel ~~dóbr~~ wsi, gdzie rzecz się odbywa, p. Mikolski jest niezupełnie prawnym posiadaczem tych dóbr; dziad jego „wydarł czy wyłudził” je przodkowi p. Stateckiemu. Dzisiejszy dziedzic, pierwszy warszawski, utrzymujący [illegible] [illegible], dający wspaniałe obiady, [illegible] bogaty karety,

z 2 lokajami, 1 strzelcami, 2 szarami i stangrem,
z laufrem, który przed nim biegnie, jest jednakże
człowiekiem właściwie dobrym i czułego serca. Wydaje
dużo, bo lubi się bawić, a administrator jego majątku bywa
wdzięczny tylko wtedy, gdy mu przynosi pie-
niądze. Gdy po nie przychodzi, p. nie ~~bywa~~ ma
w domu. Wszelako ~~ze go~~ zbytek i życie war-
szawskie nie wyczerpały i nie wszystkich zalet.
Dowód tym serce, ale go zbytek nudzi. „Chodzi
bardzo często sam pieszo na przechadzkę po Warsza-
wie w surducie, w kapeluszu okrągłym,
i z laską w ręku; chodzi Bóg wie kiedy
i powiada, że się tak najlepiej bawi." To też
wiadomo, że mu się majątki jego niesprawnie dostały,
nie oddaje ich sprawiedliwie prawemu dziedzicowi,
p. Szlachcicowi, ale ~~tamtego~~ go przy sobie „i czyni
mu wygody największe." Jest to jak widzimy człowiek
„który ma serce dobre" ale trochę podobnie ~~...~~
obowiązki swe pojmuje; człowiek przeciętny. nie

a1
coś
cie
sho
jo
do
sta
gen
jest
ich
ob
ka
to wy
pia
co
ś
poj
dru
ja

...a teatralny wśród cnoty. P. Stalecki ~~p.~~ „ma
coś i swego" żyje jednak z łaski swego przyja-
ciela, którego jest autorem obrazów i doradcą.
Obecnie mają przyjechać ~~do~~ na wieś gdzie p.
Jaworski gospodaruje, i żony swojej Małgorzaty
do domu „[illegible]" „prima voto z Ogrodnickich".
[godzi się żyć w cnocie...]
Stary Jaworski. Tak jest [illegible], jakim był ojciec K-go, ~~nie jest~~ gospodaruje dobrze, nie
jest nawet żadnym katem dla chłopów, a jeżeli
ich czasem bije to w przekonaniu, że się bez tego
obejść nie mamy. „~~O moja pa~~ że „za chłopie
takim jest [illegible] drewnie; było ostatniej nie tykać,
to wytnyma". [illegible] Jr. mówi wprawdzie, że „chło-
pia skóra taka jak szlachecka" ale uważa być
co było pańskie za [wspólnej] świnie, odmienne stworzenie.
Kiedy [pan] raczył spojrzeć na dziewczynę wiejską, nie
pojmuje aby się wzdragała i gotowa nawet posie-
dzieć. Zresztą wstrzymuje się od orgii, a
jeżeli nienawidzi jednej z dziewczyn wszystkich,

radaby się jej pozbyć ze wsi, to dla tego, że p. Gronicki za często na nią patrzy. Dziewczynę tę zwą Polusia, córkę starego Szymona, który się z czynszu wypłacić nie może. Całe życie dopominał się X-i o czynszowanie w Polsce, ale uważał widocznie ten sposób za najlepszy ale za najstarszy do przeprowadzenia i wypracowania. Oportunizm. Sztuka niewiele przedstawia właśnie zgubne skutki i nadużycia czynszu. Bo dla tego że ~~stary~~ Szymon, stary i bezsilny nie może w rok nieurodzaju wypłacić ~~się~~ z należności, chce go Gronicki zaraz natychmiast ukarać. Pani Gronicka uważa to za okrucieństwo i ~~radaby~~ wolałaby wydać ~~za mąż~~ Polusię, ~~od męża~~ bogato za mąż, od tego męża uzyskać należną sumę a zarazem pozbyć się ze wsi tej zbyt ładnej dziewczyny. ~~Kiedy ją do tego namawia [illegible]~~ — Właśnie radby się z nią ożenić Bartecki, pisarz Gronickiego, człowiek umiejący wprawdzie czytać i pisać, ale bezlitosny dla ludu z którego

zapewne sam wyszedł. Bo naówczas (w końcu XVII w. oznacza zarówno charakter ; można te opis osób poznać naturę Groźnickiego, Hałaczkiego, Mitawskiego. Tylko że Bartecki jest prostym Bartkiem, trochę wyedukowanym. Do majątku przyszedł on „przez zbójectwo albo łzami ludzkimi" Na egzekucyach bywał okrutnym „i chodził nigdy płaczącem matkom i dzieciom, całe godzinki bez przerywania zawdyczaj" odśpiewał. Toteż kiedy namówiony przez żonę Groźnicki, radzi Szymonowi, aby wydał ~~za niego~~ Poluzję za Barteckiego, starzec się wzbrania, a że niema czem sam zapłacić czynszu obudza wściekłość podstarościego:

„Kórę — płanta" (6:7)

([illegible] aktu I scena)
Na to przyjeżdża pan Mitawski z nieodstępnym Stachem. Szymon postanawia sprzedać swoje ostatnie, choćby [illegible], aby za otrzymane pieniądze ~~[illegible]~~ wy- [illegible]. Hałaczki tymczasem rozprawia o gospo- [illegible] z Groźnickim. [illegible] jego obronę, kiedy oświadcza

dziedzicowi, że nie potrzebuje uczonych traktatów Katona i Kolumelli aby gospodarować, ale zarzuca mu zbytnią twardość wobec ludzi. „Słodycią wszystko lepiej się uda" ~~Poet~~ Zaraz jednak dodaje: „Nie mówi ...... ozięcej" (659). Widząc Polonię, „nikczemnie ubraną" i przynoszącą oświęę odzieży wdaje się ~~z~~ nią z rozmowę i dziewczyna przeczuwa w nim wnet obrońcę. „Może i panowie mają Tak serca skłonne do litości jak i my?" mówi mu ona. Uzyskuje też od Mi[...] za pośrednictwem Przyjaciela rozkaz wypuszczenia ojca z więzienia. Następuje nieodzowna scena rozczulenia

Mi[...]

(673)

kontynu

Niestety ludzie ~~k go~~ są ludźmi; mało to dla nich pochwały, ale w. dla poety. Mi[...] uniósł

się wprawdzie wspaniałomyślności i uwolnił się Szymona, ale Poluś wpadła mu w oko. Nie radby starego ojca zasmucić, radby jednak wziąć dziewczynę ze sobą do Warszawy. [illegible] to dobrze zaobserwowany. [illegible] z tym całe powodzenie p. Grosickiej, która nie mogąc przekonać Polusi, używa przemocy i zdrady, zamykając ją na klucz. Dziewczyna ucieka jednak, znajduje ojca. Nie potrzeba dodawać, że jak Polusia jest uczciwa, według wszelkich praw melodramatu gdzie musi być cnota ukoronowana i tryumfująca, tak i stary Szymon jest petrum godności ~~obyczaj~~ człowieczej. „W stanie 687 wydzierać?" Gdy Pilecki się go pyta [illegible]. Polusia ma na pogotowiu odpowiedź:

Czemu pan [illegible], najprzód najpierw:
U nas bo nie tak jak w miastach, gdzie
na [illegible] cnoty [illegible], [illegible] dalej idzie nauka,
[illegible] to samo gadać trzeba, pyta Pilecki.

[illegible] by chłopie Dufan?

Dufam, co to jest taki człowiek jak i pan. [illegible] uczciwy.

[illegible] jest zaraz odrębne: oto pokazuje się, że Szymon nie jest chłopem, ale (zubożałym) szlachcicem. Zwykłe odkrycie końcowego aktu. Nazywa się Bartecki i jest stryjem [illegible]. Teraz kończy się wszystko wspólnie. Gromiccy nawet przepraszają Szymona. Bartecki [illegible] (panny) [illegible]. Jako [illegible] w Empirejonie niebie. [illegible] (morał sztuki) w innym [illegible] wypowiedziane zdanie starego [illegible] do syna, aby się prawdy i [illegible] [illegible]

Nie tylko teatrem zabawiał się jednak K-ż. Wiersz p.t. „Myśli jesienne". Do Księcia Adama Czartoryskiego, Jenerała Ziem podolskich, posła lubelskiego musi pochodzić z epoki czteroletniego sejmu, gdzie Ks. jenerał posłował wraz z lub. wojew. i to zapewne z ostatnich lat. Poemat nie oddycha bowiem nadzieją i upojeniem po zawotowaniu 100000 wojska albo zatwierdzeniem konst. 3. Maja, ale przewiduje najcięższe nieszczęścia:

Czemu się bracia kłócicie.

484 [illegible]

Utwór jest długi i niejednolity. Wierszem pisany, który się wybornie nadaje do tego rodzaju utworów, wydłużając się i zwracając w miarę potrzeby.

1. ~~strażnicy~~

~~Głosem straży mówią wieże~~

Z brzmią [pieśnią strażników pełni] ~~tylko~~ ~~pieśnią~~ wieże

[Pieśń odwieczną w nocy]

I ~~tej~~ ~~nad~~ ~~północą~~ ~~pieśń~~ ~~ich~~ ginie:

Niech żeglarza Pan Bóg strzeże

Jeśli [żeglarz] [w mroku] ~~nocą~~ i ~~łodzią~~ płynie.

Głosem straży dzwonią wieże

Pieśń odwieczna [senna] ~~w głuszy~~ ginie:

Niech żeglarza Pan Bóg strzeże

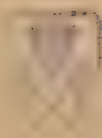
[Gdy na łodzi] [nocą] ~~Jeśli żeglarz w w nocy~~ płynie.

Domy czarne
~~Ciemne dachy~~, okna duże
Banty tworzą ~~smutne~~ szare plamy.
~~Z pośr~~ Białe statuy, jako stróże
I Jako duchy ~~strzegą~~ śnią u/ bramy.

~~Księżyc~~ ~~rzucił w~~ wypadł Księżyc z nuri ~~w mgły zrozmarzenie~~ ~~wszedł~~ białe
~~Wstaje księżyc rozmarzony,~~
~~Ale Pewno stary Gród mu się podoba...~~

~~Lśnią się gmachy skamieniałe,~~
~~Fantastyczne~~
Bo dziwaczna ścian ozdoba,
Miasto ~~ciche~~ głuche, skamieniałe,
Księżycowi się podoba

Nad gród ciemny
~~Ponad grodem~~ drzemie cisza Boża.
~~wielka~~ Cisza ~~tęgi~~ złota/ ponad domy
Słychać tylko szepty morza
~~Z donner~~ dalekie jakiś niewiadomy



Część I tomu II

w [illegible] s. 225 - 250

Li

pinokie

w kto

opodzi

du. Z

wobec

~~ekota~~

maja

rad

pracy,

chany

wpan

że w

ale

następ

proobę

obiada

Literackie prace nie zapewniały jednak Karpińskiemu chleba ~~i żebraniną~~ a Suchodolina, w której sam nie rządził nie dawała pewno spodziewanych dwustu dukatów rocznego dochodu. Zaczęło się więc znowu natręctwo ~~u Króla~~ wobec króla. St. August miał ~~podczas ostatniej epoki~~ przed ustanowieniem konstytucji 3go maja ważniejsze zajęcia niż ~~opiekowanie~~ opieka nad osobistymi losami poetów i zapomniał wśród pracy, że „Kochanek Justyny będzie i u nas kochany". Przypomniał mu to więc K-i. „Honor wpan robi panowaniu mojemu – odrzekł na to król – że wtenczas żyjesz, kiedy ja na tronie jestem." Ale po tych pochlebnych słowach monarchy nastąpiła znowu głucha cisza. K-i powraca więc z prośbą: ~~...~~ widywał często króla, zapewne na obiadach u pani Krakowskiej, ~~miał więc~~ Łatwo-

mięś

Król

życie

cię. "
~~odpowied~~
ja be

nienem

pokrzy

je do

dziew

~~ani~~

Za
~~dowod~~
~~rzecz~~

~~dano~~

~~Such~~

oto p

pur

dolina
Marcin
Baden
obsza
~~złożon~~

lesie,

mógł więc łatwo znaleźć do tego sposobność. „Król był tym razem dotknięty, ale nie tyle natręctwem poety jak własną niepamięcią. „Krzywdę mi wpan robisz tą prośbą swoją, – odpowiedział K-mu – ja bez przypomnienia o wpanu myśleć powinienem" i proszę nigdy prośbą swoją mnie nie pokrzywdzić." Po takiem oświadczeniu, jeżeli je dobrze ~~poeta~~ zrozumiał, miał poeta prawo spodziewać się świetnego dowodu łaski. Tymczasem ~~ani on~~ skończyło się znowu na niczem.

Zapomina tu jednak poeta ~~jedną z dwóch~~ ~~dowodach łaski monarszej~~ ~~rzeczy: (oto, że od lat nie blisko trzech dano mu ze strony rządu korzystną dzierżawę Suchodoliny, a~~ o dwóch ~~...~~ okolicznościach: oto przed blisko trzema laty wydzierżawiono mu pod nader korzystnemi warunkami (klucz królewski Suchodolina a teraz (w ~~tymże~~ r. 1791. wyrobił mu ten sam (Marcin) Badeni przywilej na ~~50 letnią dzierżawę~~ kolonię ~~złożoną~~ obszaru z 20 włók łąs ziemi po wyciętym lesie, położoną pod białowieską puszczą. Po 50

1) Obrazy z życia i podróży. Tom. I. Wilno 1842. Str. 115.

latach miała ona znowu powrócić na własność ~~do dóbr królewskich~~ wraz z zabudowaniami i ~~osadnikami~~. Odszkodowania nie ~~dawano~~ obiecywano żadnego, a pustą ziemię rozdawano jak twierdzi K. ~~zarówno królom~~ żydom ~~je~~ wszystkim, nawet żydom i tatarom. Łaska więc była nie wielka i król sam mógł ~~jej~~ o niej potem zapomnieć. ~~Na razie jednak uważał może ten dar~~ te ~~mógł~~ to ~~zajęcie się~~ pustą ~~uznać~~ za dostateczne... „~~Za Sie-~~

Być może jednak, że na razie wydawało się to królowi dostatecznem zapewnieniem losu skromnemu poecie. „Za sielanki - mówi wyborny J. I. Kraszewski - zapłacono sielanką; kawał prostej ziemi za kawał prostej i prostodusznej poezyi." ~~Poza tem starał się~~ Król, który już raz obdarzył K-go posadą nauczyciela przy targowicy, ~~po~~ postarał się ~~teraz~~ nadto dla niego o nowe ~~to~~ korzystne ~~dla niego~~ zajęcie.

Nadszedł dzień 3-go maja 1791 r., który K-i uczcił słabym, konwencyonalnym hymnem, ~~widząc w tym dniu tylko~~ ważnym ~~oceniając w nim~~

du

2

Po

podnosząc w nim raczej społeczną niż polityczną stronę doniosłego faktu. Nie tyle myśl, że będziemy zaraz silniejsi wobec wroga każe mu śpiewać, nie ufność, że może zdołamy utrzymać byt narodowy i niepodległość, ~~ale~~ ~~raz~~ ile uczucie, że „Bliźni nasz zmaltoniony; Miastaśmy podźwignęli,

Miasta, wioski, szczęśliwe
Wstawające, słońce wschodzi,
Niebo zdało się tkliwe
I ludzi z ludźmi godzi.

Zresztą nie nutkajmy nigdzie ~~tego~~ u K-go śladów tego upojenia, które ogarnęło ~~ogół~~ naród po przysiędze w warszawskiej katedrze św. Jana, nie nutkajmy w Pam. ~~opisów~~ ~~obrazu~~ wspomnień ~~tego~~ dnia uroczystego, ~~tego~~ ~~ruchu~~ obrazu ruchu i radości na ulicach, ~~opisu~~ barwnego opisu życia, radości i natu, którą kreśli ~~Z~~ np. Ochocki. Dowiadujemy się tylko, że niebawem po 3. maja poeta wyjechał do siebie do Suchodoliny.

~~Miał go stamtąd niebawem po paru miesiącach może wydostać król.~~

Nie bawił tam ponad kilka miesięcy

1) Niesiecki I, 137/143, VIII, 81. Przyp.
Żychliński IV, tabl. 3.

a może nawet tygodni. ~~Powołał~~ wywołał go ~~stamtąd~~ z racina ~~niebawem~~ król

Po bracie przyrodnim ks. Panie Kochanku t. j. ~~zmarły~~ żonatym z ~~ks.~~ Dorotą ~~z~~ Turn & Taxis Hieronimie Radziwille pozostał syn jedynak Dominik urodzony w roku śmierci ojca ~~178~~ 1786. W r. 1789. umiera ks. P. Kochanku ~~i cały jego majątek ma przejść na Dominika.~~ ~~Ra~~ i a ks. Michał Radziwiłł kasztelan wileński zostaje wileńskim wojewodą, ~~na kasztelanię, zaś~~ opróżnionej kasztelanem zaś ~~prawie postąpił postępuje~~ na jego miejsce (ks. Maciej Radziwiłł.) Pozbawiony opieki ~~mały Domin~~ ojca i stryja mały Dominik ~~szukuje opiekuna w tym ostatnim,~~ ~~po~~ spadkobierca ks. P. Kochanku szukuje opiekuna w ~~ks~~ ~~Macieju~~ kasztelanie Macieju Radziwille. Jednem z jego zajęć jest wyszukanie ~~preceptora~~ nauczyciela dla swego pupila i ~~tutaj~~ wdaje się St. August, proponując K-go.

Świadczy o tem niniejszy list ~~znało dało~~ króla nosący datę 8-go lipca ~~178~~ 1791. r. i adreso

wan

podd

z org

~~aby~~

której ~~Kró~~

dla

Kaji

nan

~~w~~

~~b~~

lan

z

mon

/

już

cvci

zgo

~~woi~~

wany do ks. Hieronimowej, matki przyjaciela tego podówczas Dominika. P. Wł. Korot. ogłosił go z oryginału, ~~w~~ przytaczam go tutaj w całości ~~aby dać po~~ bo rzuca on światło na ~~szacunek~~ ~~który~~ ~~żywił~~ ~~króla~~ ~~dla Karp. z którym kr.~~ szacunek króla dla Karp. a zarazem na ~~jego~~ ut usposobienie książęcej, (które się rozbije pedagog. działalności znanego poety.

(1891. 10 Października Tyg. il.).

~~w nieopatrzna~~ Jako księżna musiała się zgodzić ~~bo w nieopatrzna~~ na propozycye króla i kanclerza, bo w nieopatrzna miesiące widzimy Karp. z ks. Maciejem w Zabłudowie u ks. Hieronimowej.

Nie tylko księżna nie miała ochoty oddawać już syna w ręce preceptora i K-i, pomny doświadczeń z Rom. Sanguszką nie chciał się zaraz zgodzić na propozycye. ~~Z właściwą mu swawolliwością i skłonnością do przesady wystawiał sobie~~

* a jak to wyczytamy z listów, nie zawsze ~~żyła w~~ była w zupełnej zgodzie z opiekunem syna.

Ale trudności były nie tylko ze strony księżnej, która się widocznie wahała z oddaniem chłopca preceptorowi.* I K-i, [illegible] Romanka Sangunki, zamyślał się i powtarzał sobie, że „kogo Bogowie nienawidzą, tego dozorcą małoletnich zrobili". Warunki były jak najkorzystniejsze: pensya roczna wynosiła 1000 dukatów ~~rocznej pensy~~, a ~~do których~~ matka ~~dzie~~ ks. Dominika obiecała dodawać ~~od sieb~~ 500 dukatów z własnej szkatuły. Po 10 latach, bo tym razem żądano od 50-letniego blisko człowieka całych 10 lat ~~stu~~ ~~prze~~ guwernerki, miał K-i dostać wieś ordynacką dożywociem. Ale niepokoiły go wspomnienia, obawa czy ~~go~~ obowiązki dozorowania chłopca ~~znowu~~ ~~znowu~~ nie doprowadzą go znowu do tego stanu osłabienia i ~~znużeni~~ rozstroju, którym ~~go~~ się zaznaczyły czasy przebyte przy Sangunce. Dodajmy jeszcze inne ~~dwa~~ ~~okoliczności~~ względy. Wiemy już, że K-i ~~świadomie czy nieświadomie~~ ~~trudno to ostatnie przypuścić~~ — bo ~~po~~ skłaniał się w praktyce niezbyt do sztucznego systemu w pedagogii ~~wychowania~~, do otoczenia

ucz
niej
pew
~~stro~~
poj
str
go
w
nie rat
o
bo
plan
czaj
ciąg
powo
~~ktor~~
K -
dzaj
nie
jak
jak

ucznia odrębną atmosferą do moralizowania go ~~niejako~~ w sposób niejako doświadczalny, za pomocą pewnych przygotowanych z góry komedyjek. ~~Z drugiej strony~~ Wszakże w ten sposób uczył Janusza pojęcia własności ~~wolności~~ równości. ~~Z drugiej zaś strony teoretycznie nie był zwolennikiem prywatnego wychowania.~~ Doświadczenie nabyte dotychczas w nauczycielskim zawodzie nauczyło go zaś, że nie ~~ratuwa~~ jest ~~o~~ stworzenie jednolitej wychowawczej atmosfery, ~~bo ani szkoła, ani~~ bo rodzina niweczy wciąż plany pedagoga a lada „służebny jaki niezwyczajny" może, umoralniającą, pracę półroczną ~~zepsuć~~ popsuć w ciągu godziny. Dodajmy, że młody książę miał zapewne pozostać w domu na wsi, pod ~~wytrawnym wytężonym dozorem K-go, który zobowiązywał się być~~ „jego ~~rządcą edukacyi~~ a K-i był wtenczas jak wiemy ~~teoretycznie~~ ~~w te~~ przeciwnikiem tego rodzaju edukacyi. Stały zaś Pobyt ~~zaś~~ na głębokiej Litwie nie zepsuł go zapewne, przywykłego do Warszawy, jak „ów pijak gorzałczany" do trunku. Zobaczymy jak że ledwo objęli posadę, pomyśli o sposobie

dost
Bo
jak
Rze
List
cię
skr
W
księ
nie.
upm
zimn
że
kojm
swej
„landa
~~karc~~
Kar
woi
Bo
miej

dostania się do Warszawy.
Bo ~~uległ~~, w końcu przyjął ~~niebawem~~ porady. uległ jak mówi naleganiom króla i „cnotliwego opiekuna".
~~Rzecz przyszła nawet dość szybko do skutku.~~
Listów ~~kro~~ St. Aug. do niego ~~nie~~ – w tym przedziale pisanych ~~nie~~ znamy. – ~~Rzecz~~ Układy ~~przyszły nawet szybko do skutku~~ Układy nie trwały nawet zbyt długo. W niespełna miesiąc ~~widzimy~~ po liście króla do księżnej widzimy poetę w tej u niej, w Zabłudowie. i to za drugim nawrotem, ~~Wezwał~~ go tam po raz pierwszy Ks. Maciej i przyjął nader uprzejmie, matka Dominika natomiast okazała się zimną. ~~Mimo to zabrał się K.~~ Mimo to, mimo, że przybył tylko ~~na krótki~~ czasowo, dla poznania księżnej i ucznia, zabrał się zaraz do spełniania swej pedagogicznej roli. Wybrano się w sąsiedztwo „landarą otwartą" ~~karetą~~, do której zasiedli ks. Hieronimowa, ks. Maciej, Karpiński i Dominik. ~~Na drodze zastąpił im wóz chłopski wóz drogę. Wóz chłopski, który za~~ Po drodze spotkano wóz chłopski, który nie mógł ustąpić miejsca ~~nie mógł~~ landarze, bo zarył się kołem.

Nie odmówił sobie przyjemności odegrania ~~to zaraz~~ na wstępie roli pedagoga, zaprezentowania się w nowym charakterze. ~~Zatrzymał karetę~~ Kazał stanąć powozowi, przedstawił ~~Dom~~ malcowi niewłaściwość i niesłuszność ~~post~~ swawoli jego „służalców" i widział z radością, że jak ~~chto~~ Dominik kazał wóz podnieść i znów naładować, nie zapomniał o torbie z chlebem wieśniaka, jak „cnotliwy opiekun" zapłakał ze wzruszenia

głęboko w kolej. Musiała to być taka droga litewska, „wąska, niska" podobna do wąwozu, gdzie ~~się~~ dwom pojazdom minąć się nie podobna. Widać, że chłop nie zjechał na bok, ~~przewrócili mu wóz~~ słudzy książęcy jadący konno przed ~~powozem~~ landarą przewrócili mu wóz ciężko naładowany. ~~[illegible]~~ Nadarzała się doskonała i ~~nie~~ tym razem naturalna sposobność do udzielenia lekcyi małemu Dominikowi. × Zastrzegam ~~się, że się~~ się najwyraźniej, przeciw zarzutowi, że lekko sobie cenię wówczas ludzkości tak żywej u K-go, ale trudno się ~~[illegible]~~ doprawdy nie uśmiechnąć czytając długi opis tej lekcyi moralnej, pisany po 20 ~~latach dwudziestu~~ później, ~~z dziwnem nawet przejęciem i zadowoleniem ze samego siebie.~~ drobiazgowo, z dziwnem przejęciem się ~~wagi~~ doniosłością chwili, z naiwnem uwielbieniem dla swej własnej tkliwości — opis, który powstał ~~zapewne~~ przynajmniej w lat kilkanaście potem.

* który tylko urywki z nich ogłosił w ciekawem studyum p. t. „K-i-nauczyciel"

Cały [daly] przebieg stosunków [w Zabrudowie] możemy poznać z [prostszej] korespondencyi, która [odnosi się] do roku 1791 i nast. [jest] raczej [stosunkowo] ~~wątła~~ ~~się~~ ~~licznie~~ [obfita]. ~~Odnośnie~~ Większą część listów, którymi rozporządzamy znalazł i odpisał w Nieświeżu Wincenty Korotyński. Po jego śmierci zostały mi owe uprzejmie udzielone przez jego syna p. Wł. Korotyńskiego.x Oto pierwszy list z tej seryi, ~~charakterystyczny ten, że K.~~ pisany

~~7. Aug. 1791 z Zabł.~~

do opiekuna, a ten charakt. że K-i uważa go w jako za Opryniewicza, i wdaje w nim [delikatny] sprawy z usposobienia matki, której wszędzie koniecznie pozyskać wypadało. Widocznie i opiekun i preceptor nie byli zupełnie pewni ~~pod tym względem~~ jej usposobienia.

7 Aug. 1791 z Zabł.

~~Następny list~~, Jakoś sprowadził się według umowy do Zabł. wprawdzie nie 1 ~~sty~~ ale 2. Września. ~~List w~~ [Dzierżaw] ~~Suchodolinie~~, jak twierdzi pan Major

~~Poddzierż.~~ × Koresp. zaś świadczy, że ~~Zankowski~~ syn jego siostry Antoni Zankowski objął tę poddzierżawę

jak twierdzi Pawełek (trzy lata jeszcze) dzierżawy na Suchodolinie ~~swe~~ „oubarendować" ~~kluczu~~, ~~jak widać~~, ~~na ten czas~~. ~~ten~~ ten ~~klucz~~ ~~na dalsze trzylecie~~. ~~trzechlecie~~ ją na ~~trzy~~ ten czas.x W następnym liście do opiekuna, pisanym ~~za~~ 3 dni po przyjeździe, notuje 8 znowu usposobienie pani domu a ~~daje~~ ~~wyraz do swoim~~ pozwala nam zajrzeć w ~~stosunki~~, swoje połowicznie i ~~z~~ obawy. Wreszcie mi on jej widocznie, że pobyt w Zabłudowie, ~~ten~~, nie będzie mu najmilszy ~~i kres~~ ale jest jemu pełen ~~jest~~ jemu dobrej woli ~~i kreśli w~~, zabiera się do pracy, nie chce wyręczyciela i kreśli tymczasowy plan pedagogiczny.

4. Sept. 1791 z Zabł.

Ogromne ~~Zaufanie~~ opiekuna musiało (utrudniać) K-mu stosunki z matką, która w preceptorze widziała jego współnika ~~ku~~ jego ~~Macieja~~ niemal dozorcę nastarego jej z ~~z jego~~ ramienia

Na

Tn

~~wpam~~

stan

Zda

jako

z jeg

~~przec~~

poeta

wkr

dra

posta

dwa

~~on~~

wem

nj

wdn

jej

~~Następny list~~ ~~to~~

Treść listu ~~przechowany~~ który mam w ręku wskazuje, z jakim ~~się~~ skutkiem K-i się ~~wspomn. i usiłuje~~ starał ~~nie tylko o~~ o pozyskanie zaufania Kozińskiej. Zdaje się, że pierwotnie musiała ~~się~~ mu go ona ~~obawiać~~ nie sprzyjać jako kreaturze ks. Macieja, niemal dozorcy nasłanego z jego ramienia. ~~Widząc jednak jak wysoko ceni opiekun preceptora postanowiła go nawet~~ Jakoś ujrzymy, że poeta zajmuje się choć pobieżnie sprawami nie wkraczającemi bynajmniej w zakres pedagogii. Widząc jednak jak wysoko ceni ks. Maciej ~~opiekun~~ preceptora, postanowiła zapewne ks. Mierozimska mieć w nim doradcę i przyjaciela a nie wroga i oto K-i występuje ~~on~~ w roli pośrednika m. matką a ~~ks. Maciej~~ opiekunem

(30 9bris z Zabł.)

I zdaje się, że K-i musiał tem wstawieniem się coś wskórać, skoro list następny świadczy o wdzięczności Kozińskiej dla opiekuna i zupełnem pogodzeniu się ~~jej~~ jej z jego

Zdaje się, że K-i musiał ~~coś wskórać~~ tem wsta-
wiennictwem coś wskórać u ~~księcia~~ opiekuna, bo w następują-
cym liście widzimy ~~księżnę~~ -matkę zupełnie pogodzoną
z opiekunem, powolną jego życzeniom. Dawne
niesnaski i intrygi ~~z~~ ustąpiły miejsca pełnemu zaufaniu. ~~z~~
~~z~~ (22. Marca 1792).

~~Listy z tej epoki odczone się~~

~~Jednakże z mimo tych osiągnięcia tych skutków
takiej swej przezorności rozstropności i pracy, mimo stanowiska
które zajmował w rodzinie Radziwiłłów~~

K-i zajmował więc poważne stanowisko ~~wśród~~
w rodzinie Radziwiłłów i mógł być zadowolonym
z siebie, ~~kiedy~~ skoro ~~godził~~ rola medyatora była
piękną i wiodła mu się wybornie. Jednakże
dłużył mu się czas w Zabłudowie, wyrywał się
do Warszawy i nie miał powodu do radości
patrząc na skutki ~~swojej~~ edukacyi Romanka. W Pamiętn. Wspo-
mina on niejasno o „złych domowych przykładach", któ-

re
wyśli
~~dro~~
a
sobą
~~radb~~
do
u E
że
ale jeg
ojc
kac
notę
pro
ucz
roś
jednak
~~prz~~
~~żat~~
stu
rze
wy

re mu przekładały, a których nie ~~wolno~~ chce wyliczać. Widział, że ~~dziecko~~ Dominik ulega innym wpływom a ~~preceptor tego rodzaju co~~ drobiazgowy, przyjął obcą i swą rolą preceptor tego rodzaju co K-i, ~~nie radby~~ nawet rodzicom nie rad daje prawa mięszania się do dziecka. Wszak Rousseau mówi wyraźnie ~~w Emilu, że on a nie ojciec ma (prawo prawo~~ wyłączne ~~)~~ że ~~małżeństwo~~ ożenienie dorosłego już Emila nie, ~~jest sprawą~~ ~~troską~~ ojca ale ~~jego, kierownika edukacyi~~ nie może być ~~troską~~ sprawą ojca ale ~~jego sprawą~~ raczej od niego, kierownika edukacyi. „Bo — mówi Rousseau powierzając mi syna ustępuje mi ojciec swego miejsca..... ~~Oddawania moje prawo~~ .... ja jestem prawdziwym ojcem Emila, ja uczyniłem go człowiekiem" (Baudouin II, 140). K-i rościł sobie podobne prawa, których ~~ale~~ mu ich jednak krainy przyznać nie chciała. ~~Więc ....~~ . ~~Więc Uważał to za rzecz tak wa-~~ On sam ~~uważał~~ skupienie władzy w jednem, w jego rękach uważał za rzecz tak pierwszorzędnej wagi, że skoro ~~go~~ ją wywalczyć nie mógł, ~~probo~~ usiłował ją wy[illegible]

× Doniesiono mu, że p. Puzynina opiekuje się jego rodziną i mógł bez ~~przesa~~ zarozumiałości wierzyć, że ~~w~~ tem zajęciu się bliskimi mu, odżywa się trochę dawnego przywiązania dla niego.

„Przez rok bawienia mojego w Zabłudowie 5 razy przed matką małoletniego płakałem, ażeby mi nie broniła według mojego sposobu myślenia rządzenia dziecięciem jej." Ale i to nie ~~pomogło~~ i K-i zaczęło ciężyć jarzmo. Rozrywek żadnych nie miał, nudził się na wsi. Jedynem zajęciem było zapewne układanie pieśni nabożnych, które w tymże roku /1792/ i to nawet według po ~~tym liście~~ ostatnim wspomnianym liście wydał drukiem.

~~Tymczasem~~ Samotność usposabia do wspomnień. ~~Do~~ Wiadomości od siostrzeńca, ~~który~~ ~~ze Gałi~~ /strony rodzinnej przypomniały mu nagle Fr. z Korzeniowskich ~~panią~~ /Puzyninę i świadczyły, że jego pamięć o niej nie ~~wygasła u nie~~ zagasła w jej sercu. × ~~I~~ wtedy K-i, zebrał się na następ /list, ~~zapewne może pióro~~ jak z tem zgodny, przerwany, który po rozstaniu się do niej ~~wystosował~~. wyprawił.

(4 Marca 1792; list Potockiego).

~~I pani P. musiała~~ Na list ten pokorny i czuły, list ostrożny, któryby chciał odświeżyć uczucie /Dobrze dawny/

lat

bo

o w

„Cr

ij do

wol

edu

do

ktorym

Bg

eup

nim

~~ogr~~

Sp

odtąd w

nie

uo

on sam ode

lat, musiała pani P. odpowiedzieć ciepło i serdecznie, bo następny list K-go jest ~~w nap~~ już w innym o wiele ~~podniosł~~ gorętszym tonie.

(List w bibl. Zam. 4. IV. 92).

„Precz tęsknoty do Wolności wszystko mi się dobre dzieje." ~~Tęskniąc za wo~~ wzdychając nieustannie do wolności, nie mogąc wcale przeprowadzić swego edukacyjnego systemu postanowił K-i namówić księcia do wyjazdu do Warszawy. Zbliżała się pierwsza rocznica konstytucyjna 3go maja, którą miano w stolicy wspaniale obchodzić ~~uroczyście~~ i preceptor potrafił nakłonić ks. Hieronimowi ~~aby za ten dzień zjechał do zawiózł~~ ~~ojca do~~ aby ~~zawiózł~~ zawiózł ~~dzie~~ syna na uroczystości. Spodziewał się że za wpływem ~~króla~~ ~~namowie~~ go zostanie już odtąd w Warszawie, gdzie się Dominik ~~z tych~~ owych niejasno określonych „złych domowych przykładów" uchroni; a — co pewno nie mniej wpłynęło na usiłowania preceptora ~~ważne~~ — ~~K-i~~ on sam odetchnie znowu wolną i intelektualną atmosferą.

Udało mu się ~~dopisać~~ po

Tylko mniejsza ~~Połowa~~ tych pragnień ziściła się. Pojechano do Warszawy, ale „ani król ani ~~nikt~~ ‚inni znaczniejsi" nie wywalczyli dalszego ‚pobytu w stolicy. K-i znalazł się ~~był~~ jednak na ~~obchodzie rocznicy, na imieninach~~ święcie narodowem w dniu imienin królewskich 8 maja. Był zapewne obecny założeniu kam. węgielnego pod kościół Opatrzności i słyszał słynną mowę Naruszewicza. W dniu św. Stanisł. przesłał ~~złożył~~ królowi egzemplarz ~~a może był już~~ „pieśni nabożnych" wraz z listem, datowanym z Warszawy. ~~W liście tym wyraża bowiem, że już dopiero nadzieję, że władze kościelne zatwierdzą zbiór pieśni. Zasobem na/druku~~ ~~Nie umiem sobie wytłumaczyć zwrotu~~ (Ten list) Zwrot „listu ‚jeżeli się Zwierzchności będzie zdawało" uważam za czczy frazes, za sztuczny wyraz ~~pokory,~~ skromności, bo 23. Kw. tegoż roku ~~podpisał był~~ w Grodnie X. Michał Kadłubowski, ~~scholastyk katedr.~~ pod[illegible] w Grodnie pochlebne dla K-go pozwolenie na druk pieśni. ~~Król odpowiedział dopiero o~~

Inny list, ~~jak [illegible]~~ z d. 2 Czerwca 1792 r.[1]) wspomina młodych chłopców, towarzyszy

1) ~~Z~~ Data z odpisu dra W. T. Wisłockiego

~~Król odpowiedział również b. uprzejmie w połowie czerwca i adresował już zapewne do Zabłudowa, bo po dwóch tygodniach spędzonych w Warszawie, Kojina powróciła ze synem i preceptorem na Litwę. Oto co król pisze:~~

Król odpowiedział również b. uprzejmie:
15 Czerwca.

List ten musiał już być adresowany na Litwę, bo Kojina zabawiła zaledwo dwa tygodnie w Warszawie i wraz z synem i preceptorem wróciła jak najśpieszniej do Zabłudowa. Dnia 25 maja 1792 pisze już Stanisław K-i do ks. Opiekuna:

~~Inny list bez daty, pochodzi zapewne z tego samego czasu, mowa w nim bowiem o rachunkach z warszawskiej podróży. Mowa także o stowarzyszeniach~~

[margin:]) wspomni

1) Patrz Kronika Rodzinna, 1884, str 9. Czas wyraźnie pomylony ~~wymieniono tam roku 1802 i podróż rozpoczętą w końcu kwietnia~~ podano na str 8. i „Wyruszyliśmy w podróż wyżej wymienioną do Galicyi w roku 1809 ostatnich dni m. Kwietnia." Wzmianka o rewizji w Głębokim i cały wątek opowiadania – unikanie, stacje wojsk – przenoszą na r. 1792.

zabawy ks. Dominika. Nie byli to jedyni. W tymże roku 1792 i zapewne w maju zatrzymał się w Zabłudowie ~~się w młody książęcy~~ ~~wspomniany już Józef Szczytt pisarzewicz w. ks. litewskiego~~ Justynian Niemirowicz Szczytt, pisarz w. ks. lit. wraz z synem, wspomnianym już Józefem. 1) Znał już on Karpińskiego z Białegostoku i ~~dwa razy~~, teraz po raz drugi wspomina go w pamiętnikach, których ułamek ogłoszono na widok publiczno. "Pojechaliśmy – pisze on – z Trok, do Zabłudowa, majątku ks. Radziwiłłów, w którym mieszkała matka ks. Dominika, a przy nim był p. Karpiński prowadzący edukacyi tego młodego księcia, skąd po krótkiem kilkudniowem ~~bawieniu~~ przebawieniu, wyjechaliśmy do Grodna." Józef Szczytt miał wtedy lat 15 i był o 9 lat starszy od Dominika Radz., nie stanowił ~~za ten~~ odpowiedniego towarzystwa dla młodego księcia. Przepisuję ten urywek z 1) pamiętników, na świadectwo, jak nawet w pamięci niedorostków przechowywał się fakt, ~~że poznał~~ poznania śpiewaka Justyny.

a oto ~~list~~ ~~b~~ wzmiankowany list ~~bez daty~~ z 2 Czerwca:

Na tym liście urywa się korresp. z ks. opiekunem. Niebawem miał też K-i opuścić na zawsze Zabłudów. 17. Września 1792 pisał Józef Szymanowski ~~„do osoby nieznanej na pod adresem~~ do nieznanej nam osoby, ~~której nie znamy~~ a o której Klementyna z Tańskich Hofmanowa twierdzi, że ją kochał czule i cenił wysoko":

„Mieliśmy tu K-go, który ini edukacyi Dominika Radziwiłła przewodził. Powiedział mi wiele pieśni swoich na pamięć, które w celu śpiewania w kościele dla pospólstwa napisał. Niektóre bardzo ładne." ~~Niepewiemy~~ Wydawca nie objaśnił nas, kiedy ~~list ten~~ był ten list pisany. Z daty innych listów można jednak wnosić, że z Dembna lub Sieniawy

~~Oto jak nastąpiło~~ zerwanie. ~~„Po półroku upłynionym“~~ ~~z powrotu z Warszawy~~ próbował znowu K-i ~~namówić księżnę~~ ~~na~~ wyjazd do ~~tej~~ stolicy.

~~Po pół~~ ~~Wojska rosyjskie gospodarowały już~~ ~~wtedy na Litwie.~~

Oto jak się rzecz miała. 14 maja 1792. zawiązała się konfederacya w Targowicy i wojska rosyjskie przechodziły po Litwie. K-i zawsze stęskniony do ~~stolicy~~ Warszawy skorzystał, jak sam w Pam. przyznaje, z nieporządku w kraju, aby znowu namawiać księżnę do schronienia się w ~~spokojnej~~ bezpieczniejszej ~~Warszawie~~ stolicy. Uległa perswazyom i „po półroku upłynionym“ po powrocie stamtąd — jak nie zupełnie dokładnie mówi poeta — „znowu wyjechaliśmy do Warszawy“. Ale na pierwszym noclegu oświadczyła ks. Hieronimowa, że ~~wraca do~~ nie chce jechać dalej i wraca do domu. Wtedy K-i podziękował za miejsce i nie odebrawszy ani 500 dukatów, które mu miała

Tam i król i wszyscy przyznali mu racya i pochwalili ten krok niezwykły. Musiał im podać jakieś (wyraźniejsze powody) od tych, które uznał za stosowne przedstawić nam w Tam, mówiąc tylko ~~w~~ mimochodem o jakichś „złych przykładach" w Zabłudowie. Nam trudno sobie zdać

Dominika obiecała, ani 1000 duk. nalezionej mu ~~pensyi~~ rzucił w ~~drodze~~ do stolicy ~~i nic opadł się ani o Partynus pod Tarnowem.~~ ~~Trudno orzec, wzięć~~ ~~poprawę~~ czy mężne ~~przez~~ pedagogia, czy wspólny przez wojska najazd kraju wpłynęły na to nagłe postanowienie. ~~Dosyć, że~~ Wiemy w liście do p. Paszyniny ~~widocznemy~~ ~~więcej~~ mamy dowody, że myślał dawno o zerwaniu ~~wiążących~~ krępujących go zobowiązań. Wytłumaczy on nam to ~~wcześniej~~ po wersji sam w nowym liście do niegdyś ukochanej:

29 aug. 1792.

Z listu ~~tego~~ pełnego zresztą ~~upodobania~~ narzekań i pogardy dowiadujemy się o materyalnym ~~jego~~ stanie K-go, o pewnej niestałości majątkowej, pomimo zniszczonego domku który miał „do śmierci". Jest to pewno Kraśnik, dwa kolo... po bratowej funduszy, który w r 1791 dostał dzierżawą na lat 50. List zawiera wzmianki o zamiarze powrotu do ~~kro~~ Warszawy. W kilkanaście

Co nas najpierw w liście tym uderza to wyraźne podobieństwo do wspomnianego już raz wiersza, który p. Tytus Słoniewski ogłosił drukiem z okieńskiego rękopisu. ~~Wiersz ten nosi~~ ~~Łodzięgo~~ Nosi on tytuł: .... Podajemy niżej tych kilka strof podkreślając w nich ~~wyrażenia, to~~ wyrażenia i myśli równoległe do zdań ustępów listu.

Pomiędzy pieśniami, które sobie K-i nuci jest jedna, której drukiem nigdy nie ogłaszał. Uczynił to dopiero po jego śmierci p. Tytus Słoniewski z okazji odsłonięcia pomnika poety w Kołomyi. Zaczyna się ona od słów „Ja co nieszczęściami słynę" i ~~ma~~ ma nosi w rękop. wspomniany już raz tytuł: Opisanie nieszczęść moich właściwsze zawierające w sobie od r. 1775 do 1793. ~~Pomimo~~ Daty te musiał poeta później dodać, ~~utwór~~ wiersze powstały w każdym razie przed 1793 r. ~~Storo~~ wspomina o nich w sierpniu 1793 i to jako o znanych. ~~Podajemy je całej~~ Zawierają one ~~h.~~ wiele myśli/zwrotów, przypomi-

× Jestto zapewne Kraśnik, owa kolonia, którą w 1791 r. dostał w dzierżawę za staraniem od Badeniego, a którą potem przerwał sam Karpiński

nających ~~list~~ zdania i wyrażenia ostatn. listu do pani Puszkiny. Przytaczając te strofy, podkreślam podobne ~~te~~ notatki.

I w liście i w pamiętniku ~~jest~~ odzywa się jednak pod koniec ~~jakaś~~ pobłażliwa rezygnacya, a brak owładnięty o pewnej niezależności majątkowej nawet po zniszczeniu domku, w którym miał „przeczekać ~~do~~ śmierci". × Mowa ~~tam~~ w liście i o ~~???~~ zamiarach powrotu do Warszawy. W kilkanaście dni potem spotyka się on z J. Szym., który ~~nam wtedy daje~~ ~~czyta~~ ~~deklamuje~~ zapisuje po ~~???~~ Pieśni Nabrin.

~~Ko~~ zapisuje ~~prosto~~ dobre wrażenie, które na nim zrobiły P. Nabrin. Umówimy się u nie przyjęcie.

Litteraturzeitung

Judyta

Zabawki IV.

Kiedy przybył do Warszawy i kiedy z niej ~~na Grodno~~ na Litwę wyruszył, nie ~~wiemy~~ możemy oznaczyć, pamięć świadczy, że był ~~świadkiem na jednej sessyi~~ obecny ~~nie~~ ~~trzeciemu~~ ~~sejmowi~~ ~~na rozbiorowem~~ na sejmie rozbiorowym, który ~~trwał~~ zasiadał w Grodnie od 17 Czerwca do 23 Listop. 1793 r. Zimę przepędził zapewne w Warszawie, gdzie ~~sta~~ mamy rękopiśmienne dowody jego pobytu w maju, czerwcu i lipcu tego roku. ~~Tę~~ ~~to naprzód~~ Jest to naprzód półarkusz papieru złożony w 8-kę i zawierający własnoręczny odpis ~~K-go~~ 5 łacińskich listów, które K. pisywał „do Jana hr. Potockiego, przyjaciela swego w Więzowni" ~~w wyd. dział.~~ ~~spol.~~ W ~~ost~~ ostatniem wyd. dzieł naszego poety spotykamy wiersz „na Wiązownę, dom wiejski księżnej Radziwiłłowej M. W. X. Lit." którego ostatnia zwrotka brzmi jak następuje:

Strumyku, śpiesz się w przeprawie
Złączyć się z Wisłą za chwilą;
Powiedz tam tęskniej Warszawie
Spokojności od niej trzy mile.

+ Z jednej strony rzucają bowiem światło na usposob. K-go wśród tych ciężkich w ojczyźnie czasów z drugiej na ~~zas~~ liter. i moralne zasady poety. Tekst ~~Tac.~~ oryg. który w knyg. podaje jest nowym dowodem, jak dobrze władał K. i Tacyna: język jego jest ~~eleg.~~ wytworny, staranny, ozdobny, opracowany nie pozbaw. reminiscencyj z poetów, czasem ożywiony archaicznym wyrażeń. ~~Listy, które~~ ~~K~~ poeta sam (dla siebie przepisał), te ~~[illegible]~~ ~~uważając je za zapewne~~ bo je zapewne – i słusznie – uważał za ~~naj~~ udatne i ~~[illegible]~~ efektowne próby Tacitowego stylu.

Tam pod okiem ks. Rad. ~~pisze~~ której zastawiał się K-i, poleca, przebywał młody Potocki, z którym K-i utrzymywał ~~widocznie~~ koresp. ~~tkt~~ mającą widocznie na celu moralizowanie ~~ot~~ młodzieńca i wprawianie go w dobrą łacinę. ~~Jest~~ 4 listy, z których pierwszy nosi datę „13 Maji 1793. z Warszawy", ostatni zaś z „20 Czerwca", jest zapewne ~~z tego~~ także ze stolicy pisany, zawierają drobne rady literackie, wiadomości polit., ubolewania nad stanem kraju a wołania o przepisy właściwej i cnotliwej moralności. Sądzę, że ~~należy się~~ zasługują na to, aby ich ~~się tu materii w~~ przekłady nie pominąć. x

Dalsze dowody pobytu w Warszawie znajdują w ~~dwu~~ aut. z afir. dwóch wierszy, należących do K. hr. P. w Warszawie. Obydwa mamy też z druku i noszą tytuł „Do A. T" i „Do tejże: Adresatką jest ~~Aleksan~~ — jak wskazuje manuskrypt. Aleksandra Tyzenhauzówna, córka Ignacego refer. gwardji litewskiej, siostra Konstantego, pułkownik

~~neapolit.~~ napoleońskiego i znanego ornitologa. Wywodzący potem za Günthera miała 3 córki z których jedną była Gabryela Puzynina.
~~I te jest wierne się moralizujące~~ ~~zwrócone do młodej~~ zwrócone ~~do „poetki" są moralizujące.~~

Pierwszy z wierszy zaczynający się (od słów „Powiedz mi poetko młoda" nosi datę 4. Julii 1793. Drugi „Ty nie chcesz ~~tga~~ pól kamienistych", w którym K-i ~~nazywa~~ ~~za~~ ~~odzywa~~ nazywa się za ~~do~~ dziewczyny literackiem mianem „Bellino" ~~da~~ jest datowany „8 Julii 1793. w Warszawie." Obydwa utwory są moralizującej treści.
K-i nie mógł znosić jarzma pedagog. zawodu, ale ~~lubił~~ lubił wolne apostolstwo (tkliwości) i pzywyki do nawracania na drogę cnoty własnego młodszych od siebie.
~~Kied~~ Jak Potockiego namawia do utrzymywania pilnej z nim korespondencji, jak potem zawiązawszy znowu stosunki z Dom. Radz. będzie go od niego wymagał formalnych moral. i stylist. ćwiczeń ~~zadań~~ w formie listów, tak ~~ko~~ radby i tu ~~wejść za panienka~~ wywierać swój wpływ na panienkę tę, kierować jej sercem i talentem.

1) według rękopisu o którym niżej

Drugi wiersz kończy się słowami:

Jeżeli pisać ochota
Odpowiedz mi, co jest cnota?

Dalszych stosunków Karp. z panią Tyzenhauzową nie mamy. X ~~Jemu to~~ ~~Nie długo już też pewno zabawił w Warszawie i jechał do Grodna.~~

Po co? czy wśród strasznego ~~ogólnego~~ ~~rozbicia i~~ zamięszania i tak mógł się spodziewać, że ~~coś~~ znajdzie czas na ponowne ~~próśby~~ do króla, aby się zajął jego losem? czy ufał, że może coś wynieść dla siebie z ogólnego rozbicia? Sądzę raczej, że droga do Kraśnika wypadła mu na Grodno i że go tam przypadkowo zatrzymali znajomi. Może pani Krakowska. Był ~~w ta~~ u niej po ~~sesyi~~ sejmowej d. 27. Sierpnia 1793 r., na której ~~się~~ król żywo dotknięty przez Karskiego zaprzeczał, jakoby miał kiedyś powiedzieć, że utrzyma się przy koronie chociażby ~~całą~~ niepodległej ~~ziemi~~ ~~Pol.~~ całe terytoryum niepodległej Polski można było nakryć jednym

1) według rękopisu o którym niżej

kapelanem. ~~Siostra królewska okazała się na~~
~~wobec Karpińskiego przed~~ W obecności K-go
okazała się siostra królewska na takie obelgi
przed Ks. Tyszkiewiczem, marszałkiem lit., ale
T. weredyk, a nie człowiek po myśli naszej poety,
~~potwierdził~~ potwierdził słuszności zarzutu Karskiego. i mówił
że sam już z ust wiarygodnych słyszał o ~~podobnym zarzucie~~. takiem wyra-
żeniu się króla. K. był także obecny na posie-
dzeniu 29 sierpnia 1) (~~Schmidt III, 181~~), gdzie król
zażądał od Marsz. Podkorskiego i Mięczyńskiego podpisali, aby projekt ugody z
Prusami t.j. ustąpienia im ~~razem z A~~ ~~podpisali~~ terytorjum które
2gim podziałem miało im przypaść. Opowiada, że
schowano kałamarz i pióro, aby im nie dozwolić
wykonania tej formalności, bez której projekt nie
mógł ~~przejść~~ iść pod obrady. „Wtenczas – pisze
K-i – król na tronie siedzący w oczach narodu,
na co i ja patrzyłem, a potem dla wszystkich
opuściłem na dół oczy, dobył z kieszeni ołówek i Mię-
czyńskiemu z Podkorolim oddał, ażeby się na
swoim podpisali projekcie. „Heu, regi rerumque

obłite łzami." (Hej, ty niepomny ojczyzny spraw ni i własnych!). K(o trzecim [wspomnieniu] jeszcze fakcie) [na] ~~którego wspomina~~ za jego pobytu w Grodnie: o [jakiegoś] [illegible], który dał pas [illegible]. 2go rozbioru Antoni Sułkowski, zabójca krajowy. Pot, ~~[illegible]~~ marszałek Targowicy. K-i mieszkał na Horodnej, ~~o ścianę~~ ścianą tylko [był] oddzielony od orgii. „Oni tam śpiewali i tańczyli, a ja to słysząc płakałem."

~~Dużo~~ [wiele] Łez wylał ten człowiek na próżno, wiele razy używał literackiego [modnego wówczas] wyrażenia „płakać" – ale kto się zastanowi, jaka musiała być [bezpamiętny] gorycz ~~o tych [illegible]~~ [tem od] cał[illegible] ~~[illegible]~~ [słuchania] [illegible] [illegible] ~~i tem~~ [illegible], i [zwykłej] przesady i chorobliwości dla ~~tego płaczu~~ [owych łez] przebaczy.

Po ukończeniu sejmu wyjechał do siebie, t.j. do Kraśnika na okraju białowieskiej puszczy.

~~Całego tragedyi 2go i 3go rozbioru nie~~

× Oddawna już umieli to panowie przeprowadzać, że godności ~~urzędy~~ i intratne posady dostawały się tylko im, bez względu na nieudatność i wiek nieraz dziecinny; i teraz w strasznej chwili ———

całej tragedyi duchowej, całej historyi drugiego i trzeciego podziału nie możemy wciągać w ramy tego opowiadania a to tem bardziej, że K-i ~~nie był~~ nie brał ~~grał~~ w niej ~~co najwyżej~~ czynnego udziału ~~żadnej roli czynnej~~ a ~~nawet~~ zaledwie wspomina ~~nadto~~ tylko ~~rzadko~~ chwilami o odegranej roli świadka ~~kart Stronic tych wspomnień poświęconych ostatnim wypadkom~~ ~~Rzplitej na majątek~~ Historyk rzuci ~~może~~ okiem na kilka stronic tych wspomnień, i znajdzie parę ~~natrafi~~ anegdot o ~~z~~ Szczęsn. Potockim, powstaniu Kościuszki; biograf i krytyk poety nie ~~...~~ zaczerpnie nowych rysów do jego duchowej fizyognomii. Wiemy już, że wszystkich nienawidził magnatów; ma teraz pole do słusznego ich oskarżania. ~~Nawet Do Rozczarowania się co do~~ Bolesne rozczarowanie nastąpiło po kulcie dla Szczęsnego Potockiego. x ~~Mag I w groźniej chwili~~ 2go podziału ~~pamiętnik~~ nie mówi już o jurgieltnikach myślach przedewszystkiem o zamianie posiadanych starostw na majątki dziedziczne. Rok 1793 sprowadził cały szereg bankructw wśród warszaw.

skich wielkich ~~do~~ finansistów; „do czego – mówią Pam. – także magnaci, chociaż niewinnie przyłożyli się." Upadł ~~pomiędzy~~ w szeregu tych przedsiębiorców i Prot Potocki, syn owego Starosty gniewoskiego, który się niegdyś w Stanisł. zalecał do panny Maryanny K-ej. A ogólne to bankructwo spowodował nie tyle ~~to~~ zły wól, i ~~nieostrożności~~ nieoględności X. Aleks. Lubomirski. ~~Gdy się klientela szlachecka zaczęła nagle w Dubnie przenosić do z kapitałami do księcia~~ Gdy naraz wiele sum zażądano od warszawskich aby je ulokować w banku który książę w Dubnie otworzył, najbogat. domy stolicy musiały ogłosić niewypłacalność ogłosić. I ktoś na tem stracił! Oczywiście bezbronni obywatele. Wiele sum przejęły bankierskich znajdowało się u magnatów, a ci albo nie byli w stanie ~~ich~~ ~~zw~~ spłacić wierzycielom upadłe domów, albo „wykrętami swojemi" ~~rujnował~~ szlachtę. ~~Tak wtedy K-i wszyscy~~ Nie mogę ~~oceniać~~ się wdawać w ocenę ~~tych~~ zdania poety ani wiedzy finansowych tranzakcyj. Zapiszę tylko, że z biegiem lat

(ocz.) równie niechęć K-go do panów. Mówi: „bigja lat", jakkolwiek źródło moje główne, pamiętniki są w całości pisane w podeszłym wieku. Ale ton ich zależy od epoki, którą nam malują. ~~Tak~~ Przedstawia on ~~mniej więcej~~ okresy swego życia mniej więcej tak jak je ~~wido~~ widział, kiedy je przebywał; za młodu patrzył na świat jaśniej, na starość ponuro i pozostało ~~coś~~ w pierwszej części pamiętn. coś z wesołości młodzieńczej, w drugiej zaś ze smutku lat ostatnich.

~~Oprócz magnatów nie lubi~~

Poza magnatami, których ~~prawie nie~~ był z gruntu niechętny, nie lubił K-i i Króla. Pisząc o końcu Rzpltej miał prawo i sposobności go potępiać. Nie ~~tylko nie~~ stanął na czele wojska, choć to ogłosił był uniwersałami po Koronie i Litwie. Przejechał na drugi brzeg Wisły, „zjadł obiad ten bohater na Pradze z jenerałami naszemi, a na noc do Warszawy powrócił, skąd potem nie wyruszył." Nie pomogły namowy St. Małachowskiego, ani jego gotowość dostarczenia królowi

sieu
wicu
lió
ja
to
da
pr
jej
dr
o kap
co
ja
ja
pr
or
pr
„To
co
na
po
m

nienijebzy. Przeważyła intryga prymasa i Chreptowicza, z którym niegdyś zapomniał wiernowane listy patryot. treści, a którego teraz wraz z bratem król piętnuje jako „pensyonowanego od Moskwy". ~~Czy styszał~~ ~~Potem przy Nie na tem koniec~~ I jakiż jest dalszy jego krok ~~króla~~: 87 Augusta? przystąpienie do Targowicy. Jakaż myśl przewodnia jego czynów? zgoda na wszystko, nawet na drugi rozbiór, byle ~~swoją~~ sobie koronę zachować. ~~To~~ anegdota o kapeluszu, który ~~co~~ Karolowi ~~zamiat~~ przypomniał królowi, zaoumuje pojęcie jakie K-i miał o nim. ~~Patrzał sam na~~ Poeta patrzał sam jak król obruszył się wtedy na tronie i krzyknął: „nieprawda!" ale jak Tyszkiewicz nie uwierzył monarszemu słowu. Gdy ołówkiem król. podpisali Podhorski i Mięczyński ów projekt ugody z Prusami, K-i ~~twierdzi~~ mniema, że król „to zapewne zrobił zapomniawszy się, ale to zrobił co w duszy myślił, chcąc skończyć kłopoty, a nareszcie w kraju spokojnie siedzieć." ~~I z tego, że podczas~~ I stąd, że król ma jednego dnia dwie mowy w sprawie ugody podziałowej z Rossyą.

* jakkolwiek zranny, powodowany szlachetnem uczuciem, pojechał go odwiedzić do Grodna.

jedną, gdzie radzi postać do Sieversa, aby powolił wstrzymał ~~ostrzymać~~ tok obrad, aż ~~nie powróci post~~ sejm nie otrzyma ~~od~~ rozporządzeń carowej, drugą — gdy ambasador rosyjski ~~nie~~ sprzeciwił się temu — przemawiając wprost za ratyfikacyją ~~układu~~ ~~projektu~~ podziału, stąd wysnuwa K-i wniosek, że król porozumiał się był z Sieversem i że cała ta chwili odwlecznie sprawy była niegodną komedyą. Mowy St. Aug. były bowiem według poety zbyt dobrze opracowane, aby mogły być improwizacyami. Jest w tem zapewne niesprawiedliwość, ale łatwiej ją ~~łatwiej~~ ~~K-emu~~ tym razem rozgoryczonemu na króla K-mu wybaczyć.

Trudniej natomiast pogodzić się ze sposobem w jaki poeta traktował St. Augusta,* ~~przyjechawszy odwiedzić go do ~~G~~ Grodna~~. 5-go stycznia 1795 r. opuścił król Warszawę. „~~Gdy przyjechałem~~ Skoro stanął na miejscu przeznaczenia „pojechałem — pisze K-i — do niego zaraz i po oznajmieniu się przez szambelana, w kilka minut

1) Str. 76.

przyjść mi do siebie pozwolił. Zastałem go samego i obaczywszy mię, zalany obfitemi łzami, rzecze: „Błysnęło nam szczęście i jakże prędko zupełnie zniknęło". Cieszyłem go jak mogłem, ale myśliłem, że i tej króla do tego nieszczęścia przyłożyło się. Puścić mię nie chciał więcej tygodnia z Grodna, gdzie wieczory z nim smutnie przepędzaliśmy."

„Dziennik hr. Eliasa Bezborodki od dnia przyjazdu króla St. A. z Warszawy w 1795 r. stycznia 1. dnia" (oczywiście starego stylu) wydany ~~sto~~ nakładem hr. E. Tyszkiewicza wspomina tylko jedną wizytę poety u króla. Pod dniem 12 czerwca 1795 czytamy: „Przyjechali do Grodna ze swoich dóbr: szambelan Badeni a z nim p. Karpiński (Franciszek)[1] Narazie jednak dodano, że król „przyszedł do stołu o 2 godzinie. Resztę dnia przepędził w sali audyencyonalnej". Wieczór zaś spędził w teatrze w loży Repnina wraz z panią Krakowską. Niema już dalnych wzmianek o poecie, chociaż dziennik wylicza zazwyczaj osoby którym król ~~daje audyencye~~

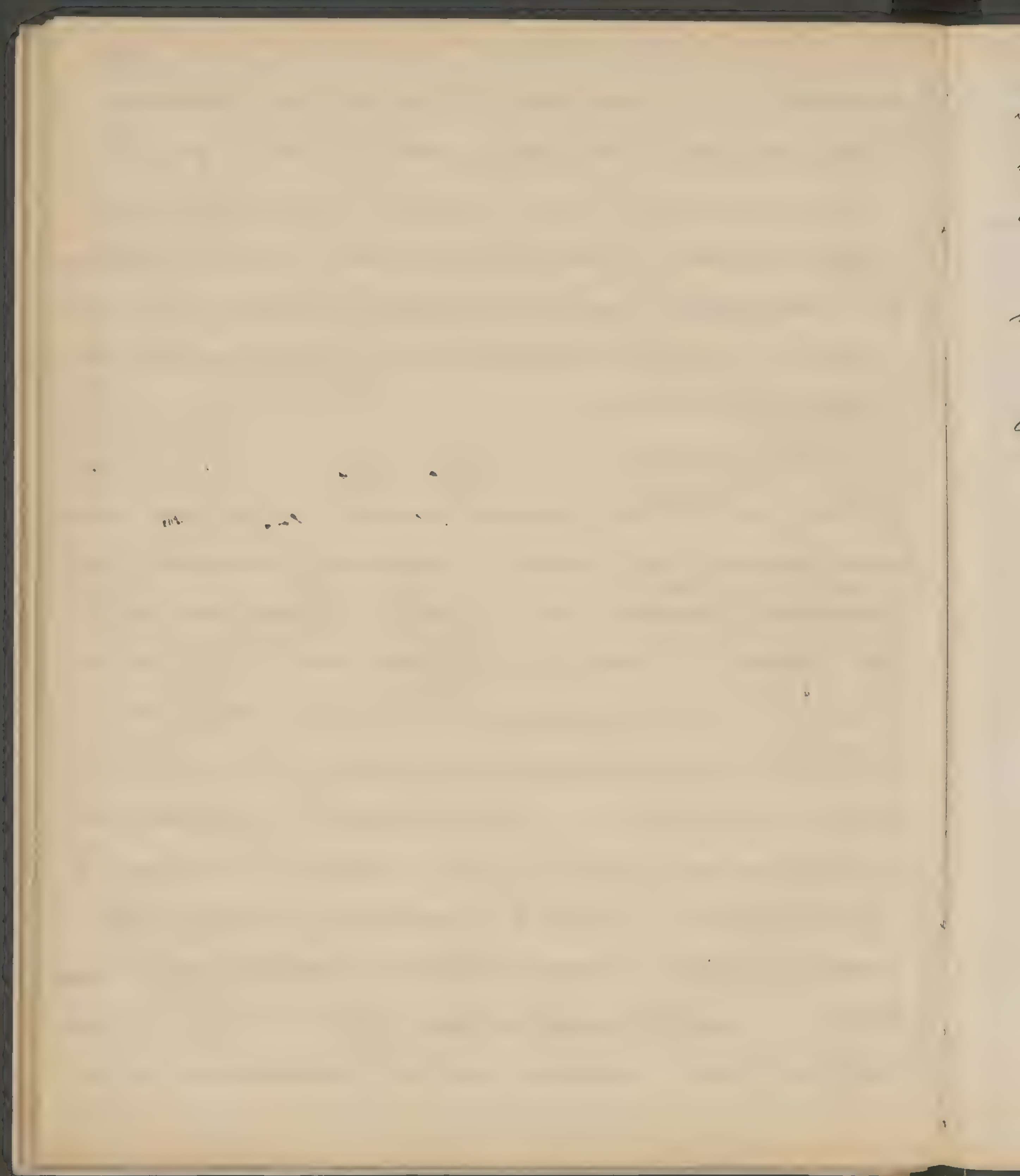
zapraszał na obiad i którym dawał audyencye. a nawet notuje ~~wyj~~ przyjazdy i wyjazdy z zamku. K-i zaś twierdzi, że bywał potem częściej w Grodnie, aby odwiedzić króla. ~~Tym razem żegnając się z nim, gdy go St. Aug. chciał zatrzymywać~~ ~~W listach późniejszych do niego adresowanych do poety~~ Na adresach późniejszych listów do poety czytamy nieraz tytuł „szambelan króla polskiego". Może ~~wprowadził~~ wprowadzał go ten tytuł ~~do ciągłego wi-dywania~~ wprowadzał bez ceremonii na pokoje królewskie. ~~Skąd zaś tą godność pochodzi, i kiedy ją otrzymał, nie twierdzi~~ ~~Nie mamy żadnych danych, by wyjaśnić~~ ~~żad~~ Nie mamy żadnych danych, by rozstrzygać, o ile ~~nabierał~~ nas się w istocie ten tytuł należał, kiedy i z jakiej okoliczności był nadany.

O dalszych odwiedzinach nie ~~wiemy~~ pisze nic Pam. Wiemy tylko o zakończeniu pierwszych. Król naglił go, aby został jeszcze, poeta zaś wymawiał się gospodarstwem w swej kolonii. ~~Kr~~ St. Aug. nie wiedział, ~~że podsłuchał~~ ~~ij~~ ~~ur~~

pa
Kr
in
i
n
f
po
jui a
zo
nie
ju
tr
pj
ro

pamiętał, że podpisał przywilej na dzierżawę Kraśnika, przedłożony mu przez Badeni'ego.— „Albo mam kolonią — okrzyknie mnie — dając jej imię Justyna. A ja mu na to: I ta Justyna i Karpińscy przy niej z głodu zdechnie bez pieniędzy." Król zamilkł a ja wyjechałem ~~bez pieniędzy~~ do domu.

Bo Król-więzień ~~nie miał~~, którego długi płaciły rozbiorowe mocarstwa, nie mógł go ~~obietnicą~~ już ~~ani~~ darem ani nawet obietnicą zatrzymać, ~~od nagradzać~~ nie był w stanie zwrócić mu straty, którąby poniósł, ~~opuszczając~~ na kilka dni jego gospodarstwo. K-i miał zawsze uciesznej pozy ~~i dumy~~ do prawienia niezasłużonych impertynencyj wyższym od siebie i widocznie już nieraz jak się z tego chełpił. Ale zdetronizowanych królów nie wolno traktować z pyszałkowatą swobodą ~~wieredyka~~, ~~Niechby był zawsze sobie takim tonem mówił do imperatorowej~~ ~~Jestto donkiszoterya~~ bo ~~taka~~ tego rodzaju donkiszoterya nie świadczy już o szlachetniejszym porywie



Mógłby wobec tego ~~króla, ch~~ ~~człowieka~~ winnego ale bardzo ~~zni~~ ~~uf~~ przywalonego człowieka, który go witał staremi i ~~słowami~~ słowami o ~~Błysnąć~~ wczesnym ~~kłam tro~~ co trwało za krótko, mógłby zapomnieć, że mu nic nie dał z kieszeni, oprócz monety, chociaż się i o jego los starał. ~~Mógłby~~ oszczędzić mu ~~starości~~ uczucia, że ~~nawet~~ i osobiste urazy i zawody ciążą na jego głowie siwej, ~~a odar~~ która kiedyś nosiła ~~[illegible]~~ koronę.

